

KOSZALIŃSKO KORCZYŃSKIE

wiadomości diecezjalne

ROK XLI

KWIECIEŃ-CZERWIEC 2013

4-6/2013

KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ



ROK XLI KWIECIEŃ-CZERWIEC 2013 4-6/2013

SPIS TREŚCI

EPISKOPAT POLSKI

O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek.....	3
Komunikat biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry.....	15
Komunikat z 362. zebrania Plenarnego KEP.....	17

BISKUP DIECEZJALNY

I. Dekrety i zarządzenia	
Dekret o zasadach formacji stałej kapłanów w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej (ze zmianami z dn. 01.09.2012 r.).....	20
Dekret o zmianach zasad formacji stałej wikariuszy w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.....	25
Zarządzenie dotyczące nadzwyczajnej zbiórki na prace w Skrzatuszu.....	27
II. Homilie i przemówienia	
Homilia wygłoszona podczas I Diecezjalnej Pielgrzymki Żywego Różańca do Skrzatusza.....	27
Słowo biskupa Edwarda Dajczaka o rozbudowie diecezjalnego sanktuarium Maryjnego w Skrzatuszu.....	32
Homilia wygłoszona podczas święceń prezbiteratu w bazylice w Kołobrzegu.....	35
III. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego.....	37

ZWOLNIENIA I NOMINACJE.....	43
-----------------------------	----

KRONIKA WYDARZEŃ W DIECEZJI.....	44
----------------------------------	----

Z ŻYCIA DIECEZJI

Msze św. w intencji kanonizacji bł. Jana Pawła II.....	53
--	----



Grupa wsparcia dla rodziców po stracie dziecka.....	54
Świętowanie w Domu Miłosierdzia.....	54
Koszalińska konferencja o finansach.....	55
Finał Ligi Ministranckiej w piłce halowej.....	55
IV Pielgrzymka kleryków na Jasną Górę.....	56
IV Mistrzostwa Polski Seminariorów w koszykówce.....	57
Jubileusz katolickiego liceum w Słupsku.....	58
Pielgrzymka Promienista na Górę Chełmską.....	58
Diecezjalny Dzień Ministranta.....	59
I Diecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca.....	60
Święcenia prezbiteratu.....	60
Rekolekcje o Słowie Bożym.....	61
Obchody 500-lecia Piły.....	61
Spółeczna Pielgrzymka do Skrzatusza.....	63
Konkurs dla gimnazjalistów.....	63
Metropolitalny Konkurs Papieski.....	64
Czuwania modlitewne w Wigilię Zesłania Ducha Świętego.....	64
Diecezjalny Dzień Dziecka.....	65
Marsze dla życia i rodziny.....	67
Festiwal Pieśni Religijnej im. bł. Jana Pawła II.....	68
Spotkania z Marią Vadia w Koszalinie, Słupsku i Pile.....	68
22. rocznica poświęcenia Sanktuarium na Górze Chełmskiej.....	70
Adoracja z papieżem Franciszkiem.....	70
Diecezjalna Pielgrzymka Szkolnych Kół Caritas.....	71
Konferencja z okazji 25. rocznicy koronacji Piety Skrzatuskiej...72	
Bieg Papieski.....	72
Pielgrzymka prezbiteratu do Skrzatusza.....	74
Diecezjalna pielgrzymka osób konsekrowanych do Skrzatusza...74	
Święcenia diakonatu.....	75
Diecezjalna Pielgrzymka Świętych Gór.....	75

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Dlaczego muszę iść w niedzielę na Mszę Świętą?.....	76
Kościół zna ponad 130 cudów eucharystycznych.....	86

EPISKOPAT POLSKI

O WYZWANIACH BIOETYCZNYCH, PRZED KTÓRYMI STOI WSPÓŁCZESNY CZŁOWIEK

*Upomnę się też u człowieka o życie człowieka
i u każdego – o życie brata (Rdz 9,5)*

1. Człowiek dobrej woli wobec cywilizacji śmierci i na rzecz kultury życia

Prawo do życia jest fundamentalnym prawem człowieka, na którym wyrastają wszystkie jego pozostałe prawa. Ono jest też podstawą wszystkich innych dóbr, które stają się udziałem człowieka. Paleta stanowisk jest tu imponująco rozbudowana, co sprawia, że pierwszym zadaniem chrześcijanina jest ukształtowanie swojego sumienia w zgodzie z nauczaniem Kościoła oraz **uzyskanie poprawnej i rzetelnej wiedzy na temat początków człowieka**. Nie wolno opierać się na uproszczonych informacjach medialnych. Uczciwość i roztropność – niezbędne do rozstrzygnięcia najbardziej fundamentalnych pytań – buduje się na wrażliwości moralnej i wiedzy. Wrażliwość tę uzyskuje się przez pogłębienie życia religijnego w komunii z Bogiem. Z kolei wiedza nie ma wyłącznie charakteru religijnego, ale w punkcie wyjścia opiera się na osiągnięciach naukowych. Stąd w deklaracji Kongregacji Nauki Wiary *Quaestio de abortu procurato*, a następnie w encyklice *Evangelium vitae* przypomniano: „Skoro tylko komórka jajowa ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki, ale do nowej, żyjącej istoty ludzkiej, która rozwija się dla siebie samej. I nigdy nie stanie się ludzką, jeśli już wtedy nią nie była. Najnowsza genetyka bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste. (...) Wykazała mianowicie, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę, czyli informację genetyczną (...). Od momentu zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg każdego życia człowieka, którego jednak wszystkie wielkie zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie do działania” (*Quaestio* 12–13; por. także EV 60).

W sprzeczności z powyższymi stwierdzeniami stoją opinie o skrajnie subiektywnym charakterze, w których sugeruje się, że życie człowieka

zaczyna się dopiero od któregoś momentu jego rozwoju. Tymczasem już nauki biologiczne pozwalają stwierdzić, że w rozwoju człowieka nie mają miejsca żadne skokowe i jakościowe zmiany. Cały rozwój dokonuje się w sposób ciągły. Nie da się stwierdzić też żadnego okresu ważniejszego od innych. Każdy moment w tym rozwoju zakłada poprzedni, aktualny zaś stanowi nieodzowny warunek następnego. Natomiast jedynym w swoim rodzaju zdarzeniem jest właśnie poczęcie człowieka. Wszystkie kolejne momenty jego życia są konsekwencją tego pierwszego, najważniejszego. W końcu **wszelkie wątpliwości co do istnienia człowieka należy rozstrzygać na korzyść życia i stanowczo sprzeciwiać się działaniom zagrażającym człowiekowi**. Jan Paweł II formułuje tę normę jednoznacznie: „nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego” (EV 60).

Dla człowieka wierzącego podstawowe wskazanie płynie z bezwzględnej nakazu Bożego wyrażonego w piątym przykazaniu Dekalogu: „nie będziesz zabijał” (Wj 20,13), które swoje uzasadnienie znajduje w prawdzie, że „życie ludzkie od początku zakłada działanie Boga Stworzyciela” (Encyklika *Mater et Magistra* 194) i przynależy wyłącznie do Boga, oraz w najważniejszym przykazaniu miłości Boga i bliźniego (por. Mt 22,36–40). Kto więc niszczy życie ludzkie, występuje wprost przeciwko Bogu i Jego prawom. Stąd właśnie bierze się Boże ostrzeżenie skierowane na samym początku Biblii do osób niszczących życie ludzkie: „Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego – o życie brata” (Rdz 9, 5). Także Jan Paweł II mocą władzy apostołskiej podkreślał, że „bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej” (EV 62). Papież dodał następnie: „Ocena moralna przerywania ciąży dotyczy także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach ludzkich, które chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów” (EV 63). Ojcu świętemu chodziło tu o: eksperymenty na embrionach, wykorzystanie ich jako „materiału biologicznego”, źródła organów albo tkanek do przeszczepów, służących leczeniu niektórych chorób, prenatalne techniki diagnostyczne, jeżeli są one motywowane racjami eugenicznymi (EV 63).

2. Istota zagrożeń dla życia ludzkiego w fazie prenatalnej

Papież Jan Paweł II dostrzegał niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego w fazie prenatalnej: „lęk budzą coraz liczniejsze i poważniejsze zagrożenia życia ludzi i narodów, zwłaszcza życia słabego i bezbronnego” (EV 3). **Życie ludzkie jest wartością podstawową i niezbywalnym dobrem**. Domaga się bezwzględnej ochrony, a więc niezależnie od okresu i jakości życia człowieka. Podważanie tego nakazu prowadzi do stopniowego osłabiania ochrony dzieci nienarodzonych, nieuleczalnie chorych lub ludzi starszych. Fałszuje też rzeczywistość, relatywizując wartość życia i uzależniając od tego, czy nastąpiło już urodzenie lub czy człowiek ma zdolność do decydowania o sobie samym. Tymczasem **życie jest albo go nie ma** – jego wartości nie trzeba uzasadniać, ale należy ją tłumaczyć i rozbudzać na nią wrażliwość swoją i innych.

Nie wolno też pomijać faktu, iż **Bóg jest dawcą życia**, z czego wynika świętość życia i godność każdego człowieka. Kościół czuje się w obowiązku go bronić od początku aż do naturalnej śmierci oraz respektować wymagania zarówno prawa Bożego, jak i prawa naturalnego. Zostają one przekreślone zwłaszcza przez stosowanie procedur dopuszczających zabicie dziecka w okresie prenatalnym, tj. przed jego urodzeniem.

Dokonyje się obecnie radykalna zmiana postrzegania rodzicielstwa i brakuje wrażliwości na wyjątkowość oraz wartość każdego ludzkiego życia. Taka postawa wynika z nadmiernego podkreślania uprawnień jednostki w dziedzinach, które tradycyjnie są zastrzeżone dla powszechnie obowiązujących praw zgodnych z naturą i godnością człowieka, podstawą jego dalszych praw i obowiązków. W praktyce uprawnienia te przyjmują postać bezwzględnego panowania silniejszych nad słabszymi, dorosłych nad nienarodzonymi, zdrowych nad chorymi.

Praktykowany relatywizm polega na poddawaniu dyskusji podstawowych pojęć: godności, życia, zdrowia i samego człowieczeństwa. A przecież pojęcia te w naszej cywilizacji – sięgającej korzeniami do kultury greckiej, rzymskiej i chrześcijańskiej – mają znaczenie uniwersalne. Sukces relatywizmu polega zaś na tym, że wymaga się od nas uzasadniania ich znaczenia, a w końcu nawet obrony mocy zobowiązującej podstawowych zasad moralnych. Trzeba tymczasem pamiętać, że zasadność tych pojęć jest zrozumiała dla każdego człowieka dobrej woli i wsłuchanego w głos swojego sumienia – jako takie nie wymagają one rozwinięcia i ciągłego uzasadniania.

We współczesnym katalogu praw człowieka od pewnego czasu pojawia się koncepcja przysługujących każdemu z nas tzw. praw reprodukcyjnych. Już samo słowo „reprodukcja” wskazuje na kontekst przedmiotowy, podczas gdy prokreacja zwraca uwagę na podmioty. Prawa reprodukcyjne oznaczają w istocie uznanie za podstawowe **prawo dostępu wszystkich par i pojedynczych osób do środków antykoncepcyjnych, wczesnoporonnych i aborcji w celu decydowania swobodnie o liczbie, odstępach czasowych i momencie sprowadzenia dzieci na świat**, jak również prawo do informacji o tych środkach. W podobnym duchu formułowane są opinie, które zwracają uwagę na cierpienia bezpłodnych par czy na liczne przypadki osobistych tragedii kobiet, które osamotnione stają się matkami dzieci chorych lub z niepełnosprawnością. Podnosi się wówczas argument, że „**zmuszanie**” tych kobiet do urodzenia dziecka jest wymaganiem od nich heroizmu, do czego nikt nie ma prawa, a nadto działaniem niehumanitarnym i pozbawionym wrażliwości. Stąd ma się brać uzasadnienie dla prawa do posiadania dziecka poczętego z pomocą metod sztucznych lub – z drugiej strony – do przerwania ciąży w przypadku poważnej choroby, zagrożenia rozwoju lub wady genetycznej dziecka poczętego, a jeszcze nieurodzonego. Co więcej, lekarzy z prawym sumieniem, odmawiających uczestnictwa w diagnostyce prenatalnej podejmowanej w celach eugenicznych, piętnuje się publicznie, oskarża o łamanie prawa, a niekiedy karze, stosując sankcje dyscyplinarne, zawodowe czy karne, a także pociąga do odpowiedzialności cywilnej za tzw. wadliwe urodzenie. W tym ostatnim przypadku traktuje się bowiem urodzenie chorego i niechcianego dziecka jako źródło zawinionej przez lekarza szkody, którą ponosi matka lub rodzina.

W debacie etycznej i prawnej problem sprowadza się do tego, czy **dziecko poczęte powinno być traktowane w kategoriach podmiotowych** (jest kimś): jak każdy inny człowiek, który ma swoje prawa, czy też **przedmiotowo** (jest czymś), to znaczy jedynie jak jakaś cenna rzecz, o którą należy się troszczyć tylko w określonych granicach. Jeżeli przyjmujemy drugie podejście, to w razie wyboru między interesami matki (np. choćby jej zdrowie fizyczne czy psychiczne) a utrzymaniem ciąży – przeważać zawsze będzie potrzeba kobiety. Jeżeli będziemy traktować dziecko poczęte jako podmiot – wówczas jego interesy, w tym prawo do narodzin, nie będą mogły być w podobnych sytuacjach negocjowane.

Narasta też wspomniana wyżej **tendencja do relatywizacji wartości życia**. Osoba z niepełnosprawnością intelektualną bądź fizyczną, czy po

prostu z niską jakością życia, budzi emocje i litość. Wyrażają się one często w przekonaniu, że lepiej byłoby dla tego człowieka, gdyby się nie urodził. Utrzymuje się, iż dopóki żyją rodzice dziecka, będzie ono pod odpowiednią opieką. Natomiast po ich śmierci – doświadczy zapomnienia i opuszczenia. Czasem nawet ludzie wierzący nie potrafią sobie uświadomić, że te osoby stanowią w istocie szczególne dobro – w nich bowiem objawia się życie jako takie i ze względu na nie winny być przyjęte i otoczone szacunkiem, a nie tylko ze względu na osiągnięcia zawodowe lub społeczne, jakie staną się ich udziałem. Doświadczenie bliskich tych osób pokazuje jednocześnie, że doznają z ich strony niezwykle bezinteresownej miłości, ogromnej empatii i przeżywają z nimi szczególnie głębokie więzi. Osoby te są dla nas świadkami wartości ludzkiego istnienia i obecności Chrystusa w drugim człowieku. Obojętność na ich sytuację, pozostawienie ich bez odpowiedniej opieki i wsparcia obciążają po części sumienie każdego z nas.

W wyniku wskazanego zamieszania moralnego powszechnie przyjmuje się pogląd, iż dopuszczalnymi środkami w rozwiązywaniu sytuacji niechcianej ciąży lub dziecka poczętego z niepełnosprawnością jest rzekome **prawo do aborcji** (nazywane prawem do rezygnacji z ciąży) lub **prawo dostępu do taniej antykoncepcji i środków wczesnoporonnych** (stosowanych po współżyciu). Dla par bezdzietnych dopuszcza się z kolei – jako alternatywę dalszych starań o dziecko – **procedurę poczęcia poza ustrojem matki** zwaną powszechnie *in vitro*. Procedura ta, znana w hodowli roślin i zwierząt, została wprowadzona do medycyny i nie jest w istocie procedurą leczniczą. Jej celem jest wytworzenie człowieka w laboratorium i przeniesienie go mechanicznie do organizmu matki. W procedurze tej tworzy się większą liczbę zarodków i poddaje się je selekcji. Część z nich jest w przewidywalny sposób narażana na zniszczenie lub przeznaczona do zamrożenia. Po to, aby zwiększyć szansę powodzenia zabiegu, do organizmu matki przenosi się kilka embrionów. Po pewnym czasie sprawdza się ich rozwój i pozostawia przeważnie jeden z nich – ten najlepiej oceniany. Pozostałe zostają przeznaczone do selektywnej aborcji, w celu ograniczenia ryzyka związanego z ciążą mnogą. Wobec wielkiej popularności w niektórych środowiskach tej drogi radzenia sobie z niepłodnością zdziwienie budzi fakt, że skuteczność metody *in vitro* mierzona liczbą urodzeń w stosunku do liczby prób zapłodnienia wynosi zaledwie kilka procent.

Nie do pominięcia w ocenie etycznej metody *in vitro* są zagrożenia

zdrowotne. Informacja genetyczna wyznaczająca możliwości rozwoju człowieka jest określona już w czasie poczęcia. Decyduje ona o indywidualnych przymiotach osoby, jak też przynależności do gatunku ludzkiego. **W pierwszych dniach zarodkowego życia człowieka zachodzą procesy dostosowywania się nowo powstającego organizmu do potrzeb dalszego istnienia. Metody sztucznej prokreacji człowieka zaburzają ten proces** – z uwagi na odmienne warunki środowiskowe, w jakich dokonuje się połączenie komórek rozrodczych w laboratorium, w porównaniu do naturalnych warunków organizmu matki.

Hormony aplikowane kobiecie celem jednoczesnego pozyskiwania kilku komórek jajowych (dla ich zapłodnienia *in vitro*) wpływają na cechy genetyczne zarówno tych komórek, jak i na **zdrowie kobiety**. Niekiedy zostaje wywołany tzw. zespół hiperstymulacji jajników z zaburzeniami krzepnięcia, obrzękami, zespołem depresyjnym i z zagrożeniem życia włącznie.

Brak naturalnej bariery biologicznej, która zabezpiecza przed łączeniem się komórek niedojrzałych lub uszkodzonych genetycznie, dodatkowo sprzyja powstawaniu kolejnych zaburzeń u dziecka. Nierzadko konieczne są następnie procesy naprawcze w postaci różnych kosztownych terapii, dźwiganych następnie przez całe społeczeństwo, a nie przez ośrodki odpowiedzialne za skutki podejmowanych praktyk. Notujemy w przypadku tych zabiegów **zwiększoną liczbę poronień samoistnych i zmian genetycznych, jak też częstsze urodzenia dzieci z wadami rozwojowymi**.

Zagrożenia te wymagają stosowania **diagnostyki przedimplantacyjnej**, polegającej na wykrywaniu zmian genetycznych zarodka uzyskanego *in vitro*. Na tej podstawie dokonuje się selekcji ludzi w fazie zarodkowej: zauważone lub podejrzewane zmiany genetyczne stanowią podstawę do decyzji o niszczeniu życia dziecka – jako niechcianego właśnie z powodu zaburzeń genetycznych. Nierzadko dzieci bywają też odrzucone na tym etapie ich rozwoju, gdyż są niechcianej przez rodziców płci. Toteż metoda *in vitro* jest kolejnym **eksperymentowaniem na człowieku**. To „produkcja” człowieka, stanowiąca w istocie formę zawładnięcia życiem ludzkim.

Nadliczbowe embriony są mrożone w celu ich przechowywania i ewentualnego wykorzystania w dalszych próbach uzyskania ciąży, jeżeli wcześniejsze próby okażą się nieskuteczne. Już sam ten proces uwłacza ludzkiej godności. Zresztą większość zamrażanych i rozmrażanych

embrionów obumiera w tym procesie lub staje się niezdolna do dalszego zdrowego rozwoju. A przecież embrion to człowiek i każdy z embrionów okazuje się bezradnym członkiem ludzkiej rodziny, którego godność i prawa bezwzględnie podeptano.

3. Prawda o ludzkiej seksualności i odpowiedzialności za dziecko

Płciowość człowieka określa ludzką tożsamość i kształtuje całe jego życie. Nie chodzi tylko o uzdolnienie do współżycia, biologicznej prokreacji, osobowość, psychikę, emocjonalność, lecz również o charakter **relacji między kobietą i mężczyzną**, w której to relacji seksualność buduje między nimi jedność, poczucie bliskości i bezpieczeństwa. Seksualność umożliwia również, aby w sposób zgodny z naturalnymi okresami płodności kobiety decydować odpowiedzialnie o swoim potomstwie, z gotowością do przyjęcia każdego dziecka. Z tym kontekstem ludzkiej prokreacji kontrastuje technika *in vitro*, w której ta jedność i zespolenie między małżonkami zostają oddzielone od aktu poczęcia: plemniki uzyskuje się od ojca w akcie samogwałtu, manipuluje się wielokrotnie organizmem matki, a dziecko staje się „produktem”.

Mając na uwadze właściwe zrozumienie natury relacji między małżonkami, należy stwierdzić zgodnie z zamysłem Soboru Watykańskiego II, że małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku dobru małżonków oraz ku poczęciu, narodzeniu i wychowaniu potomstwa. Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa i w największym stopniu przyczyniają się do dobra samych rodziców. Toteż **prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego właśnie, aby małżonkowie, nie pomijając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Boga Ojca, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca ludzką rodzinę**. Małżonkowie chrześcijańscy powinni być świadomi, że w swoim postępowaniu nie mogą kierować się własnym kaprysem. Zawsze mają działać w zgodzie z dobrze uformowanym, dostosowanym do prawa Bożego, sumieniem. Decydując się na większą liczbę dzieci i wyrabiając w sobie ducha ofiary, nabywają szlachetną, ludzką i chrześcijańską odpowiedzialność, jak również zyskują na wielkoduszności (por. *Gaudium et spes* 50).

Przedstawiony zamysł Boży wobec ludzkiej seksualności został, także wśród ludzi Kościoła, przesłonięty przez coraz bardziej rozpowszechnioną **mentalność antykoncepcyjną**. Sprawia ona, że nawet katolicy tracą

chęć bycia rodzicami kolejnych dzieci, zamykają się na życie – z pomocą niemoralnych środków przeciwpoczęciowych lub wczesnoporonnych – czy wręcz ulegają „pokusie jednego dziecka”. W ten zaś sposób nie tylko przyczyniają się do pogłębiającego się kryzysu demograficznego, ale również ograniczają swój rozwój duchowo-moralny, zapominają o przyszłości własnej rodziny oraz ryzykują starość spędzaną w samotności.

Sprzeciw wobec mentalności antykoncepcyjnej, która zafałszowuje prawdę o ludzkiej seksualności, wymaga przede wszystkim osobistego, głębokiego nawrócenia. Nakazuje odrzucić dominujący we współczesnej kulturze sposób myślenia o dziecku jako o zagrożeniu i zbędnym ciężarze, i spojrzeć na nie jako na szansę i bezcenny dar. Otwarcie na życie może się wprawdzie łączyć z krzyżem, wiązać z wyrzeczeniami osobistymi i finansowymi – trudno wszelako bez tego mówić czy myśleć o postawie prawdziwie chrześcijańskiej.

Nie tylko antykoncepcja, lecz i domaganie się prawa do aborcji są wyrazem tej samej mentalności, która rodzi w człowieku **poczucie, że może dowolnie manipulować swoim ciałem, jakby nie uczestniczyło w godności jego osoby, i decydować o skutkach własnej płodności w inny sposób niż współdziałając z naturalnym porządkiem cyklu kobiety oraz dbając o czasową wstrzemięźliwość**. Antykoncepcja i aborcja to dwie skrajności tej samej postawy, wyrażającej się krótko w stwierdzeniu: „nie chcę mieć dziecka”. Wyrazem tej postawy jest również zwracanie się ku metodzie *in vitro* jako sposobowi poczęcia. Tym razem roszczenie brzmi: „chcę mieć dziecko” – nawet za cenę powołania go do życia przez obcych ludzi w warunkach laboratoryjnych, zabicia lub zamrożenia rodzeństwa w najwcześniejszej fazie istnienia. Zwróćmy chociażby uwagę na konstrukcję cytowanych zdań: wyrażają źle rozumiany sens rodzicielstwa – jako prawa do decydowania o swoim dziecku, jako prawa do traktowania go jak przedmiot swoistej własności.

Szczególnie niebezpieczne jest formułowanie prawa do aborcji ze względu na wadę rozwojową dziecka. Dziecko to ma bezwzględne prawo do tego, aby się urodzić, ma prawo kochać i być kochane. Domaganie się prawa do aborcji stanowi wyraz **wysoce niegodnego postępowania**, nawet jeśli jego źródłem miałyby być lęk lub poczucie źle pojętej odpowiedzialności za dziecko, wyrażanej w słowach: „nie udźwignę tego ciężaru”.

W obu sytuacjach – w dramacie niepłodności, obawie związanej z ciążą – **Kościół stoi po stronie człowieka**. Nie potępia nikogo, stara się

podpowiadać dobre rozwiązania, w tym realne leczenie przyczyn niepłodności, i budzić w sumieniach świadomość godności ludzkiego życia w każdej fazie jego rozwoju. Kościół rozumie pragnienia i obawy, ale też **przypomina, że dobro nigdy nie może być osiągnięte niegodziwymi metodami i że są zasady moralne, których charakteru zobowiązującego nigdy nie wolno zawiesić**. W sytuacji, gdy małżonkowie są niezdolni do przekazania życia (w wymiarze fizycznym) cel małżeństwa może wypełnić się w wymiarze duchowym i jednocześnie praktycznym. Chodzi mianowicie o poświęcenie się niepłodnych par na rzecz innych lub wielkoduszne przyjęcie do rodziny jednego z ogromnej liczby dzieci oczekujących na adopcję.

4. Nasza postawa

Sprzeciw wobec wszystkich praktyk wymierzonych w życie ludzkie wyraża się najpierw w jednoznacznym opowiedzeniu się po stronie życia. Oznacza to **zakaz bezczynności**, niezajmowania wyraźnego stanowiska. Konieczne jest zaangażowanie w czynną obronę ludzkiego życia od chwili poczęcia. W szerszym społecznym i politycznym wymiarze należy zadbać o niedyskryminowanie rodzin i politykę prorodziną, otoczenie szczególną troską rodzin wielodzietnych. Praktycznymi wyrazami takiej postawy są: uwrażliwianie ludzkich sumień na prawo do życia każdej ludzkiej istoty, niezależnie od jakości jej życia; pomaganie ciężarnym matkom, znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, a zwłaszcza nakłanianym do aborcji; prowadzenie okien życia; duchowa adopcja dziecka poczętego; modlitwa o rozwój kultury życia w dzisiejszym świecie, poczynając od naszej Ojczyzny. Obojętność na los zagrożonych dzieci nie jest postawą właściwą dla chrześcijanina, bo pozostawia bezbronnych w rękach tych, którzy mają niewrażliwe sumienia na ich prawo do życia. Natomiast jednoznaczna postawa uszanowania i chronienia każdego życia ludzkiego, także chorego i słabego, ma wymiar **chrześcijańskiego świadectwa** – ukochania życia, ukochania bliźniego, a nade wszystko umiłowania Boga, dawcy i „miłośnika życia” (Mdr 11,26).

Nie wolno poprzestać na deklaracjach. Wielu chrześcijan staje wobec dramatycznych decyzji, dotyczących odebrania życia nienarodzonemu. Trzeba jednoznacznie powtórzyć: nie wolno czynić zła, aby osiągnąć dobro. **Żadne działanie, które prowadzi do zagrożenia życia człowieka (także we wczesnych stadiach rozwoju) lub wprost do zabójstwa, nie da się usprawiedliwić nawet najbardziej wzniosłym celem**. Żle

realizowane pragnienie stania się rodzicami – ze zgodą na „poświęcenie” w tym celu kilku kolejnych istnień ludzkich (dzieci nadliczbowe, „zdefektowane”, usunięte, bo po wszczęciu do macicy rozwijało się ich „za dużo”) – obciąża sumienie winą za ich śmierć.

Chrześcijanin musi troszczyć się o prawdę. Dlatego jego zadaniem jest też **demaskowanie kłamstw**, wśród których szczególnie wiele szkody czynią sugestie, jakoby zapłodnienie pozaustrojowe było leczeniem niepłodności. Ono niczego nie leczy – niepłodni takimi pozostają, a „wyprodukowanie” dziecka powierzają obcym.

5. Zaangażowanie katolików w życie publiczne

Świeccy katolicy nie mogą zrezygnować z zaangażowania w życie publiczne: z troski o szeroko rozumiane dobro wspólne, z uczestnictwa w wyborach, aktywnego wspierania takich rozwiązań społecznych i prawodawczych, które są zgodne z chrześcijańskim sumieniem. Ich zadaniem jest „przenikanie duchem chrześcijańskim doczesnego porządku” ze świadomością, że rządzi się on swoimi prawami (por. Nota doktrynalna Kongregacji Nauki Wiary dotycząca pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym, pkt 1, dalej: nota). Zadanie to obejmuje między innymi obronę życia ludzkiego. Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy próbuje się narzucić pogląd, że nie ma żadnych niezmiennych wartości uniwersalnych, prawo powinno być tylko wyrazem woli większości, otwarte na pluralizm światopoglądowy, kulturalny i polityczny. W imię fałszywie pojmowanej tolerancji oczekuje się, wręcz – żąda od katolików, aby zrezygnowali z wnoszenia do życia społeczno-politycznego tego, co zgodnie z wiarą uznają za prawdziwe i słuszne. Doświadczenie pokazuje, że przekonania katolików są dziś spychane na margines dyskusji społecznych jako anachroniczne. Katolikom niemal nie wolno publicznie przeciwstawiać się głoszeniu prawa do decydowania o rodzicielstwie. Dotyczy to zwłaszcza kwestii związanych ze złem antykoncepcji, procedury *in vitro*, aborcji, ideologii *gender*, instytucjonalizacji związków osób tej samej płci, promocji wzorców zachowań społecznych, które są sprzeczne z tradycyjnym modelem rodziny. Tymczasem katolicy powinni być dumni ze swoich przekonań, gdyż w centrum ich wiary stoi nie tylko powszechne ojcostwo Boga, Stwórcy i Odkupiciela człowieka, ale także osobowa godność każdego bez wyjątku człowieka oraz godność jego sumienia, które rozbrzmiewa kanonem

wartości uniwersalnych i niezmiennych, a zwłaszcza prawdy, miłości, sprawiedliwości i solidarności.

Obowiązkiem każdego katolika biorącego udział w życiu publicznym **jest wierność nauczaniu Kościoła katolickiego i samemu Chrystusowi. Nie może być mowy o jakimkolwiek kompromisie w kwestiach wiary i moralności.** Podstawowym obowiązkiem osoby zaangażowanej w działanie na rzecz dobra wspólnego jest dbanie o **jednoznaczność**, a jej postawa musi być czytelna dla innych. W każdej sytuacji katolik ma być świadkiem Chrystusa. Może się to dla niego wiązać z dużą odpowiedzialnością społeczną, osobistymi wyrzeczeniami, tym, że stanie się przedmiotem publicznej krytyki, dystansowania się od niego czy nawet odrzucenia. Nie do przyjęcia jest dla katolika dualizm postaw, a więc wyznawanie innych zasad w życiu prywatnym, a innych w zaangażowaniu publicznym i opowiadanie się za rozwiązaniami sprzecznymi z wyznawaną wiarą. W ramach wyznaczonych przez chrześcijańską roztropność możliwe jest korzystanie z „procedury dyplomatycznej”, rozumianej jako umiejętność mądrego życiowo postępowania, uznającego zasady funkcjonowania instytucji demokratycznych, a umożliwiającego odpowiedzialne uczestnictwo w społecznej czy politycznej dyskusji. Rozsądne zaangażowanie katolika w życie publiczne oznacza więc **roztropność i prawość w osiągnięciu celów**. Jednym z nich jest budowa uczciwego autorytetu i obecność w miejscach decydujących o tworzeniu i stosowaniu prawa. Dlatego też konieczne wydaje się przyjęcie strategii postępowania w przypadku, gdy nie jest możliwe osiągnięcie rozwiązań najbardziej pożądanых. Jan Paweł II w związku z sytuacją, w której nie byłoby możliwe odrzucenie lub całkowite zniesienie prawa o przerywaniu ciąży – skoro już weszło w życie lub zostało poddane głosowaniu – wskazał, że „parlamentarzysta, którego osobisty absolutny sprzeciw wobec przerywania ciąży byłby jasny i znany wszystkim ludziom, postąpiłby słusznie, udzielając swego poparcia propozycjom, których celem jest ograniczenie szkodliwości takiej ustawy i zmierzających w ten sposób do zmniejszenia jej negatywnych skutków na płaszczyźnie kultury i moralności publicznej” (EV 73). Dlatego też **możliwy jest udział w kompromisie politycznym, ale tylko wówczas, gdy służy to osiągnięciu większego dobra, a nie jako metodą rozwiązywania problemów etycznych lub wyznaczania kryteriów dobra.** W przypadku aborcji rozwiązaniem docelowym jest m.in. prawo nieakceptujące wskazanie eugeniczne do zabicia dziecka, a w przypadku *in*

vitro – odrzucając tę procedurę jako zagrażającą godności oraz życiu lub zdrowiu dziecka we wczesnym stadium jego rozwoju.

Ogromnym zagrożeniem dla katolików zaangażowanych w kształtowanie życia publicznego, zarówno w wymiarze ogólnopolskim, jak i samorządów lokalnych oraz działalności pozarządowej, zdaje się ich **osamotnienie**. Często się zdarza, że nawet nie uzyskują dostatecznego wsparcia duchowego, pomocy w kształtowaniu ich sumienia i podpowiedzi co do postępowania zgodnego z wiarą katolicką. W publicznej ocenie ich działalności politycznej – co jest naturalne – pojawia się niekiedy tendencja do krytyki i nieufności ze strony innych członków Kościoła. Stawiany bywa zarzut braku radykalizmu lub uczestniczenia w gremiach, które nie spotykają się z pełną akceptacją ze strony niektórych katolików. Należy wszelako pamiętać, że podstawowym zadaniem ludzi wiary jest – powtórzmy – być obecnymi w świecie polityki. Ich współdziałanie przy osiąganiu kompromisów politycznych ma zapewnić, aby ochrona wartości, podyktowanych przez chrześcijańskie sumienie, była możliwie najpełniejsza – w określonych warunkach i okolicznościach ich działania. Kościół i każdy wierny jest odpowiedzialny za prawidłową formację sumienia. Trzeba znać i rozumieć warunki działania w sferze publicznej, które rodzą nieustanne zagrożenia dla wierności w dokonywanych wyborach moralnych.

Politycy i parlamentarzyści stają wobec szczególnej odpowiedzialności, gdy podejmują decyzje dotyczące sprawy życia i godności człowieka. Gdy postępują zgodnie z prawym i dobrze uformowanym sumieniem należy się im szczególna wdzięczność i uznanie, którą i przy tej okazji trzeba wyrazić. Żyć w zgodzie ze swymi przekonaniem, umieć je uzasadnić i bronić – nawet narażając się na konsekwencje, które będą im dawkowane przez logikę koniunkturalnej walki o władzę - jest tytułem do uznania ich wielkości i wierności wyznawanym ideałom.

Dokument przyjęty na 361. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 5 marca 2013 r.

KOMUNIKAT BISKUPÓW DIECEZJALNYCH Z JASNEJ GÓRY

Dnia 2 maja 2013 r. odbyło się w Częstochowie zebranie biskupów diecezjalnych. Obradami kierował Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik. Wziął w nich udział abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce. Zasadniczym celem spotkania były bieżące sprawy Kościoła w naszej Ojczyźnie oraz zagadnienia administracyjno-finansowe.

1. Było to pierwsze spotkanie biskupów polskich po wyborze Ojca Świętego Franciszka. Biskupi dziękują Duchowi Świętemu za osobę nowego Papieża, Piotra naszych czasów. Równocześnie wzywają wszystkich: kapłanów, osoby życia konsekrowanego i wiernych świeckich do modlitwy za Ojca Świętego Franciszka, a także do pełnego otwarcia się na jego nauczanie.
2. W czwartek 23 maja br. po raz pierwszy obchodzone będzie święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Biskupi polscy poprosili o możliwość wprowadzenia takiego święta w ubiegłym roku. Watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w lutym br. przychyliła się do tej prośby. Głównym celem nowego święta jest kontemplacja piękna i świętości kapłaństwa samego Chrystusa. Jest to także dobra okazja do modlitwy o świętość kapłanów. W następnych latach święto to będzie obchodzone zawsze w czwartek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego.
3. W obecnym roku przypada 1025. rocznica chrztu Rusi Kijowskiej. W związku z tym pod koniec czerwca przybędzie do Polski zwierzchnik Kościoła Bizantyjsko-Ukraińskiego, Arcybiskup Większy Kijowsko-Halicki, Światosław (Szewczuk.) Zasadniczym celem jego wizyty będzie świętowanie jubileuszu z wiernymi Kościoła greckokatolickiego. Przewidziane jest także spotkanie z przewodniczącym KEP, abp. Józefem Michalikiem, oraz z członkami Zespołu KEP ds. kontaktów z przedstawicielami Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie. Wizyta Arcybiskupa Światosława odbędzie się w przededniu obchodów 70. rocznicy zbrodni wołyńskiej. W związku z tym planowane są wspólne modlitwy za ofiary ówczesnych tragicznych wydarzeń. Nic nie jest w stanie usprawiedliwić przelewu bratniej krwi, dlatego jesteśmy zobowiązani zarówno do szukania prawdy o bolesnej przeszłości,

jak i do wkroczenia na drogę przebaczenia i pojednania, która pozwoli nam spojrzeć z ufnością w przyszłość. Drogowskazem pozostaną dla nas słowa bł. Jana Pawła II wypowiedziane we Lwowie: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnotcie, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności”. Zachęcamy do modlitwy w intencji ofiar i o pojednanie, zwłaszcza w dniu 11 lipca.

4. Biskupi przyjęli sprawozdanie zespołów pracujących nad przekształceniem Funduszu Kościelnego w nowy sposób wspierania dzieł kościelnych poprzez dobrowolny odpis z podatku od osób fizycznych. Strona rządowa i kościelna w Komisji Konkordatowej uzgodniły wysokość odpisu na poziomie 0,5% i sposób przygotowania umowy dwustronnej oraz ustawy. W ramach rządowej oraz kościelnej Komisji Konkordatowej działa zespół przygotowujący rozwiązania szczegółowe. Biskupi akceptując te prace wyrazili swoje opinie co do ich dalszego kierunku. Równoległe działa zespół, w obrębie Konferencji Episkopatu, który zajmuje się sprawami wewnątrzkościelnymi związanymi z odpisem podatkowym.

5. W przeżywanym obecnie Roku Wiary przypada 75. rocznica kanonizacji św. Andrzeja Boboli, patrona Polski, która miała miejsce w 1938 roku na Watykanie. Żyjący w XVII wieku jezuita, ks. Andrzej Bobola, był niestrudzonym głosicielem Ewangelii w różnych środowiskach, w tym także wśród mieszkańców ówczesnych wschodnich terenów Polski. Był gorliwym spowiednikiem, kaznodzieją i katechetą, zaangażowanym w posługę charytatywną, spieszącym z bezpośrednią pomocą chorym i zarażonym podczas epidemii. Zginął za wiarę 16 maja 1657 roku. Jest znakiem potrzeby jedności podzielonych chrześcijan. Do jego grobu pielgrzymują chrześcijanie Wschodu i Zachodu. Prośmy Boga – przez wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli – o wyjednanie Kościołowi daru jedności i pokoju. Arcybiskup warszawski i biskupi diecezjalni zapraszają na Msze św. i modlitwy w liturgiczne wspomnienie św. Andrzeja Boboli, zwłaszcza dnia 16 maja i 2 czerwca. W Dniu Dziękczynienia 2 czerwca w Warszawie procesja z relikwiami Świętego przejdzie Traktem Królewskim do Świątyni Bożej Opatrzności w Wilanowie.

Liturgicznym zakończeniem zebrania biskupów diecezjalnych była uroczysta Msza św. koncelebrowana na Jasnej Górze w uroczystość

Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski.

Biskupi diecezjalni błogosławią z Jasnej Góry pielgrzymom oraz wszystkim Rodakom w Ojczyźnie i poza jej granicami. Maturzystom życzą światła Ducha Świętego, zarówno podczas składania egzaminów, jak i w wyborze dalszej drogi życiowej

Podpisali: Biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze
Częstochowa, 3 maja 2013 r.

KOMUNIKAT Z 362. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach 21 i 22 czerwca 2013 r. odbyło się w Wieliczce 362. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował Przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik.

Podajemy Komunikat z 362. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski:

W dniach 21 i 22 czerwca 2013 r. odbyło się w Wieliczce zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował Przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik.

1. Przed rozpoczęciem zebrania biskupi spotkali się z dziećmi i młodzieżą z Wieliczki na wspólnej modlitwie i udzielili młodym oraz ich nauczycielom i wychowawcom błogosławieństwa na rozpoczynające się wakacje. W kolejnym dniu wzięli udział w poświęceniu Domu dla Ubogich im. Brata Alojzego Kosiby obok klasztoru franciszkanów, w którym Sługa Boży przez 60 lat pełnił posługę kwatermistrza i opiekuna ubogich. Po zakończeniu obrad, w niedzielę, członkowie Konferencji Episkopatu wzięli udział w poświęceniu sanktuarium bł. Jana Pawła II w Krakowie. Biskupi dziękowali też Bogu za 50 lat kapłaństwa metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza i innych członków Episkopatu.
2. Biskupi przyjęli nowelizację IV przykazania kościelnego. W miejsce dotychczasowego zapisu, który brzmi: „Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach” przyjęto nowe brzmienie:

„Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymywać się od udziału w zabawach”. Oznacza to, że okres formalnego zakazu zabaw został ograniczony do Wielkiego Postu. Nie zmienia to jednak w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni “modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (por. kan. 1249-1250). Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli więc w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dyspensę.

3. Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła tekst deklaracji, która będzie podpisana podczas spotkania abp. Józefa Michalika ze zwierzchnikiem Kościoła Bizantyjsko-Ukraińskiego, abp Światosławem Szewczukiem, który przybywa pod koniec czerwca do Warszawy. Deklaracja odnosi się do zbrodni wołyńskiej, której 70. rocznicę będziemy wkrótce po tej wizycie przeżywać. Tekst deklaracji, przygotowany w dialogu obu stron, wyrasta z ducha Ewangelii, która wzywa do uznania prawdy i wyznania win, aby wejść na drogę pojednania. Zachęcamy wszystkich do modlitwy za ofiary rzezi wołyńskiej, zwłaszcza w dniu 11 lipca i w poprzedzającą niedzielę.
4. Podczas posiedzenia biskupi z uwagą przyjęli informacje dotyczące nauczania religii w szkole, zwłaszcza w sprawie umożliwienia młodym ludziom zdawania egzaminu z religii na maturze, jeśli wybraliby ten przedmiot jako dodatkowy. Wobec zdecydowanej odmowy ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej biskupi przypominają, że w efekcie prowadzonych od wielu lat rozmów zostały opracowane przez stronę kościelną jasno określone standardy egzaminacyjne dla tego przedmiotu. Przeprowadzono także specjalistyczny pilotaż, znowelizowano podstawę programową nauczania religii tak, aby jej język był przystosowany do języka podstawy programowej kształcenia ogólnego opracowanej przez MEN.

Strona kościelna nie kryje zaskoczenia z powodu odmówienia młodym ludziom prawa do zdawania na maturze przedmiotu, którego uczą się wiele lat, otrzymując z niego ocenę na podstawie jawnych kryteriów wiedzy (a nie wiary – jak się to często błędnie sugeruje), ocena ta jest wliczana do średniej i widnieje na państwowym dokumencie, jakim jest

świadectwo szkolne. Biskupi wyrażają nadzieję, że sprawa wyboru religii na maturze powróci do tematów zespołu wspólnego przedstawicieli strony kościelnej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.

5. W związku z nasilającymi się próbami narzucania przez różne podmioty krajowe i zagraniczne demoralizujących treści i metod związanych z edukacją seksualną w przedszkolach i szkołach, biskupi wyrażają swój niepokój i zdecydowany sprzeciw. Zwracają się z apelem do wszystkich wierzących rodziców o czujność w tym względzie. Należy dołożyć wszelkich starań, aby chronić polskie dzieci i młodzież przed demoralizacją.
6. Biskupi zajęli się także sprawami Ruchu Światło-Życie, będącego jednym z najważniejszych katolickich ruchów odnowy w Polsce. Wyrazili życzenie, aby Ruch pozostał jednością, zgodnie z wolą swojego założyciela. Domowy Kościół stanowi rodzinną gałąź tego Ruchu, zgodnie z zapisami zawartymi w „Statutach Stowarzyszenia Diakonia Ruchu Światło-Życie” zatwierdzonych przez biskupów polskich w roku 2000.

Biskupi dziękują rodzicom, nauczycielom, katechetom i wychowawcom za całoroczny trud pracy edukacyjnej w szkole. Niech nadchodzące wakacje będą okresem wypoczynku oraz odkrywania Boga w pięknie stworzenia. Na ten czas biskupi błogostawiają dzieciom i młodzieży, a zwłaszcza wszystkim udającym się na Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Wieliczka – Kraków, 23.06.2013 r.

Za zgodność:
Sekretarz Generalny KEP
BP KEP / Wieliczka
Katolicka Agencja Informacyjna
ISSN 1426-1413; Data wydania: 23 czerwca 2013
Wydawca: KAI; Red. naczelny: Marcin Preciszewski

BISKUP DIECEZJALNY

DEKRET O ZASADACH FORMACJI STAŁEJ KAPŁANÓW W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ (ze zmianami z dn. 01.09.2012 r.)

Mając na uwadze konieczność aktualizowania formacji permanentnej duchowieństwa diecezjalnego ustanawia się niniejszym nowe zasady tej formacji. Jest to szczególnie potrzebne wobec zmieniającej się w ostatnich latach sytuacji duszpasterskiej Kościoła w Polsce. Formacja stała jest prawem i obowiązkiem każdego prezbitera, który „w duchu i na wzór Jezusa Dobrego Pasterza” (PDV 73), ma żyć tajemnicą swojego powołania bycia sługą Chrystusa i szafarzem tajemnic Bożych. Pomocą w kształtowaniu programu formacji jest refleksja nad tradycją tej formacji w Kościele, począwszy od nauki płynącej z Nowego Testamentu, początków Kościoła, w ostatnim czasie – Soboru Watykańskiego II, przez dokumenty posoborowe, Kodeks Prawa Kanonicznego i nauczanie papieży, szczególnie adhortacja *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II. Wskazania zamieszczone w Statutach I Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej 1986-1990 należy traktować jako uzupełnienie i obowiązujące o tyle, o ile nie stoją w sprzeczności z podanymi niżej zaleceniami.

1. Za organizację i kształt formacji w diecezji, w imieniu biskupa diecezjalnego, bezpośrednio odpowiedzialny jest – wikariusz generalny oddelegowany do spraw formacji stałej duchowieństwa. Swoje zadania realizuje on we współpracy z Diecezjalną Komisją ds. Formacji Stałej, moderatorami seminarium duchownego i wydziałami kurii. Wikariusz generalny, należący z urzędu do Diecezjalnej Komisji ds. Formacji Stałej zleca wybranemu członkowi komisji opracowanie ramowego programu i realizację formacji a następnie przedstawienie go Komisji w celu skoordynowania działań.

Komisja ds. Formacji Stałej jest powołana przez biskupa diecezjalnego na czas trzyletniej kadencji. Obradom jej przewodniczy wikariusz generalny. Oprócz pracy nad programem, komisja podejmuje również refleksję nad stanem realizacji programu. Ważnym punktem jej działania jest po-

szukiwanie nowych inspiracji do dalszej formacji kapłańskiej.

2. Liturgia Mszy Krzyżma Wielkiego Czwartku, jest najważniejszym dniem spotkania całego prezbiterium ze swoim biskupem oraz dniem świętowania jubileuszy święceń kapłańskich. Do udziału w uroczystości w sposób szczególny zaproszeni są prezbiterzy obchodzący złoty i srebrny jubileusz kapłaństwa.

3. Formy obowiązujące wszystkich kapłanów

3.1. Wszyscy kapłani zobowiązani są do odprawienia każdego roku rekolekcji świętych. Rekolekcje te organizowane są przez diecezję we wskazanym i stosownym do tego miejscu.

Kapłani mogą wybrać miejsce rekolekcji w dowolnym ośrodku rekolekcyjnym, zobligowani są jednak do potwierdzenia tego udziału w ćwiczeniach duchowych. Księża proboszczowie i wikariusze zobowiązani są do końca maja, do przedłożenia dziekanom miejsca i czasu odprawianych rekolekcji.

3.2. Każdego roku, w sobotę bliską Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, w którym to dniu obchodzony jest światowy dzień modlitwo uświęcenie kapłanów, prezbiterium diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej pielgrzymuje do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu. Szczegółowy termin oraz program pielgrzymki zostaną podane do wiadomości wcześniej.

3.3. Na spotkaniach dekanalnych, kapłani spotykają się w wyznaczonych miejscach na wspólnej modlitwie i wysłuchują konferencji ascetycznej.

4. Formacja kapłanów pracujących w duszpasterstwie diecezjalnym

4.1. Raz w roku, w ostatnim tygodniu sierpnia, dla dwóch części diecezji – północnej w Koszalinie i południowej w Pile, odbywać się będą dni duszpasterskie (konferencje rejonowe). Zawierają one dwie integralnie ze sobą zespolone części: ascetyczną i pastoralną. Dni duszpasterskie przygotowują: Wydział Duszpasterski Kurii z Komisją do Spraw Formacji Stałej.

4.2. Do obowiązkowych spotkań formacyjnych należą również trzy konwenty dekanalne: w styczniu (tzw. spotkanie „kołędowe”), konwent wiosenny i konwent jesienny. Na każdym z nich realizuje się program

złożony z części ascetycznej i duszpasterskiej zalecony przez Wydział Duszpasterski. W spotkaniu „kołędowym” uczestniczy biskup i wygłasza naukę ascetyczną.

5. Formacja kapłanów w grupach kapłańskich wg sprawowanej funkcji i lat po przyjęciu święceń

5.1. Księża dziekani, spotykają się dwa razy w roku w miesiącach marcu i października we wcześniej wskazanym miejscu oraz dniu.

5.2. Księża proboszczowie (księża diecezjalni i zakonni), spotykają się dwa razy w roku, w czwartek po Wielkanocy na dniu skupienia oraz w określonym terminie drugiej połowy listopada na spotkaniu pastoralnym. Obydwa spotkania organizowane są w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie.

5.3. Księża wikariusze odbywają systematyczną formację według podanych niżej wskazań.

5.3.1. Roczniki powyżej 10 lat po zdaniu egzaminów proboszczowskich

Kapłani, którzy są już po egzaminach proboszczowskich, ale funkcja proboszcza jeszcze nie została im powierzona, zobowiązani są do udziału w spotkaniu formacyjnym raz do roku w okresie jesiennym.

5.3.2. Roczniki 4 -10 lat po święceniach kapłańskich

Celem formacji księży wikariuszy starszych jest pogłębienie motywacji posługi kapłańskiej i poczucia odpowiedzialności w samodzielnym podejmowaniu zadań apostolskich. Kapłani w tej fazie formacji stopniowo przygotowują się do przyjęcia urzędu proboszczowskiego. Służyć temu będą trzydniowe spotkania o charakterze ascetycznym, warsztatowym i wykładowym, jesienią i wiosną każdego roku. Istotnym celem spotkań jest braterska wymiana kapłańskich i duszpasterskich doświadczeń. Ten okres nazwany jest cyklem proboszczowskim.

5.3.3. Roczniki 2 - 3 lat po święceniach kapłańskich

Niezwykle ważnym czynnikiem formacji kapłańskiej jest poseminaryjna kontynuacja rozwoju intelektualnego prezbiterów. W związku z powyższym, „kapłani w drugim i trzecim roku po święceniach”, zobligowani są do podjęcia dwuletnich „Studiów Podyplomowych z Teologii” na Wydziale Teologii Uniwersytetu Szczecińskiego z siedzibą w Koszalinie. Studia te pozwalają na zdobycie tzw. licencjatu kościelnego i umożliwiają otwarcie ścieżki doktoranckiej. Miejscem

wyznaczonym do przeprowadzenia środowych wykładów podyplomowych jest Centrum Edukacyjno-Formacyjne w Koszalinie. Do podjęcia studiów na wskazanym poziomie akademickim, zachęceni są, poza wskazanymi prezbiterami, wszyscy inni kapłani pragnący zgłębić wiedzę teologiczną.

Pierwsze lata prezbiteratu związane są z wdrażaniem się w posługę kapłańską oraz z rozeznawaniem charyzmatów towarzyszących tej posłudze. Jednocześnie stanowią one rodzaj stażu duszpasterskiego i katechetycznego. Biorąc pod uwagę ten szczególny czas przeżywania kapłaństwa, odpowiedzialni za formację, w okresie jesiennym i wiosennym, organizują dwa spotkania o charakterze warsztatowo-wykładowym w szeroko rozumianej formacji pastoralnej. Ponieważ stanowią one dopełnienie wykładów środowych, powinny być zrealizowane w czwartki.

5.3.4. Księża neoprezbiterzy, jako objęci szczególną troską formacyjną, odbywają sześć spotkań piątkowo – sobotnich w seminarium duchownym. Spotkania te są kontynuacją formacji seminaryjnej w warunkach duszpasterstwa parafialnego, i bardzo istotnym etapem realizacji powołania na drodze formacji permanentnej. Od strony merytorycznej, za program i formę tych zjazdów odpowiedzialni są moderatorzy seminarium.

5.4. Miejsce spotkań formacyjnych.

Wszyscy kapłani cyklu proboszczowskiego, na czas spotkań formacyjnych, obligatoryjnie zamieszkują w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, bądź w innym wskazanym uprzednio miejscu, od czwartku wieczorem do zakończenia obiadem w sobotę. Kapłani biorą czynny udział we wszystkich proponowanych zajęciach i spotkaniach. Przynajmniej w jednym dniu trwania spotkań, uczestniczy w nich biskup, a kapłani mają możliwość spotkania się z nim.

5.5. Do zaliczenia cyklu proboszczowskiego wymagana jest obecność na wyznaczonych spotkaniach oraz zdanie końcowego egzaminu wobec komisji diecezjalnej. Natomiast o zaliczenia cyklu wikariuszowskiego decyduje ukończenie dwuletnich „Studiów Podyplomowych z Teologii” uwieńczone pomyślnie zdanymi egzaminami.

5.6. Brak zaliczenia studiów podyplomowych uniemożliwia rozpoczęcie cyklu proboszczowskiego. Każda nieusprawiedliwiona nieobecność wydłuża studium proboszczowskie o stosowny czas.

5.7. Zwolnionymi z uczestnictwa w studium wikariuszowskim i proboszczowskim są księża legitymujący się przynajmniej doktoratem z teologii, filozofii bądź prawa, oraz księża studenci na stacjonarnych studiach odbywanych poza diecezją. Zwolnienie nie dotyczy podejmujących jakiegokolwiek studia podyplomowe.

6. Formacja innych grup kapłańskich

6.1. **Kapłani - pracownicy urzędów diecezjalnych** (kuria biskupia, seminarium duchowne, sąd biskupi, Caritas, mass media, bursa i inne) **oraz zatrudnieni na wydziałach teologicznych czy innych, w niediecezjalnych miejscach pracy i posługi**, są zobowiązani do uczestnictwa w formacji obowiązującej wszystkich kapłanów i wskazanej w punkcie 3. Raz w roku uczestniczą w dniu skupienia specjalnie dla nich zorganizowanym w seminarium duchownym bądź w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym diecezji. Zadanie organizacji tego dnia powierza się kapłanowi wskazanemu przez biskupa.

6.2. Księża emerytów i rencistów zachęca się do korzystania z proponowanych spotkań formacyjnych. Szczególną troską będą objęci księża chorzy. Troskę o księży chorych powierza się diecezjalnemu ojcu duchownemu i zarządowi WPK.

6.3. Kapłani – studenci na studiach stacjonarnych podlegają programom formacyjnym konwiktów, gdzie zamieszkują na czas studiów. W przypadku, gdyby ich status zamieszkania nie był w ten sposób uregulowany, swoją formację ustalą z wikariuszem generalnym.

6.4. Kapłani – misjonarze swoją formację kształtują wg programów diecezji, gdzie pełnią posługę misyjną.

7. Dodatkowe spotkania formacyjne

7.1. Zachęca się usilnie do pielęgnowania wszelkich form nadzwyczajnych, kształtujących tożsamość współczesnego kapłana, szczególnie we wspólnotach kapłańskich, ruchach i stowarzyszeniach religijnych, pielęgnujących ideały właściwe ich charyzmatom. Nigdy jednak nie mogą one wykluczać czy zastępować podstawowego programu formacyjnego ustalonego niniejszym dekretem.

7.2. Godnym poparcia jest zwyczaj spotkań rocznikowych, jakie organizowane są corocznie w ramach tylko jednego rocznika święceń. Są

one dobrym sposobem, aby w gronie braterskim pogłębiać więzi przyjaźni, mające swoje początki już w pierwszych dniach wstąpienia do seminarium duchownego, a jednocześnie na gruncie wspólnego losu, ciągle odkrywać odpowiedzi na pytania o ideał grupy, wspólnoty kursu czy prezbiterium diecezjalnego. Należy dbać przy tym, aby nie miały one tylko charakteru towarzyskiego.

8. Wszyscy prezbiterzy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej są zobowiązani do uczestnictwa w permanentnej formacji. Każdorazowa absencja winna być pisemnie wyjaśniona i przedłożona biskupowi odpowiedzialnemu za formację.

9. Nie należy zapominać, że pierwszym i głównym odpowiedzialnym za własną formację jest sam prezbiter.

Koszalin, dnia 1 września 2012 r.

Znak: B 8 - 2/12

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ks. dr Kazimierz Klawczyński
Wicekanclerz Kurii

DEKRET O ZMIANACH ZASAD FORMACJI STAŁEJ WIKARIUSZY W DIECEZJI KOSZALIŃSKO- KOŁOBRZESKIEJ

Mając na uwadze konieczność aktualizowania formacji permanentnej duchowieństwa diecezjalnego wprowadza się następujące zmiany w punkcie 5. dekretu o zasadach formacji stałej kapłanów w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, dotyczące formacji księży wikariuszy.

Kapłani drugiego i trzeciego roku od święceń zobligowani są do podjęcia dwuletnich Studiów Podyplomowych z Teologii na Wydziale Teologii Uniwersytetu Szczecińskiego z siedzibą w Koszalinie. Studia te pozwalają na zdobycie tzw. licencjatu kościelnego i umożliwiają otwarcie ścieżki doktoranckiej. Miejscem wyznaczonym do przeprowadzenia

środkowych wykładów podyplomowych jest Centrum Edukacyjno-Formacyjne w Koszalinie.

Oprócz studiów licencjackich, w okresie jesiennym i wiosennym odpowiedzialni za formację organizują dla kapłanów z w/w roczników dwa spotkania o charakterze warsztatowo-wykładowym. Stanowią one dopełnienie środków wykładów i mają pomagać przebiterom w szeroko rozumianej formacji pastoralnej.

Roczniki kapłanów od czwartego do dziesiątego stopniowo przygotowują się do przyjęcia urzędu proboszczowskiego. Służyć temu będą trzydniowe spotkania o charakterze ascetycznym, warsztatowym i wykładowym, jesienią i wiosną każdego roku.

Do zaliczenia cyklu proboszczowskiego wymagana jest obecność na wyznaczonych spotkaniach oraz zdanie końcowego egzaminu wobec komisji diecezjalnej. Natomiast o zaliczenia cyklu wikariuszowskiego decyduje ukończenie dwuletnich Studiów Podyplomowych z Teologii uwieńczone pomyślnie zdanymi egzaminami. Brak zaliczenia studiów podyplomowych uniemożliwia rozpoczęcie cyklu proboszczowskiego.

W związku z powyższym, pełny, znowelizowany tekst zasad farmacji stałej kapłanów w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej brzmi jak w załączniku.

Koszalin, dnia 1 września 2012 r.

Znak: B 8 - 1/12

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ks. dr Kazimierz Klawczyński
Wicekanclerz Kurii

Koszalin, dnia 24.04.2013

Znak: B 23 – 2/13

ZARZĄDZENIE

Mając na uwadze przeżywany „Rok Skrzatuski” oraz pilną potrzebę dokończenia prac przy placu sanktuaryjnym Diecezjalnego Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu niniejszym zarządzam nadzwyczajną zbiórkę do puszek na ten cel w wysokości nie mniejszej niż 0,60 PLN od mieszkańca parafii wg stawek przekazanych przez Księża Dziekanów. Składkę należy uregulować w kasie Kurii Biskupiej w Koszalinie w ratach lub w całości najpóźniej do 1 września 2013 roku.

Za okazane zrozumienie już teraz składam serdeczne „Bóg zapłać”.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ks. dr Kazimierz Klawczyński
Wicekanclerz Kurii

HOMILIA WYGŁOSZONA PRZEZ BISKUPA EDWARDA DAJCZAKA PODCZAS PIELGRZYMKI ŻYWEGO RÓŻAŃCA DO SKRZATUSZA

Siostry i bracia! Kochani Pielgrzymi!

Od pierwszej chwili, w której Bóg stworzył człowieka, pisana jest z ogromną delikatnością historia miłości Boga do człowieka. Pisana jest z takim uporem, który może być właściwy tylko Bogu, ponieważ – pomimo naszych ciągłych potknięć, zagubień, pomimo tego, że zbyt często nie odpowiadamy Bogu na to wszystko, co On czyni – Bóg w swojej miłości nie ustaje ani na chwilę.

Różaniec – to jest modlitwa, w której ta historia miłości między Bogiem a człowiekiem jest wpisana we wszystkie tajemnice. I wszyscy, którzy biorą do ręki różaniec, mają tę historię miłości ciągle przed oczami swojego umysłu i serca. Czy to jest ważne? Odpowiem w ten sposób:

Miałem ostatnio trudne spotkanie z małżeństwem, które ma za sobą siedem lat wspólnej drogi i w którym są dzieci. Kiedy zaczęliśmy rozmawiać i powoli zaczęły się porządkować różne rzeczy, a na szczęście nie były one zbyt bolesne, powiedzieli do siebie: „Zaniedbaliśmy coś bardzo ważnego, gdyż tak rzadko mówimy do siebie: Kocham cię, a w biegu życia przestaliśmy to zauważać”.

Siostry i bracia, na świecie jest zbyt wielu ludzi, którzy z braku modlitwy nie słyszą tych Bożych słów. Nie słyszą najważniejszego wyznania Ewangelii, które Bóg na każdej jej karcie i w różnych formach przybliża człowiekowi: Jesteś moją miłością. Kiedy weźmiemy do ręki różaniec i zaczniemy pielgrzymować po jego tajemnicach, to w pierwszej tajemnicy pojawia się nam najpierw Maryja, która spotyka się z niezwykłą Bożą delikatnością i dlatego jest najcudowniejszym wzorem tego, jak przeżywać tę miłość. W tajemnicy zwiastowania jest cały urok i piękno Boga, który z człowiekiem obchodzi się z ogromną delikatnością. Ten kochający Bóg zostawia człowiekowi całą przestrzeń wolności czekając na jego „Amen – niech się tak stanie”. Kiedy to wypowiemy, rozpoczyna się doświadczanie tej miłości.

W czasie bierzmowań zachęcam młodych ludzi, którzy przystępują do tego sakramentu, żeby w momencie namaszczenia, kiedy prowadzę z każdym z nich dialog i mówię: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”, odpowiedzieli z całego serca i z wiarą słowo „Amen”, czyli „Niech się stanie, niech tak będzie”. Dostaję potem przeróżne świadectwa tych młodych ludzi i jedno z nich dzisiaj wybrałem, ponieważ my bardzo często wypowiadamy słowa Maryi z tej sceny. Pisze młody chłopak: „Powiedziałem z całą siłą: Amen! Aż dreszczy dostałem. I tak się cieszyłem, że to słowo zabrzmiało. Potem minęły tygodnie, miesiące i znalazłem się w Skrzatuszu na pielgrzymce. Potem zaczął się różaniec transmitowany dla młodzieży przez „Dobre Media”. Odmawialiśmy różne tajemnice, a ja najczęściej – nawet jak podawano inną – modliłem się tajemnicą zwiastowania i powtarzałem ciągle z Maryją Bogu: Amen. Częściej myślałem o Bogu, częściej Go słuchałem. Jestem młodym chłopakiem, a odkryłem różaniec, choć wcześniej myślałem, że to nużąca modlitwa”. Ten osiemnastoletni chłopiec odkrył całe piękno tej modlitwy, którą my – Żywy Różaniec diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej – chcemy ożywić wiarę na tej ziemi. Chcemy, by nasz Kościół był żywym Kościołem modlitwy.

Dzisiaj w czytaniach otrzymaliśmy dwa obrazy. Pierwszy – to obraz

zwycięskiego Kościoła, Nowego Jeruzalem, w którym nie ma bólu, płaczu, łez, zła, gdyż Bóg już jest wszystkim. A Ewangelia ukazuje nam pięknego człowieka – Maryję, kobietę niezwykle szlachetną, wspaniałą, czekającą na narodzenie dziecka i biegnącą z cudowną miłością do swojej krewnej. Jeden z komentatorów napisał, że nie znamy piękniejszego ludzkiego spotkania i w tym spotkaniu kryje się tajemnica wszystkich ludzkich spotkań. To spotkanie Maryi i Elżbiety jest wzorcowe na wszystkie czasy, ponieważ wywołuje piękny hymn chwały wyspiewanej Bogu. Kiedy człowiek spotka się w takim klimacie z drugim człowiekiem, wtedy mogą się oni tylko obdarować wspaniałością piękna, a tam, gdzie nie ma Boga, najczęściej po spotkaniu pozostają łązy.

Proszę mi pozwolić na takie osobiste wyznanie. Kiedy nie radzę sobie z ilością spraw i czuję, jak mnie one po ludzku przygniatają, jak budzi się we mnie czasem przesadny żal, aż do złości, że ktoś postąpił niewłaściwie, to od jakiegoś czasu, kiedy zaczęliśmy więcej mówić o różańcu, biorę cicho różaniec do ręki i zaczynam się za daną osobę modlić. Odkryłem, że nagle zmienia się moje spojrzenie i zaczynam dostrzegać człowieka – pomimo zła, którego nie można przemilczeć – który bez wątplenia ma też dobre strony. Zaczynam widzieć szerzej i z wielką miłością. Chcę się tym podzielić i prosić was, żeby nasze życie, ludzi Żywego Różańca, było oplecione codziennym wołaniem do Boga w prostych tajemnicach.

Zachwyciłem się tekstem o Papieżu Franciszku. Mistrz papieskiej ceremonii ogłosił, że Ojciec Święty będzie modlił się na różańcu w pierwszą sobotę miesiąca maja w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. Od tego wydarzenia dużo mówi się o roli różańcu w życiu Ojca Świętego i o tym, że zwrot ku tej modlitwie dokonał się u nowego Papieża pod wpływem człowieka, którego ze wszystkich papieży kochamy najbardziej – błogosławionego Jana Pawła II. Kiedy Ojciec Święty Franciszek był rektorem seminarium i przyjechał do Rzymu, to podczas tej wizyty wziął udział w modlitwie różańcowej w Watykanie, której przewodniczył Jan Paweł II. „On był z przodu, na kolanach. Widziałem go od tyłu i stopniowo pogrążałem się w modlitwie – wspominał kard. Bergoglio. – Nie byłem sam. Modliłem się pośród Ludu Bożego pod przewodnictwem naszego Pasterza. Kiedy spojrzałem na Papieża, przyszła chwila rozproszenia. Jego pobożność była świadectwem. Wyobraziłem go sobie jako młodego kapłana, seminarzystę, poetę, robotnika, dziecko w Wado-

wicach w tej samej pozycji, co teraz, odmawiającego zdrowaśki jedna po drugiej. Jego świadectwo pobożności zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Zdałem sobie sprawę z prawdziwego znaczenia słów, jakie Matka Boża z Guadalupe skierowała do św. Juana Diego: «Nie lękaj się, czyż nie jestem twoją Matką?». Zrozumiałem obecność Maryi w życiu Papieża. Od tej chwili odmawiam codziennie 15 tajemnic różańca” – wyznał przed siedmiu laty kard. Bergoglio.

Myszę, że takie świadectwa są dla nas i dla życia naszej diecezji jasnym wskazaniem, że nie ma innej drogi. Nasza nadzieja jest w takiej modlitwie różańcowej, która ma w sobie to, co w Kościele jest najbardziej wartościowe – nieustanne wpatrywanie się z Maryją w Jezusa, bo Ona widzi Go najlepiej. Nikt od Maryi nie widzi Jezusa poprawniej. Ona prowadzi nas jak dzieci, tajemnica po tajemnicy, ukazując wielką miłość Boga do nas. Kiedy przybędzie nam w diecezji, a ja w to wierzę, ludzi modlących się na różańcu, wtedy pojawi się dzięki nowym ludziom nowy świat. Tylko nie wolno nam ustać, nie wolno nam przestać się modlić, nie wolno nam przestać wołać do Boga.

Maryja z dzisiejszej Ewangelii, Maryja spotykająca się tak pięknie z Elżbietą, to niewiasta śpiewająca Magnificat. Protestancki teolog Dietrich Bonhoeffer powiedział, że jest to pieśń rewolucyjna, gdyż przedstawiała ludzkie myślenie. Maryja, ta młoda dziewczyna z Nazaretu, śpiewa tak odważną pieśń o miłości Boga, który ubogich i nic nie znaczących według tego świata, czyni ogromnymi. Historia Maryi, która w kategoriach współczesnych jej ludzi i cesarstwa rzymskiego nie miała żadnego znaczenia i historia świata, zmieniły się od kiedy powiedziała ona Bogu „Amen”. Chcę bardzo mocno powiedzieć, że trzeba powtarzać Bogu za Maryją: „Amen”.

Myszę, kochane siostry i drodzy bracia, że klucz do żywego Kościoła jest w tej niezwykłej odwadze, która pozwala nam zobaczyć, że Bóg ma inną hierarchię wartości. Wtedy człowiek dostrzega, że to nie jest tak, jak napiszą w prasie, ogłoszą w telewizji, czy nawet przegłosują w parlamencie większością głosów. Nie da się zatrzymać Bożej miłości. I tylko ludzie, którzy są gotowi na jej przyjęcie, a potem na życie w obecności Boga, są w stanie naprawdę służyć Bogu pełniąc Jego wolę. To jest zadanie Żywego Różańca naszej diecezji.

Moi kochani! Gdyby nie prosta modlitwa, która trafiła do tysięcy ludzi, to smak powiewu Ducha Świętego podczas 40-lecia naszej diecezji nie byłby możliwy, bo nasze serca pozostałyby zamknięte. Cud działania Boga zdarza się wtedy, gdy człowiek zaczyna otwierać serce. Jeżeli mamy uczynić kolejny krok, jeżeli 25-lecie koronacji Skrzatuskiej Piety koronami papieskimi ma wydać owoce, to potrzebna jest wielka modlitwa. Musimy sobie uświadomić, że najstarsze odnalezione korony są z XVII wieku. Ktoś wtedy, kilkaset lat temu, tu nałożył Maryi koronę wdzięczności za cud przemiany, za łaski. Wiek XXI – to jest nasz czas, to nasza chwila. Może w dziejach świata to jest tylko krótki moment, ale to jest całe nasze życie i to jest nasza chwila. Proszę was z całego serca, byśmy jak Maryja pokazali innym Jezusa. Jeżeli głównym zadaniem Kościoła jest przyjmowanie Chrystusa, a potem wnoszenie Go w historię świata – i tak właśnie zrobiła Matka Boża – to naszym zadaniem jest czynić to samo. Ona w tym Sanktuarium jest Matką wierną do końca, aż po krzyż. Przyjechaliśmy tutaj, aby uczyć się od Niej wiary i wierności.

Zabierzmy do domu wszystkie treści tej pielgrzymki i spróbujmy tak prosto żyć modlitwą różańcową. Chcę na koniec przytoczyć jeszcze świadectwo młodej dziewczyny, która dzieli się swoim doświadczeniem modlitwy różańcowej, odmawianej przez łącza internetowe we wspólnocie z młodymi ludźmi. Píše, że od czasu Czuwania Młodych w Skrzatuszu idąc ze swojego domu do domu koleżanki odmawia różaniec. Wychodząc z domu, po pożegnaniu swojej babci, wyliczyła, że zanim spotka koleżankę ma czas na odmówienie jednej tajemnicy. I czyni to codziennie. Píše: „Od tego czasu idąc ulicą częściej się śmieję, moje koleżanki i koledzy słyszą ode mnie częściej dobre słowo; Bóg robi w moim sercu dobre rzeczy, a to tylko jedna tajemnica”. Bardzo dzisiaj się modłę o to, siostry i bracia, by w naszych sercach Bóg dokonał tych cudownych wielkich rzeczy. Pozwólmy Mu na to, zgódźmy się na to, że w naszych sercach Bóg uczyni dzisiaj to, co zechce, co jest Jego wolą. A my będziemy śpiewać Magnificat za ten dar, za dar Skrzatusza, za to sanktuarium, za to natchnienie, które sprawiło, że dzisiaj tu jesteśmy, za tych ludzi, którzy nam pomogli dzisiaj tu być. Niech Bóg będzie tym wszystkim uwielbiony.

**SŁOWO BISKUPA DIECEZJALNEGO
EDWARDA DAJCZAKA O ROZBUDOWIE
DIECEZJALNEGO SANKTUARIUM MARYJNEGO
W SKRZATUSZU**

Drodzy Bracia i Siostry!

W liturgii czytań dzisiejszej niedzieli ewangelista św. Jan dzieli się z nami widzeniem Świętego Miasta Jeruzalem, które stało się miejscem przebywania Boga z ludźmi wszystkich czasów. Zmartwychwstały Jezus sprawia, że spotkanie z Nim objawia nam wszystko w nowym świetle, nadając wydarzeniom świata i naszego życia nowy sens. Dzięki łasce zmartwychwstania świątynią staje się każdy z nas i my wszyscy, jako wspólnota, kiedy przeżywamy spotkanie z żywym Bogiem. Przez wieki szczególnym miejscem doświadczania łask działającego Boga były sanktuaria. Pielgrzymka do sanktuarium obdarowuje mocą pogłębionej wiary w Boga, odnową ducha i wzajemnej miłości, wielu doświadcza tam również powrotu do zdrowia. Świadectwem tego są liczne wota i spisane relacje, a pobożność i wdzięczność pielgrzymującego ludu nadawały tym miejscom sławę, potwierdzały ich szczególną świętość i wybór ich przez samego Boga.

Ukochani Diecezjanie!

Jesteśmy wdzięczni, że również naszej diecezji Bóg podarował takie święte miejsce, do którego od wieków pielgrzymują ludzie. Gorąco zapraszam do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu na naszą tradycyjną wrześniową pielgrzymkę, w czasie której będziemy świętowali 25-lecie koronacji cudownej Piety papieskimi koronami. W *Roku Wiary* na nowo odkrywamy, że jest to miejsce, w którym Maryja do wiary nas wychowuje i wiarę nam wyprasza. Ogłaszając *Rok Skrzatuski* pragnąłem, aby na nowo skierować wzrok i serce wszystkich na naszą Matkę i na to opatrnościowe miejsce, gdzie od wieków ludzie cieszyli się Jej bliskością. Ten czas okazuje się dla wielu przemieniającą, duchową drogą, którą przebywamy jako wspólnota diecezjalna. Zmienia się też nasze Sanktuarium, coraz bardziej odnawiane i rozbudowywane przed jubileuszem 25-lecia koronacji figury Matki Bożej Bolesnej. Jestem głęboko przekonany, że nasz duchowy i materialny wysiłek poprzedzający srebrny jubi-

leusz papieskiej koronacji, ukazuje żywą wiarę naszego Kościoła, a zarazem otwiera nowe możliwości, ku którym prowadzi nas Maryja, czyniąc z tego miejsca swoje narzędzie.

Jednym z owoców *Roku Skrzatuskiego* jest z pewnością wyraźne ożywienie pobożności maryjnej. Bardzo się cieszę rosnącą ilością rekolekcji dla członków Żywego Różańca, indywidualnymi i dekanalnymi pielgrzymkami do Sanktuarium, inicjatywami sygnalizowanymi przez Internet oraz gorliwością młodzieży w modlitwie różańcowej. Widzę w tym świadectwo wielu diecezjan i cieszy mnie, jak spełnia się w ich życiu nadzieja pokładana w Matce Bożej. Tym większe znaczenie dla przyszłości ma zadbanie o skarb, jakim jest to święte miejsce. Dotychczas udało się w dużym stopniu przeprowadzić remont zabytkowej świątyni skrzatuskiej. Zakończyliśmy już wymianę dachu, renowację elewacji zewnętrznej, izolację fundamentów oraz renowację ołtarzy. W pracowni konserwatorskiej w Warszawie dobiega końca restauracja łaskami słynącej figury Matki Bożej. Do jubileuszu zaplanowaliśmy jeszcze renowację ścian wewnętrznych oraz położenie nowej posadzki. Jesteśmy również w trakcie budowy domu pielgrzyma, herbaciami i zapleczka sanitarnego, gdzie będzie można przyjąć i ugościć pątników przybywających do Sanktuarium.

Wszystkie te inwestycje przeprowadzone były w oparciu o zgromadzone środki diecezjalne i fundusze publiczne oraz o ofiary osób prywatnych. Coraz bardziej odczuwamy, że każdy dar ma ogromne znaczenie i przekłada się na przebieg i tempo zmian w naszym Sanktuarium. Wyrażam więc mój szacunek i wdzięczność wszystkim, którzy z takim oddaniem dbają o jego piękno i potwierdzają sens tego miejsca.

Siostry i Bracia!

Kierując się ku najbliższej przyszłości chcę powiedzieć jeszcze o etapie prac, jaki nas czeka. Trzeba bowiem jak najszybciej zagospodarować teren wokół Sanktuarium, by stworzyć przestrzeń sprzyjającą modlitwie, skupieniu czy nawet zwykłemu odpoczynkowi. Z pokorą zwracam się zatem o dalsze wspieranie planowanych inwestycji i dlatego proszę, by w parafiach naszej diecezji odbyły się zbiórki do puszek na ten cel: mam na myśli budowę "ścieżek" różańcowych oraz stacji Drogi Krzyżowej, których dopełnieniem będzie Golgota i ołtarz polowy na duże uroczystości. Przychodzi nam realizować to dzieło w trudnym czasie. Zdaję sobie sprawę z tego, że macie wiele własnych potrzeb i priorytetów, z których

najważniejszym jest rodzina. Ufam jednak, że Maryja nie pozostawi nas samymi i będzie orędownicą za nami u swego Boskiego Syna we wszystkich potrzebach.

Chciałbym, abyście w domu Skrzatuskiej Pani i Jej Syna odnaleźli cząstkę swojego domu. Zapraszam Was, Siostry i Bracia, do współtworzenia go zarówno modlitwą, świadectwem wiary, pielgrzymowaniem, jak i odpowiedzialnością materialną. Do zobaczenia więc podczas wiosennych i letnich pielgrzymek dekanalnych. Spotkajmy się również na I Diecezjalnym Dniu Dziecka 25 maja, a przede wszystkim na cieszącym się coraz większą popularnością Czuwaniu Młodych i na uroczystościach jubileuszowych we wrześniu. Mocno wierzę, że zbliżające się 25-lecie nałożenia papieskich koron i potężny trud przygotowania do tego wydarzenia odśłoni prawdę, że najbardziej upragnioną koroną cudownej Piety jest przecież każdy z nas.

Polecam Was Bogu w swoich modlitwach, powierzam Bolesnej Matce i z serca błogosławię.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, dnia 24.04.2013 r.
Znak: B 23 – 1/13

ZARZĄDZENIE:

Powyższe słowo pasterskie należy odczytać na wszystkich Mszach św. we wszystkich kościołach i kaplicach na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w V Niedzielę Wielkanocy 28 kwietnia 2013 r.

bp Krzysztof Zadarko
Wikariusz Generalny

HOMILIA WYGŁOSZONA PRZEZ BISKUPA EDWARDA DAJCZAKA W BAZYLICE KOŁOBRZESKIEJ PODCZAS ŚWIĘCEŃ PREZBITERATU 18 MAJA 2013 R.

Pan nasz wyszedł na Górę i przywołał po imieniu tych, których chciał: Grzegorz, Danielu, Piotrze, Krzysztofie, Pawle, Michale, Tomaszu! Zadaniem Kościoła jest rozeznąć i pokornie potwierdzić, że Pan wołał. Usłyszeć i razem z tymi, których Pan woła, rozeznąć Jego głos.

Góra to nie jest problem geograficzny. W Ewangelii wg św. Marka jest to zdecydowanie bardziej problem teologiczny, bo to jest miejsce Boga i tylko Jego. Zbliżanie się w ten Boży świat musi być pełne pokory, pietyzmu, delikatności i drżenia. Wtedy Kościół jest najpiękniejszy, najprawdziwszy i najbardziej poprawny, a każdy, kto chodzi inaczej, nie wie do kogo idzie i nie zna Boga. A Pan wybiera tych, którzy z nim byli i którzy spożywali z nim posiłki – zwykłych ludzi. Wcale nie muszą być oni mocarzami i rzeczywiście sami z siebie nie są. Kto myślałby inaczej, sam jest godny pożałowania. Cała pierwsza dwunastka, włącznie z tym, który Jezusa sprzedał, to ludzie, którzy doświadczyli tego, jak bardzo nic nie mogą bez Pana i Jego Ducha. Nawet ten, który w dzisiejszym pierwszym czytaniu pokazał się nam jako odważny głosiciel Ewangelii, wcześniej sam okazał lęk z powodu pytania służącej.

Kochani bracia! Chcę wam dzisiaj powiedzieć, że nic z siebie nie możemy, a wszystko w życiu jest łaską. Całe nasze życie jest z Niego. Tylko tak można iść do święceń i tylko tak można spełniać tę posługę. Nie ma innej możliwości. W drugim czytaniu, które jest pięknym pouczeniem skierowanym do Tymoteusza, usłyszeliśmy coś bardzo ważnego, że dzisiaj jest czas walki, a zatem, drogi bracie, walczyć dla wiary. Wstaw się całym swoim życiem, swoimi zdolnościami, by wiara pozostała w sercach ludzi tej diecezji. To słowa, które w dniu waszych święceń podarowuje nam Kościół koszalińsko-kołobrzeski. To jest zadanie i misja, którą wy dzisiaj przyjmujecie. „Weź – jak mówi św. Paweł – udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa! (2 Tm 2, 3). Nie patrząc na swoje rany, bądź dobrym robotnikiem w winnicy Pana. Bez patrzenia na kalendarz i zegarek. Bez liczenia czasu i dni pracy, lat i trudu. Tak woła Jezus.

Paweł Apostoł wielokrotnie powtarza, że jest tylko sługą Jezusa Chrystusa, więcej, że jest jak niewolnik. Kto zostaje powołany do takiej

posługi, ten musi się wyzbyć siebie, oddając się całkowicie Bogu. Jeżeli ta postawa nie ma być nieustannym płaczem nad sobą, to jest tylko i wyłącznie jedna możliwość – uznanie, że Jezus jest moją miłością. Nie ma innej. Proszę was, byście się nie łudzili, byście nie myśleli, że jest jakaś metoda, którą da się być dobrym księdzem, poza miłością do Pana, szaleńczą i do końca. Bez niej wszyscy powołani do życia chrześcijańskiego, czy to w małżeństwie, czy w rodzinie, czy w kapłaństwie, przegrywają. Nie ma innej drogi, jest tylko jedna – Pan jest moją miłością. Pan jest dla mnie wszystkim. Wtedy głosi się radosną nowinę. Wtedy umęczenie, a nawet – jak nam dzisiaj pokazał Apostoł Paweł – więzienie, służą głoszeniu słowa, bo słowo nie zostało skrępowane tylko dlatego, że skrępowany jest uczeń Jezusa.

Często powtarzam, że Kościół nie musi być zawsze zwycięski, by zwycięski był w nim Bóg. On ma swoje drogi, które są czasem zupełnie inne od naszych. Powołanie, jak powiedział Apostoł Paweł w Liście do Galatów, to świadomość tego, że od łona matki jestem wybrany. Czy potraficie wyobrazić sobie tę miłość Boga do nas? Jeżeli dzisiaj nie zobaczycie swojego powołania z tej perspektywy, to będzie w nim za dużo was i wtedy nie ma w sercu miejsca dla Niego, nie ma miejsca na miłość. Tworzenie miejsca we własnym sercu dokonuje się przez miłość. Wtedy zawsze wspaniale i pięknie nas nie ma, wtedy jesteśmy cudownie niezainteresowani sobą, a On staje się wszystkim. To jest, kochani bracia, pierwsze zadanie. Pierwsze zadanie i dar. Najpierw Bóg was ukochał, wybrał, zna was po imieniu od chrztu i dzisiaj was po imieniu wołał. Nie grupę siedmiu, ale każdego z was po imieniu, niepowtarzalnie, z ogromnym szacunkiem i miłością.

Kto tak Pana kocha i tak Panu ufa, w każdym trudzie odnajdzie szczęście. Trud miłości nie jest trudem. Myślę, że już wiecie, że mieliście szczęście spotkać takiego utrudzonego jednego, drugiego, dziesiątego i setnego kapłana, który jest szczęśliwy. Apostoł Paweł podkreśla, że sama wierność nie wystarczy. Dzisiaj, jako kolejne pokolenie uczniów Jezusa powołane przez włożenie rąk, usłyszeliście wyraźnie, że nie wystarczy jedynie być wiernym. Tymoteusz ma nie tylko zachować nienaruszony depozyt wiary, ale to, co otrzymał, ma przekazać innym. Do istoty powołania należy zapewnienie sukcesji. Ten, kto nie tworzy następnych uczniów, sam nie jest uczniem. Nikt z nas nie został powołany dla siebie, ale zostaliśmy powołani po to, by tworzyć cudowną sztafetę ludzi rozkochanych w Jezusie. Tych, którzy odkrywając Jezusa, będą wygrywać

życie Jego miłością. To jest piękno tej posługi. To jest piękno trudu i to jest również piękno naszych przegranych, po to, by Jezus wygrał w ludzkim sercu. To jest ten stan, w którym Kościół staje się coraz bardziej ewangeliczny i taki, jak Pan chciał.

Kochani kandydaci zgromadzeni dzisiaj wokół Jezusa w tej pięknej bazylice! Jako Kościół, Lud Kapłański, chcemy świętować razem z wami niepowtarzalność waszego powołania. Kościół w całej pokorze dokonania sakramentalnych znaków, by Duch Święty ogarnął was w sposób niepodzielny. Wszystko, co dzisiaj się wydarzy, wszystkie powtarzane przyrzeczenia, włącznie z decyzją na życie tylko i wyłącznie dla Jezusa i rezygnacją z ludzkiej miłości, jest tworzeniem w sobie pięknego miejsca dla Pana. I bardzo wam życzę, by za kilka miesięcy ktoś napisał do waszego biskupa słowa, które przeczytałem o waszym poprzedniku w święceniach, nie tak dawno święconym: „Księża nas kochają, spotykamy się ciągle na modlitwie. Modlą się za nas, a Duch Święty na nowo nas przywraca do życia. Są w tym niestrudzeni, życzliwi i zawsze mający dla nas czas i dlatego jest nas coraz więcej”.

Kochani, tak się tworzy uczniów. Idźcie i czyńcie ludzi uczniami Pana.

KALENDARIUM POSŁUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

KWIECIEŃ

4 kwietnia

- spotkanie formacyjne księży proboszczów z całej diecezji w WSD w Koszalinie

5 – 16 kwietnia

- rekolekcje dla Księży Chrystusowców oraz dla Polonii w Chicago i Denver w USA

17 kwietnia

- bierzmowanie w Darłówniku

18 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. św. Rafała Kalinowskiego w Pile

19 kwietnia

- bierzmowanie w Ustroniu Morskim

20 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i w parafii pw. św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie

21 kwietnia

- Msza św. w CEF na zakończenie formacji dla animatorów, lektorów i szafarzy
- XXX Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Trzciance

22 kwietnia

- bierzmowanie w Łącku

23 i 28 kwietnia

- wizytacja w parafii Trzebielino

24 kwietnia

- bierzmowanie w Kretominie i w Koszalinie w parafii pw. św. Kazimierza

25 kwietnia

- Rada Pedagogiczna w WSD przed święceniami diakonatu
- bierzmowanie w Czaplinku

26 kwietnia

- XX lecie Szkoły Katolickiej w Słupsku
- bierzmowanie w Szczeglinie

27 kwietnia

- Mistrzostwa Polski kleryków w piłce koszykowej – WSD Koszalin obroniło tytuł mistrza Polski

29 kwietnia

- bierzmowanie w Kwakowie i w Sycewicach

30 kwietnia

- bierzmowanie w Kobylnicy

MAJ**2 maja**

- spotkanie biskupów diecezjalnych – Jasna Góra

3 maja

- Msza odpustowa w parafii wojskowo-cywilnej pw. NMP Królowej Polski w Pile

6 maja

- bierzmowanie w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku

7 maja

- spotkanie z Zarządem w WSD w Koszalinie
- bierzmowanie w parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce

9 maja

- spotkanie w WSD Ojców Franciszkanów w Łodzi

10 maja

- spotkanie z klerykami i moderatorami w Domu Jana Pawła II w Połczynie Zdroju
- bierzmowanie w parafiach w Połczynie Zdroju

11 maja

- Diecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca do Skrzatusza

13 maja

- bierzmowanie w Bobolicach

15 maja

- spotkanie w kurii biskupiej z proboszczami
- bierzmowanie w Siedlisku Czarnkowskim

16 maja

- bierzmowanie w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Pile

18 maja

- święcenia kapłańskie w Kołobrzegu,
- Msza św. z okazji 500-lecia Piły

19 maja

- Diecezjalna Pielgrzymka Akcji Katolickiej i Civitas Christiana do Skrzatusza
- Msza św. z okazji XXX-lecia parafii w Pniewie

20 maja

- spotkanie metropolitalne w Szczecinie

22 maja

- spotkanie przedwizytacyjne w Szczecinku
- bierzmowanie w parafii. pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

23 maja

- bierzmowanie w więzieniu w Czarnem
- bierzmowanie w Brzeźnie

24 maja

- spotkanie w sprawie ewangelizacji miast
- spotkanie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej w CEF

25 maja

- Diecezjalny Dzień Dziecka w Skrzatuszu (przeniesiony do Piły)
- bierzmowanie w parafii. pw. Wniebowzięcia NMP w Złocińcu

26 maja

- Marsz dla Życia i Rodziny w Kołobrzegu i w Koszalinie

27 maja

- bierzmowanie w parafiach w Jastrowiu

28 maja

- spotkanie ze Szkołą Nowej Ewangelizacji
- bierzmowanie w Kaliszu Pomorskim

30 maja

- Uroczystość Bożego Ciała w Słupsku

CZERWIEC**1 czerwca**

- Skrzatusz (Pielgrzymka Dekanatu Słupsk Wschód)
- Spotkanie w Lednicy

2 czerwca

- włączenie się w adorację światową z okazji Bożego Ciała – katedra Koszalin

3 czerwca

- spotkanie robocze przed Jubileuszem w Skrzatuszu

6 czerwca

- spotkanie w sprawie ewangelizacji Koszalina, Piły i Słupska
- bierzmowanie w Białym Borze

7 czerwca

- odpust parafialny i sakrament bierzmowania w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku

8 czerwca

- spotkanie metropolitalne w Głogowie z okazji beatyfikacji prałata Luigi Novarese

9 czerwca

- Msza św. na zakończenie roku propedeutycznego w Domu Jana Pawła II w Połczynie Zdroju
- Msza św. w Domacanie
- Bieg Papieski w Karlinie

10 czerwca

- bierzmowanie w Czarnem

11 czerwca

- bierzmowanie w Zakładzie karnym w Wierzchowie Pomorskim
- bierzmowanie w Wierzchowie Pomorskim

12 czerwca

- bierzmowanie w Krosinie

13 czerwca

- spotkanie w sprawie ewangelizacji Koszalina, Piły i Słupska
- odpust parafialny i bierzmowanie w Osiekach Koszalińskich

14 czerwca

- bierzmowanie w Rymaniu

15 czerwca

- Diecezjalna Pielgrzymka Kapłanów – Skrzatusz
- poświęcenie kaplicy w Domu Caritas w Ostrowcu

16 czerwca

- 1 Pielgrzymka Osób Konsekwowanych do Skrzatusza
- spotkanie rocznikowe – Pleśna

18 czerwca

- bierzmowanie w parafii pw. Podwyższenia Krzyża św. w Kołobrzegu

19 czerwca

- spotkanie z nauczycielami w Słupsku

23 czerwca

- Msza św. na zakończenie rekolekcji dla katechetów – CEF

25 czerwca

- bierzmowanie w parafii pw. bł. Matki Teresy z Kalkuty w Koszalinie

26 czerwca

- spotkanie w sprawie ewangelizacji miast Koszalina, Piły i Słupska
- spotkanie z Zarządem Akcji Katolickiej

27 czerwca

- Msza św. i Rada Pedagogiczna na zakończenie roku akademickiego w WSD w Koszalinie

29 czerwca

- 30-lecie konsekracji kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie
- Msza św. w intencji papieża Franciszka – katedra Koszalin

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie przy współpracy kapłanów biskupich i rzecznika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

ZWOLNIENIA I NOMINACJE**ZWOLNIENI:****z obowiązków wikariusza:**

15.05.2013 o. Przemysław ILSKI CSsR z parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku

30.06.2013 ks. Marcin DĘBKOWSKI SDS z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krzyżu Wlkp.

z obowiązków Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie:

30.06.2013 ks. dr Dariusz JASTRZĄB

z obowiązków diecezjalnego duszpasterza akademickiego:

30.06.2013 ks. dr Wojciech WÓJTOWICZ

MIANOWANI:**wikariuszem:**

15.05.2013 o. Paweł ZYSKOWSKI CSsR w parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku

prezesem Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej:

29.04.2013 p. Marek PLUST w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie

24.05.2013 p. Katarzyna PACIORKOWSKA w parafii pw. Wniebo-

wzięcia NMP w Kołobrzegu

dekanalnym ojcem duchownym:

10.06.2013 br. Marek METELICA OFMCap. w dekanacie Wałcz

KRONIKA WYDARZEŃ W DIECEZJI

KWIECIEŃ

4 kwietnia

- spotkanie proboszczów diecezji i dzień skupienia – WSD Koszalin.

5 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile – bp P. Cieślik

7 kwietnia

- dzień otwarty w Domu Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

8 kwietnia

- Dzień Świętości Życia w Domu Samotnej Matki w Koszalinie

7-8 kwietnia

- wizytacja w parafii Stara Łubianka – bp K. Zadarko
- wizytacja i bierzmowanie w parafii Sulechówko – bp P. Cieślik

7 – 13 kwietnia

- Tydzień Miłosierdzia

8 – 9 kwietnia

- wizyta Kawalerów Maltańskich z Münster w Niemczech

9 kwietnia

- spotkanie Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania w Warszawie – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w parafii pw. św. Faustyny w Słupsku – bp P. Cieślik

10 kwietnia

- pobłogosławienie kaplicy w Domu Jana Pawła II w Połczynie Zdroju i spotkanie z przełożonym oraz klerykami roku propedeutycznego – bp P. Cieślik

11 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. Gwiazdy Morza w Ustce – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu – bp P. Cieślik

12 kwietnia

- pobłogosławienie nowej kaplicy (Szpital w Kołobrzegu),
- bierzmowanie w parafii pw. NSPJ w Białogardzie – bp K. Zadarko

13 kwietnia

- otwarcie i pobłogosławienie nowego zespołu laboratoriów i stacji diagnostyki w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie – bp K. Zadarko,
- spotkanie z głodującymi ws. zespołu szkół w Dąbkach (Urząd Gminy Darłowo) – bp K. Zadarko
- Sesja popularno naukowa nt. Biblii w ramach Tygodnia Biblijnego i Roku Wiary – WSD Koszalin
- bierzmowanie w parafii pw. św. Jana Bosko w Pile – bp P. Cieślik

13 – 21 kwietnia

- Trzcianka – Dni Kultury Chrześcijańskiej

14-15 kwietnia

- wizytacja w parafii Skrzatusz – bp K. Zadarko
- wizytacja i bierzmowanie w Sławsku – bp P. Cieślik

16 kwietnia

- Finał XVII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej w WSD
- bierzmowanie w Karlinie – ks. infułat Dariusz Jastrząb
- spotkanie z grupą darczyńców ze Szwajcarii w Domu Samotnej Matki w Koszalinie
- bierzmowanie w Sianowie – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w parafii pw. św. Józefa w Słupsku – bp P. Cieślik

17 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. św. Józefa w Koszalinie – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku – bp P. Cieślik

18 kwietnia

- spotkanie z siostrami niepokalankami w Szczecinku – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w parafii pw. Ducha Świętego i pw. św. Krzysztofa w Szczecinku – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w Mielnie – bp P. Cieślik

19 kwietnia

- bierzmowanie w Dobrzycy – bp K. Zadarko

19 – 20 kwietnia

- spotkanie opiekunów Szkolnych Kół Caritas

20 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. Świętej Rodziny w Pile – bp P. Cieślik

21-22 kwietnia

- wizytacja w parafii Szydłowo – bp K. Zadarko

22 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp P. Cieślik

23 kwietnia

- bierzmowanie osadzonych w Zakładzie Karnym w Szczecinku – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w parafii pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie – bp P. Cieślik

24 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w Tarnówce – bp P. Cieślik

25 kwietnia

- bierzmowanie w par. MB Wspomożenia Wiernych w Pile – bp K. Zadarko

- bierzmowanie w parafii pw. św. Józefa w Pile – bp P. Cieślik

26 kwietnia

- bierzmowanie w Polanowie – bp P. Cieślik

27 kwietnia

- bierzmowanie we Włynkówku – bp P. Cieślik
- pielgrzymka dekanatu Piła do Skrzatusza – bp T. Werno

28 – 29 kwietnia

- bierzmowanie i wizytacja w parafii w Słonowicach – bp P. Cieślik

29 kwietnia

- bierzmowanie w Korzystnie – bp K. Zadarko

30 kwietnia

- bierzmowanie w parafii pw. św. Antoniego w Pile – bp K. Zadarko

MAJ**1 maja**

- Msza św. w parafii pw. św. Józefa w Słupsku – bp K. Zadarko
- Diecezjalny Dzień Ministranta – WSD Koszalin – bp P. Cieślik

1-3 maja

- Promienista Pielgrzymka Piesza na Górę Chełmską, Msza św. – bp P. Cieślik

3 maja

- uroczystości 3 majowe, Msza św. Koszalin, bp K. Zadarko

4 maja

- Msza św. i spotkanie ze strażakami z okazji św. Floriana – parafia pw. św. Antoniego w Wałczu – bp K. Zadarko
- Pielgrzymka Piesza Bezdomnych na Górę Chełmską

5-6 maja

- wizytacja parafii pw. św. Antoniego w Wałczu, bp K. Zadarko
- wizytacja i bierzmowanie w Ostrowcu – bp P. Cieślik

7 maja

- Msza święta i poświęcenie sztandaru szkoły w Starej Łubiance, bp K. Zadarko
- bierzmowanie w Lipiu, bp K. Zadarko

8 maja

- bierzmowanie w Sławoborzu – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w Dygowie – bp P. Cieślik

11 maja

- bierzmowanie w parafii pw. św. Michała Archanioła w Świdwinie – bp P. Cieślik

13 maja

- bierzmowanie w Kępicach – bp P. Cieślik

14 maja

- bierzmowanie w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie – bp P. Cieślik

16 maja

- bierzmowanie w parafii pw. św. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie – bp P. Cieślik

17-19 maja

- rekolekcje z Bratem Morisem w Słupsku

18 maja

- Msza św. dla uczestników czuwania przed zesłaniem Ducha Świętego w kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie – bp P. Cieślik

19 maja

- wizytacja parafii Szwecja – bp K. Zadarko

19 – 21 maja

- wizytacja i bierzmowanie w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie – bp P. Cieślik

21 maja

- Koszalin – Urząd Miejski – konferencja prasowa przed Marszami Życia w diecezji
- bierzmowanie młodzieży z parafii Grzmiąca, Stary Chwalim i Mieszalki – bp K. Zadarko

21 – 22 maja

- spotkanie robocze z Caritas Kolonii

22 maja

- Msza prymicyjna w WSD w Koszalinie
- bierzmowanie w Świeszynie – bp K. Zadarko

23 maja

- bierzmowanie parafiach w Drawsku Pomorskim – bp K. Zadarko
- bierzmowania w parafiach w Krzyżu Wielkopolskim – bp P. Cieślik

24 maja

- bierzmowanie i odpust w Tychowie – bp K. Zadarko
- pobłogosławienie krzyża przydrożnego w Gąskach – bp P. Cieślik

25 maja

- Domasławice – pobłogosławienie ołtarza w kościele; pobłogosławienie nowego grobu rosyjskiego żołnierza – bp K. Zadarko

26 maja

- Marsze dla Życia i Rodziny – Słupsk, Piła, Szczecinek

26-27 maja

- wizytacja parafii w Róży Wielkiej – bp K. Zadarko
- wizytacja i bierzmowanie w Warszkwie – bp P. Cieślik

28 maja

- bierzmowanie w Mirosławcu – bp P. Cieślik

29 maja

- Msza św. w Słupsku z okazji 10. rocznicy kanonizacji św. Urszuli Ledóchowskiej, bp K. Zadarko

30 maja

- Kołobrzeg – Uroczystość Bożego Ciała, bp K. Zadarko
- Koszalin – Uroczystość Bożego Ciała w katedrze – bp P. Cieślik

CZERWIEC**2 - 3 czerwca**

- wizytacja w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Wałczu – bp K. Zadarko
- wizytacja i bierzmowanie w Żukowie – bp P. Cieślik

3 czerwca

- bierzmowanie w Człopie – bp K. Zadarko

4 czerwca

- spotkanie przedwizytacyjne z proboszczami dekanatu Piła – bp K. Zadarko
- V Diecezjalna Pielgrzymka SKC szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Dźwirzynie

5 czerwca

- bierzmowanie młodzieży z parafii Barwice i Sikory – bp K. Zadarko
- bierzmowanie w Rosnowie – bp P. Cieślik

6 czerwca

- bierzmowanie w Okonku – bp P. Cieślik

7 czerwca

- bierzmowanie w Kluczewie – bp K. Zadarko

8 czerwca

- bierzmowanie w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Złocięncu – bp P. Cieślik
- konferencja naukowa z okazji 25-lecia koronacji Piety Skrzatuskiej, w ramach Roku Skrzatuskiego – WSD Koszalin

9 – 10 czerwca

- wizytacja w parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu – bp K. Zadarko
- wizytacja i bierzmowanie w parafii pw. św. Antoniego w Sławnie – bp P. Cieślik

10 czerwca

- początek akcji „Tornister pełen uśmiechu”

11 czerwca

- Finał III Metropolitalnego Konkursu Papieskiego – CEF

12, 17 czerwca

- przyjazd relikwii św. Jana Bosko – w ramach ogólnopolskiej peregrinacji – Słupsk, Piła

12 czerwca

- bierzmowanie w Sarbii – bp P. Cieślik

13 czerwca

- bierzmowanie i odpust w Jezierzycach – bp K. Zadarko
- Msza św. podczas uroczystości nawiedzenia przez relikwie św. Jana Bosko parafii pw. Świętej Trójcy w Czaplunku – bp P. Cieślik

14 czerwca

- bierzmowanie w Postominie – bp K. Zadarko
- spotkanie z kapłanami dekanatu Darłowo dotyczące jesiennych wizytacji kanonicznych – bp P. Cieślik

14 – 16 czerwca

- Wiosenna sesja Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu Matki Kościoła – Koszalin, parafia pw. św. Kazimierza

16 czerwca

- 50-lecie pobytu Salwatorianów w Krzyżu Wielkopolskim, bp K. Zadarko

17 czerwca

- bierzmowanie w Sypniewie – bp K. Zadarko

18 czerwca

- bierzmowanie w zakładzie karnym w Dobrowie – bp P. Cieślik

19 czerwca

- bierzmowanie w Marcinkowicach – bp P. Cieślik

21 – 23 czerwca

- V Pielgrzymka od „Tronu Maryi” Szczecinek – Góra Polanowska, Szczecinek – parafia pw. Ducha Świętego

21 – 23 czerwca

- rekolekcje dla katechetów – CEF

22 czerwca

- święcenia diakonatu w parafii pw. św. Józefa w Słupsku, bp K. Zadarko

22 – 23 czerwca

- XIV Piesza Pielgrzymka Świętych Gór – Góra Chełmska – Góra Polanowska

23 czerwca

- bierzmowanie w Polskiej Misji Katolickiej w Wuppertal – bp K. Zadarko

24 czerwca

- bierzmowanie młodzieży z MOAS w Koszalinie – bp P. Cieślik

5 – 26 czerwca

- spotkania dekanalne Caritas Diecezji z Parafialnymi Zespołami Caritas

26 czerwca

- bezpłatne warsztaty „Damy Radę” dla rodzin i przyjaciół osób niesamodzielnych oraz niepełnosprawnych

28 – 30 czerwca

- dni skupienia Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego – WSD Koszalin

29 czerwca

- Skrzatusz – pielgrzymka osób niepełnosprawnych – bp K. Zadarko

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie przy współpracy kapelanów biskupich i rzecznika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

Z ŻYCIA DIECEZJI

MSZE ŚWIĘTE W INTENCJI KANONIZACJI

BŁ. JANA PAWŁA II

W 8. rocznicę śmierci bł. Jana Pawła II (2 kwietnia) w niektórych parafiach naszej diecezji odprawiono Msze Święte w intencji jego kanonizacji.

- W śmierci kogoś bliskiego odkrywamy prawdę, że człowiek jest niepowtarzalny. Nie wyszlibyśmy z domu o tej godzinie, gdybyśmy nie odkryli, że bł. Jan Paweł II jest jedyny i nie do zastąpienia – tak 2 kwietnia o godz. 21.37 mówił biskup diecezjalny Edward Dajczak w kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie. Pod koniec Mszy Świętej kilkuset wiernych uczciło relikwie błogosławionego. Relikwie nie są już zwykłymi pamiątkami po zmarłym. To materialne znaki realnej obecności kogoś żywego i to nie tylko w sercach i umysłach ludzi, ale w tajemnicy świętych obcowania. To przedmioty czy wręcz fragmenty ciała należące do osoby napełnionej Duchem Świętym. Są zatem niejako dotknięte łaską Ducha Świętego. Taka kropla krwi nie jest przedmiotem czci sama w sobie, ale właśnie dlatego, że należała do osoby napełnionej Duchem Świętym. W relikwiach świętych oddajemy więc cześć nie tylko im samym, ale przede wszystkim Bogu, który jest źródłem prawdziwej świętości. Poza tym relikwie przypominają, że świętość jest czymś realnym, historycznym, a więc możliwym.

Relikwie bł. Jana Pawła II w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej:

KOŁOBRZEG – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

KOSZALIN – Góra Chełmska.

PIŁA – kościół pw. Świętej Rodziny, kościół pw. św. Józefa, kaplica pw.

Miłosierdzia Bożego w lecznicy Ars Medical.
SŁUPSK – kościół pw. św. Józefa Oblubieńca.
USTKA – kościół pw. NMP Gwiazdy Morza.
USTRONIE MORSKIE – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Kościół i kaplice w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, które odwiedził
bł. Jan paweł II:

- katedra pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie,
- kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie,
- sanktuarium na Górze Chełmskiej,
- kaplica pw. Miłosierdzia Bożego w WSD.

GRUPA WSPARCIA DLA RODZICÓW PO STRACIE DZIECKA

W dniu 6 kwietnia 2013 r. odbyło się w CEF w Koszalinie pierwsze spotkanie specjalnej grupy wsparcia dla rodziców po stracie dziecka. Chodzi tutaj nie o terapię, ale o pracę z tymi ludźmi na poziomie komunikacji. Okazuje się bowiem, że rana spowodowana śmiercią dziecka jeszcze przed urodzeniem jest tak głęboka, że nawet rozmowa o niej nie jest łatwa. Problem dzieci utraconych dotyczy zarówno samych rodziców, ich najbliższych, jaki i tych, którzy chcą im pomóc.

Jeden zamknięty cykl obejmuje sześć cotygodniowych spotkań grupy. Tematy dotyczą komunikacji ze sobą, drugim człowiekiem, np. współmałżonkiem, umiejętności pomocy osobie po stracie. Prowadzącym grupę jest o. Piotr Włodyga OSB.

ŚWIĘTOWANIE W DOMU MIŁOSIERDZIA

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego (7 kwietnia 2013 r.) kilkaset osób zwiedzało Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie przy alei Monte Casino 7. Zwiedzający mogli wysłuchać pięknego koncertu, a przede wszystkim wspólnie się pomodlić. Jeśli chodzi o przestrzeń mieszkalną, to na razie trzeba jeszcze wśród ścian z pozbijanymi tynkami uruchomić wyobraźnię, co tutaj będzie. Na przeszło 1700 metrach kwadratowych powstaje jednak dom, w którym każdy potrzebujący znajdzie pomoc. Na górze będą mieszkać siostry zakonne – modlitewne wsparcie domu. Będzie też „szkoła życia” dla młodych ludzi, którzy szukają swojej drogi w życiu. Na dole kaplica, serce domu. Będą jeszcze pomieszczenia sanitarne, stołówka, kryzysowe miejsca noclegowe i pomieszczenia dla specja-

listów: lekarzy, doradców, prawników. To wszystko na razie widoczne wyłącznie na planach rozwieszonych na korytarzach, ale ekipa Domu Miłosierdzia nie ma wątpliwości, że – mimo ogromu pracy – do zrealizowania już za jakiś czas. Bo cuda już się dzieją. Pan Bóg zsyła im niezwykłych ludzi, którzy na przykład ofiarowują... okna dla całego budynku.

Eucharystii przewodniczył ks. Waław Grądalski, ojciec duchowny z koszalińskiego seminarium. W kazaniu przypominał, że przyznawanie się do Jezusa to właśnie takie patrzenie na drugiego człowieka. Odprawiając Mszę Świętą w surowych, nieotynkowanych ścianach powstającego domu, wspominał także początki domu wspólnoty Cenacolo w podkoszalińskim Giezkowie. – 12 lat temu w podobnych warunkach sprawowaliśmy tam pierwszą Eucharystię i wielu stukało się w głowę. Pytali: „Czy ty zwariowałaś? Z tego nic będzie, to jest wielka ruina”. A dziś jest piękny dom i ogród, a nade wszystko ponad 600 młodych ludzi, którzy wrócili do życia, w Jezusie odnaleźli nadzieję – opowiadał ks. Waław.

Trzy miesiące temu zostały otwarte na dobre drzwi domu. W kaplicy zamieszkał Pan Jezus i trwa nieustanna całodobowa adoracja. Dom zaczyna tętnić życiem.

KOSZALIŃSKA KONFERENCJA O FINANSACH

W dniach 13-14 kwietnia 2013 r. w auli Szkoły Katolickiej w Koszalinie miała miejsce konferencja pt.: *Jak to się robi po Bożemu, czyli zostań błogosławionym bogaczem*. Omówiono zagadnienia związane z zarządzaniem finansami domowymi i firmowymi w świetle mądrości Bożej. Przedstawiono ograniczenia, które nie często pozwalają wykorzystać pełnię talentów oraz inne pułapki z tego świata (zadłużenie), jak można z nich wyjść, gdzie szukać ratunku. Jak można czerpać z bogactwa Boga? Uczestnicy konferencji przekonali się, że cnota ubóstwa nie kłóci się z posiadaniem. Także człowiek bogaty może spełnić wolę Bożą.

Prelegenci przyjechali z całej Polski i mówili m.in. o Bożych planach odnośnie do finansów, o dobrym wykorzystaniu własnych możliwości, o wolności finansowej, etyce w biznesie, a także o kwestiach związanych z zadłużeniem i o racjonalnym planowaniu wydatków.

FINAL LIGI MINISTRANCKIEJ W PIŁCE HALOWEJ

W dniu 13 kwietnia 2013 r. w Słupsku odbyła się już po raz czwarty Diecezjalna Liga Ministrancka. W tym roku po raz pierwszy do zmagają

stanęli ministranci ze szkół podstawowych. W tej kategorii najlepsza okazała się drużyna ze Słupska z parafii św. s. Faustyny Kowalskiej. Dla zawodników jest to sukces, gdyż są grupą zapaleńców, którzy nie grywają ze sobą systematycznie. Spotykają się rzadko, a mimo to potrafią świetnie dogadać się na boisku. Chociaż chłopcy przyznają, że nie przyjechali po zwycięstwo i dlatego grali na luzie, to radość z zajęcia pierwszego miejsca była bardzo duża. Opiekunem ministrantów jest ks. Marcin Kościński.

Poniżej wszystkie wyniki.

W kategorii szkół podstawowych:

1. Miejsce Słupsk, pw. św. Siostry Faustyny Kowalskiej. 2. Miejsce Białogard, pw. św. Jadwigi. 3. Miejsce Kępice, pw. Matki Bożej Różańcowej. 4. Miejsce Piła, pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych.

Najlepszy zawodnik: Wojciech Kiełb ze Słupska. Najlepszy bramkarz: Michał Dyda ze Słupska.

W kategorii szkół gimnazjalnych:

1. Miejsce Borne Sulinowo, pw. św. Brata Alberta. 2. Miejsce Tarnówka, pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. 3. Miejsce Duninowo, pw. Matki Bożej Częstochowskiej. 4. Miejsce Sianów, pw. św. Stanisława Kostki.

Najlepszy zawodnik: Jakub Czubik z Bornego Sulinowo. Najlepszy bramkarz: Bartłomiej Misiak z Duninowa.

W kategorii ponadgimnazjalnej:

1. Miejsce Słonowice, pw. św. Stanisława Kostki. 2. Miejsce Jastrowie, pw. św. Michała Archanioła. 3. Miejsce Miastko, pw. Miłosierdzia Bożego. 4. Miejsce Koszalin, pw. św. Ignacego z Loyoli. Najlepszy zawodnik: Jakub Zupnik z Jastrowia. Najlepszy bramkarz: Dawid Jaworski z Miastka. Najmłodszym zawodnikiem był Jakub Adamik z parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych z Piły.

IV PIELGRZYMKA KLERYKÓW NA JASNĄ GÓRĘ

Choć jest ich mniej niż przed laty, wciąż są widoczni, po raz kolejny pokazali, że Bóg nadal powołuje. W dniu 17 kwietnia 2013 r. trzy tysiące alumnów idących Aleją NMP, wśród których byli też seminarzyści z Koszalina, zrobiło wrażenie na wszystkich.

Taka pielgrzymka to okazja dla kleryków, żeby się spotkać i zamienić parę słów z klerykami z całej Polski. To także doświadczenie tego, że

Kościół żyje, wbrew temu, co nam się nieraz próbuje wmówić.

Biskup Ryś przestrzegał kleryków podczas adoracji przed uleganiem pokusie widzenia Kościoła zniszczonego. Wskazywał, że chodzi w niej o to, abyśmy utracili wiarę w moc Ewangelii. Bóg działa w taki sposób, że pomimo tej pozornej, a nieraz też rzeczywistej słabości Kościoła Jego moc jest większa i ostatecznie zwycięży. Mamy Mu zaufać i dalej pełnić Jego wolę.

Dla niektórych pielgrzymka do Częstochowy była swego rodzaju pożegnaniem ze stanem kleryckim. – Zadałem sobie pytanie, co mogę zrobić, żeby następni po mnie poszli tą drogą i zajęli moje miejsce w seminarium. Pewnie najczęściej można zrobić własnym świadectwem, tzn. pokazać swoim życiem, już kapłańskim, że nie jest to droga smutku, ograniczenia, bezcelowego wyzbywania się siebie, tylko wprost przeciwnie: pięknej przygody z Bogiem – mówił diakon Grzegorz Grabowski, który za miesiąc wraz z kolegami z VI roku przyjął święcenia kapłańskie.

IV MISTRZOSTWA POLSKI SEMINARIÓW W KOSZYKÓWCE

Gospodarzem tegorocznych finałów był Koszalin, bo przed rokiem to właśnie klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie wywalczyli w Gdańsku tytuł mistrza Polski. W dniu 27 kwietnia 2013 r. przyjechały do Koszalina drużyny z Olsztyna i Wrocławia, aby w Hali Gwardii rozegrać mecze finałowe rozgrywek.

Najlepsi ponownie okazali się klerycy z Koszalina. W finałowym meczu, tak jak przed rokiem, pokonali Wrocław 47:32. Biskup Diecezjalny Edward Dajczak wręczył zwycięzcom nagrodę: profesjonalny aparat fotograficzny. Jednak dla kleryków sport to nie tylko punkty zdobywane w czasie rywalizacji.

W seminarium oprócz kaplicy i sal wykładowych ważnym miejscem jest także sala gimnastyczna. Formacja to nie tylko życie duchowe i rozwój intelektualny. W człowieku także cielesność odgrywa ważną rolę. Lekceważenie tego elementu formacji, zwłaszcza u młodych mężczyzn, odbija się bardzo na życiu duchowym i psychicznym. Potwierdzili to zawodnicy biorący udział w finale IV Mistrzostw Polski Seminariów. Klerycy to normalni faceci, którzy czasami potrzebują po prostu odreagować różne sytuacje. Sport pomaga też, żeby się po prostu nie zaniedbać fizycznie.

JUBILEUSZ KATOLICKIEGO LICEUM W SŁUPSKU

Katolickie Liceum w Słupsku obchodziło w 2013 r. jubileusz 20-lecia swojego istnienia. O połowę krótszym stażem może pochwalić się gimnazjum. Na uroczystościach jubileuszowych nie mogło zabraknąć absolwentów. Wielu z nich wraca z sentymentem do swojej szkoły. – Dla mnie wszystko zaczęło się w Słupsku. Za namową mojej polonistki zaczęłam uczęszczać na zajęcia literackie, przygotowaliśmy przedstawienia teatralne, wieczory poezji, śpiewaliśmy. Tradycją szkoły był również Dyskusyjny Klub Filmowy. Szukając kierunku studiów dla siebie, chciałam pogłębić to, co zyskałam w Słupsku – opowiadała Milena Misztal, dzisiaj absolwentka polonistyki oraz łódzkiej Filmówki, dziennikarka i nauczycielka w gdańskim liceum.

Słupski Zespół Szkół Katolickich to niewielka placówka. W liceum i gimnazjum uczy się w tym roku 118 uczniów. Nie ma walczących między sobą grup. Wszyscy się znają, nikt nie jest anonimowy. Nie tylko z okazji jubileuszu uczniowie przekonują, że nawet doskwierające niekiedy mundurki noszą z dumą.

Wśród 12 słupskich gimnazjów są w czołówce, a wyniki absolwentów przekraczają średnią miejską i wojewódzką.

PIELGRZYMKA PROMIENISTA NA GÓRĘ CHEŁMSKĄ

Wszystko zaczęło się w Słupsku 20 lat temu. Grupa Rodzin Szesnastkowych z parafii mariackiej postanowiła wybrać się pieszo do koszalińskiego sanktuarium. Wyruszyło wtedy niespełna 30 osób. Potem bywało różnie. Najwięcej, bo ponad 300 osób, szło w roku śmierci Jana Pawła II. Zeszłoroczna, 19. edycja okazała się przełomowa. Zakiełkowała na niej idea Pielgrzymki Promienistej. – To wszystko wyreżyserowała Opatrzność – mówi s. Edyta Frankowska z Góry Chełmskiej. – W zeszłym roku szliśmy razem ze Słupska; ks. Krzysztof Płuciennik był przewodnikiem, ks. Piotr Świątkowski reprezentował parafię św. Józefa, a ks. Stanisław Wiechowski (słupszczanin z pochodzenia) przyprowadził trochę osób ze Świdwina. Opatrzność Boża miała swoje plany; ks. Krzysztof został przeniesiony do Połczyna, ks. Piotr do Gościna i tak powstały nowe grupy – opowiada siostra. – Zrodziło się w nas pragnienie, żeby pielgrzymka mogła zaistnieć także w tych parafiach, w których jesteśmy obecnie, po opuszczeniu Słupska – mówi ks. Płuciennik. W rezultacie w dniu 1 maja 2013 r. w kierunku Góry Chełmskiej oprócz ponad 100-osobowej grupy słupskiej, ok. 40 osób wyszło z Połczyna, ponad 30 z Gościna i ok. 50 ze

Świdwina.

Na trzydniową wędrówkę może się wybrać niemal każdy. Choć wśród pielgrzymów Promienistej najwięcej jest młodzieży, nie brakuje też uczestników z większym doświadczeniem.

W dniu 3 maja na Górze Chełmskiej Mszę Świętą na zakończenie pielgrzymki odprawił Biskup Pomocniczy Paweł Cieślak.

DIECEZJALNY DZIEŃ MINISTRANTA

Diecezjalny Dzień Ministrantów ma charakter pielgrzymkowo – formacyjny i jest znakiem jedności braci ministranckiej. To także okazja do wspólnego świętowania ministrantów z całej diecezji.

Program spotkania:

9:30 przygotowanie do Mszy Świętej

10:00 Msza Święta pod przewodnictwem Biskupa Pomocniczego Pawła Cieślaka – kaplica pw. Miłosierdzia Bożego

11:30 Spektakl „Pięć przypowieści” – TEATR „A” z Gliwic – aula seminaryjna

12:30 FESTYN MINISTRANCKI:

- występ kleryckiego zespołu MIKTAM

- gry i zabawy (ministranci młodszy)

- spotkanie z Księdzem Rektorem i alumnami WSD (ministranci z klas ponadgimnazjalnych – sala Jana Pawła II)

- posiłek

14.00 Nabożeństwo majowe przy grocie.

Po nabożeństwie istniała możliwość odwiedzenia katedry (nowy tryptyk) i sanktuarium na Górze Chełmskiej.

Podczas Diecezjalnego Dnia Ministranta w dniu 1 maja 2013 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie, zgromadzeni ministranci mogli się przekonać, jak wielu jest ich w całej diecezji.

Do seminaryjnej kaplicy trudno było wszystkich zmieścić. Podczas Mszy Świętej, której przewodniczył Biskup Pomocniczy Paweł Cieślak ponad 700 ministrantów dziękowało Panu Bogu za służbę przy ołtarzu. Nie bez przyczyny wybrano na zjazd ministrancki Seminarium. To właśnie wśród ministrantów najczęściej rodzą się powołania do kapłaństwa.

- Ministrant powinien odznaczać się osobistą pobożnością, być koleżeńskim i gotowym do współpracy, ale także być wzorem dla świata – mówił biskup Paweł Cieślak, który towarzyszył ministrantom podczas ich zjazdu. – Niestety, sam nie byłem ministrantem. Bardzo zazdrościłem

chłopcom, którzy byli blisko ołtarza. Przez wiele lat byłem przykuty do wózka inwalidzkiego, więc sam nie mogłem przy nim stanąć – zdradził biskup. – Modliłem się gorąco do Matki Bożej, żeby pozwoliła mi także przy nim stanąć. Jak się okazało, moje modlitwy zostały wysłuchane i dotarłem do ołtarza bardzo blisko, więc kto wie, jaka będzie droga tych młodych ludzi?

I DIECEZJALNA PIELGRZYMKA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W Roku Skrzatuskim wiele się dzieje i od strony technicznej i od strony duchowej w diecezjalnym Sanktuarium w Skrzatuszu. Pielgrzymka Różańcowa w dniu 11 maja 2013 r. to był rzeczywiście mocny akcent. Tego dnia do Skrzatusza przyjechało ponad 1800 osób z różańcem w ręku.

Dawno w tym kościele Różaniec nie brzmiał tak pięknie. Jesteście modlitewną husarią, której nikt i nic się nie oprze – powiedział Biskup Diecezjalny Edward Dajczak do uczestników I Diecezjalnej Pielgrzymki Żywego Różańca. I to w dużej mierze właśnie dzięki nim to, co w Kościele widoczne i ważne, zyskuje głębię i przynosi owoce. Żywy Różaniec to jedna z podstawowych grup modlitewnych, która stanowi duchowe zaplecze parafii. Ci ludzie nieustannie modlą się nie tylko w sprawach swojej wspólnoty, ale też diecezji i całego Kościoła.

- Nie wyobrażam sobie parafii bez wspólnoty ŻR. Tak jak Eucharystia jest sercem parafii, tak

Różaniec to jej duchowe płuca – mówił podczas konferencji ks. Wiesław Hnatejko CR, proboszcz ze Złocieńca.

- Nie możemy być pięknym Kościołem, jeżeli nie będziemy trwali na modlitwie. Jesteście więc tą częścią diecezji, która jest dla niej wielkim skarbem – przekonywał uczestników pielgrzymki biskup Edward Dajczak.

ŚWIĘCENIA PREZBITERATU

W sobotę 18 maja 2013 r. siedmiu diakonów po raz ostatni założyło stulę przez lewe ramię. Podczas uroczystej Mszy Świętej o godz. 10:00 w kołobrzesckiej bazylice zostali wyświęceni przez biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka. - Dzisiaj jest czas walki, aby wiara pozostała w sercach ludzi tej diecezji. To jest zadanie i misja, którą dziś przyjmujecie – mówił w homilii biskup Edward Dajczak. – Kto zostaje powołany do tej posługi musi się wyzbyć siebie, poświęcając się całkowicie. Nie łudźcie

się, że jest jakaś metoda, żeby być dobrym księdzem, poza szaleńczą miłością do Pana. Niekoniecznie sami z siebie musicie być mocarzami. Całe nasze życie jest z Niego. Tylko tak można iść do święceń – zaznaczył biskup.

REKOLEKCJE O SŁOWIE BOŻYM

Hinduski rekolekjonista O. José Maniparambil w Koszalinie opowiadał o wniebowstąpieniu, radości Ducha Świętego i budzeniu Pana Jezusa. Wybitny znawca Pisma Świętego, autor kilkudziesięciu publikacji, prowadził trzydniowe rekolekcje zamknięte w Szkole Katolickiej w Koszalinie w dniach 10-12 maja 2013 r. Wzięło w nich udział blisko 150 osób z całej diecezji. Na zakończenie rekolekcji z biblistą można było spotkać się w koszalińskim kościele pw. św. Wojciecha. Tu także o. José opowiadał o słowie Bożym i tym, jak odczytywać dzisiaj zawarte w Biblii wskazówki.

Ojciec José nie miał wątpliwości, że intensywna modlitwa może zdziałać rzeczy niepojęte. – Duch Święty uwolnił świat od komunizmu dzięki osobie bł. Jana Pawła II. To zasługa was, Polaków. Bóg usłyszał wasze modlitwy i postawił jednego człowieka, który dokonał egzorcyzmu nad światem. On powiedział demonom: „uciszcie się” i komunizm upadł – tłumaczył.

Podczas koszalińskiego spotkania opowiadał również o radości wierzących w Chrystusa. – Radość to kolejne imię Ducha Świętego. Ci, którzy trwają w Duchu, są zawsze przepelnieni radością.

Ojciec José przyznał, że lubi wizyty do naszej diecezji. – Przyjeżdżając tu, czuję się, jakbym wracał do domu. Sprawiają to miłość, pozytywne emocje i pragnienie słowa Bożego, z którym się tu spotykam – nie ukrywa rekolekjonista.

Rekolekcje w Koszalinie były trzecią wizytą indyjskiego biblisty w naszej diecezji. Niezmiennie zaprasza podczas nich do poznawania Pisma Świętego. – Nie znajdziemy w nim odpowiedzi natury naukowej. Ale znajdziemy tam wszystkie odpowiedzi dotyczące znaczenia naszego życia. Poznając tajemnicę Jezusa, poznajemy tajemnicę każdej osoby ludzkiej i odkrywamy sens życia – zachęcał biblista.

OBCHODY 500-LECIA PIŁY

Nawet burza nie przeszkodziła mieszkańcom w świętowaniu jubileuszu swojego miasta w dniu 18 maja 2013 r. Na placu Zwycięstwa stanął

ołtarz polowy, a uroczystej Mszy Świętej przewodniczył kard. Kazimierz Nycz. Miasto otrzymało dwóch patronów, którzy będą czuwać nad jego pomyślnością. To dwóch świętych Janów – Chrzciel i Ewangelista.

„Wybór właśnie tych świętych nie jest przypadkowy. Od dawna związani są z historią miasta. – Wszystko za sprawą XVII-wiecznego kościoła parafialnego, który na tych ziemiach był jedyną ostoją katolicyzmu. To w nim można było uczestniczyć we Mszy Świętej i wysłuchać kazania w języku polskim” – wyjaśniał ks. Stanisław Oracz, proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych i przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obchodów 500-lecia.

Burzliwa historia miasta położonego na Wale Pomorskim spowodowała, że kościół św. Janów spłonął w 1945 roku. Nigdy nie udało się go odbudować, a w latach 70. poprzedniego wieku na jego miejscu wybudowano hotel. Jednak pamięć o tym miejscu i jego patronach przetrwała w świadomości mieszkańców Piły. Stąd ich wybór na patronów grodu nad Gwdą.

Dekret Stolicy Apostolskiej nadający miastu św. Jana Chrzciela i św. Jana Ewangelistę jako patronów odczytał kard. Nycz. Kardynał Kazimierz Nycz w swojej homilii przypomniał, że jest wiele zadań, o których mieszkańcy i władze miasta nie powinni zapominać. – Są sprawy, przy których musimy pracować wspólnie dla dobra człowieka, bo ci sami ludzie tworzą miasto i są Kościołem. To są sprawy fundamentalne, takie jak troska o godność człowieka, poniżanego na wiele różnych sposobów przez współczesny świat. Niepokojąca jest także kwestia katastrofalnej demografii w kraju, dlatego musimy wyjść naprzeciw rodzinom wielodzietnym, tak żeby kolejne dziecko nie było karą – mówił metropolita warszawski. Kardynał Nycz przypomniał mieszkańcom, jak rok po śmierci Jana Pawła II został poświęcony jego pomnik stojący na placu, gdzie odbywały się uroczystości jubileuszowe. – Niech papież Polak będzie dla was przykładem, jak trzeba pielęgnować wiarę. Ten jubileusz jest dziękczynieniem za 500-lat Piły, której burzliwe dzieje powinny być dla nas wyzwaniem i zobowiązaniem do wierności i kontynuacji historii, z której wyrastacie, a jednocześnie zaproszeniem do budowania lepszej teraźniejszości i przyszłości – mówił w czasie homilii kardynał.

W uroczystościach wziął udział prezydent miasta Piotr Głowski, a także biskup koszalińsko-kołobrzeski Edward Dajczak i biskup pomocniczy Krzysztof Zadarko. Biskup Dajczak powiedział do zgromadzonych: „To 500-lecie zostało nam dane i zadane, aby przekazywać historię

tego miasta następnym pokoleniom. Nie zapominajmy jednak o Bogu, bo dopiero wtedy mamy szansę na piękne jutro”.

SPOŁECZNA PIELGRZYMKA DO SKRZATUSZA

Działacze Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” spotkali się w Skrzatuszu w dniu 19 maja 2013 r., aby wspólnie pomodlić się i porozmawiać o tym, jak wspierać współczesny Kościół.

Obecnie bardzo popularne stały się ruchy charyzmatyczne przyciągające do kościołów rzesze ludzi. To cieszy. Jednak Akcja Katolicka ma inny charyzmat, którego nie może zatracić. Jej zadaniem jest formowanie liderów, którzy będą działali w samorządach. Celem AK jest znajdowanie form docierania do potencjalnych członków. Prezesem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej jest Donata Prończuk, a Diecezjalnym Asystentem AK jest ks. Andrzej Zaniewski.

W naszej diecezji istnieje ponad 20 parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej. To stowarzyszenie dla tych, którzy interesują się życiem nie tylko swojej parafii, ale społeczności lokalnej.

Z pielgrzymami spotkał się biskup diecezjalny Edward Dajczak, który w czasie homilii zaznaczył, że jeżeli Akcja Katolicka i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” mają być wspólnotami życia społecznego, muszą ciągle odnajdywać się we współczesnym świecie.

KONKURS DLA GIMNAZJALISTÓW

W dniu 21 maja 2013 r. o godz. 11:00 w Szkole Katolickiej w Koszalinie odbył się etap diecezjalny III Metropolitalnego Konkursu Papieskiego. Gimnazjaliści sprawdzali swoje wiadomości w konkursie poświęconym Janowi Pawłowi II. W tym roku musieli wykazać się wiedzą o Świątowych Dniach Młodzieży.

Zaskoczenia nie było. Konkursowy test najlepiej napisała Marta Grabowska ze Społecznego Gimnazjum w Ustce. Trzecioklasistka po raz drugi triumfuje na poziomie diecezjalnym i ma spore szanse na potwierdzenie swojej mistrzowskiej klasy. W ubiegłorocznym finale metropolitalnym zdobyła I miejsce. Trzeba zauważyć, że to jedyny konkurs dotyczący spraw wiary przeznaczony dla gimnazjalistów w naszej diecezji. Ten konkurs daje możliwość przybliżenia postaci Jana Pawła II, szczególnie w kontekście wizyty błogosławionego papieża w metropolii szczecińsko-kamieńskiej.

W finale diecezjalnym trzeciej edycji konkursu organizowanego

wspólnie z archidiecezją szczecińsko-kamieńską wzięło udział blisko 30 uczniów z 13 gimnazjów. Połowa z nich zmierzy się w wielkim finale, którego gospodarzem w tym roku będzie Koszalin.

METROPOLITALNY KONKURS PAPIESKI

W dniu 21 maja 2013 r. o godz. 11:00 w Szkole Katolickiej w Koszalinie odbył się etap diecezjalny Metropolitalnego Konkursu Papieskiego. Już po raz trzeci młodzież gimnazjalna miała okazję wykazać się wiedzą dotyczącą życia i nauczania bł. Jana Pawła II. Finał ma ściśle określoną liczbę uczestników, bo regulamin przewiduje, że jest to 15 najlepszych gimnazjalistów z każdej diecezji. W tym roku do końcowych zmagani dotrwało 45.

Marta Grabowska z Ustki w papieskich zmaganiach zajęła pierwsze miejsce. Do tegorocznego finału przygotowywała się krócej, bo materiał powtarzała już w latach ubiegłych. Według Marty najważniejsze myśli Jana Pawła II dotyczą obrony życia i godności człowieka. Gimnazjalistka z Ustki przyznała, że jej rówieśnicy chcą pamiętać o papieżu Polaku, a sam udział w konkursie sprawił jej ogromną radość. A tym samym dał satysfakcję, że wie o Janie Pawle II tak dużo i że może się tą wiedzą podzielić.

Największe trudności uczestnikom sprawiały pytania, w których trzeba się było wykazać znajomością teologii. Było kilka takich, przy których nie wystarczyło przypomnieć sobie jakiegoś słowa czy wyrażenia, ale trzeba się było zagłębić w myśl papieża.

CZUWANIA MODLITEWNE W WIGILIĘ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Czowania w Wigilię Zesłania Ducha Świętego 25 maja miały miejsce w różnych ośrodkach diecezji. Setki osób jak kiedyś apostołowie, oczekiwały w swoich parafialnych wieczernikach na przyjście Ducha Pocieszyciela.

I tak np. Szczeciński kościół Mariacki był pełny po brzegi. Kolejka czekających na błogosławieństwo. Wielu z nich doznaje spoczynku w Duchu Świętym, kiedy tylko dłonie kapłana dotkną ich głowy. Wielu z nich głośno się śmieje, inni szlochają. Od 4 lat szczecińska wspólnota bardzo intensywnie przygotowuje się do przeżywania uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

W mieście Słupsku uroczystości poprzedziły trzydniowe rekolekcje pro-

wadzone przez ks. dra Radosława Siwińskiego z koszalińskiego Domu Miłosierdzia. Była Msza Święta, konferencja i modlitwa uwielbienia. W sobotę kościół Mariacki wypełnił radosny śpiew i gorąca modlitwa, która trwała jeszcze długo po północy. Mszy Świętej przewodniczył ks. dr Dariusz Jastrząb, rektor Wyższego Seminarium Duchownego Koszalinie.

W stolicy diecezji w Koszalinie na czuwaniu w kościele pw. Ducha Świętego spotkały się wszystkie grupy i wspólnoty. Zeszły się promieniście z przypisanych sobie kościołów całego miasta, w których wcześniej trwały na modlitwie uwielbienia, nabożeństwie Słowa lub niesporach. Przejście do kościoła pw. Ducha Świętego było zaplanowane min. po to, żeby ludzie zobaczyli uczestników czuwania i może zadali sobie pytania „Dlaczego oni idą? Dlaczego śpiewają?”. W pewnym momencie pielgrzymi szli przez samo serce osiedla. Widać było, że wzbudzało zainteresowanie. Niektórzy w ogródkach piwnych obracali głowy. Nie wiadomo, w jaki sposób ich postrzegali, ale na pewno jest to jakiś sygnał, szczególnie dla tych, którzy są daleko od Kościoła. Może to w kimś coś obudzić. Wieczornej Mszy Świętej przewodniczył biskup pomocniczy Paweł Cieślak. W homilii wyjaśniał m.in., na czym dzisiaj polega działanie Ducha Świętego i czym są Jego charyzmaty. – Wielu chrześcijan znajduje się dziś w sytuacji rozmówców św. Pawła, których spotkał w Efezie i którzy na jego pytanie o to, czy otrzymali Ducha Świętego, powiedzieli, że nawet nie słyszeli, że On istnieje. Wielu dziś nic nie wie o istnieniu Ducha Świętego, a jeżeli nawet Go zna, niewiele wie o Jego działaniu – mówił biskup i wzywał do ponownego odkrycia Ducha Świętego.

Także w Pile nie zabrakło przyzywających Ducha Świętego w sobotni wieczór. Czuwanie w kościele pw. Świętej Rodziny rozpoczęli Maryjnym apelem. W czasie adoracji Najświętszego Sakramentu modlili się o uzdrowienie: i to cielesne, i to duchowe. Modlono się szczególnie o uzdrowienie z nałogów, a także polepszenie relacji w rodzinach dla wszystkich, którzy tego potrzebują.

DIECEZJALNY DZIEŃ DZIECKA

W dniu 25 maja 2013 r. odbył się po raz pierwszy Diecezjalny Dzień Dziecka. Tego dnia najmłodszy Kościół spotkał się z pasterzem diecezji biskupem Edwardem Dajczakiem, by przez cały dzień wspólnie się modlić i świętować Dzień Dziecka i Dzień Matki oraz uczcić jubileusz koronacji cudownej Piety ze Skrzatusza. Od trwania na pielgrzymce nie był w stanie powstrzymać dzieci ani wielki deszcz ani niezbyt przyjemna

temperatura. Wprawdzie nie w Skrzatuszu, tylko w Pile, za to z wcale nie mniejszym entuzjazmem świętował najmłodszy Kościół Koszalińsko-Koło-brzeski. Pogoda splotała organizatorom niezłego figla. Zawiodły wszystkie, nawet otrzymane z lotniska, prognozy.

W ostatniej chwili I Diecezjalny Dzień Dziecka awaryjnie musiał zostać przeniesiony do pilskiego kościoła pw. NMP Wspomożenia Wier-nych. Tam gościnnie proboszcz ks. Stanisław Oracz udzielił nieco zmok-niętym małym pielgrzymom schronienia przed deszczem.

Ponad dwa tysiące dzieci zapełniło przestronną świątynię po same brzegi. Razem z nimi do Piły przyjechała także Pieta Skrzatuska. Każdy z małych pielgrzymów chciał też choć na chwilę znaleźć się jak najbli-żej cudownej figury.

- Niedawno mówiłem w wywiadzie, że trzeba dać się Panu Bogu za- skoczyć... I doświadczyliśmy tego Bożego zaskoczenia. Było to trochę karkołomne, ale błyskawiczne działanie – przyznał ze śmiechem biskup diecezjalny Edward Dajczak, który towarzyszył dzieciom podczas ich świętowania.

Pasterzowi diecezji bardzo zależało także na spotkaniu z najmłod- szym Kościołem Koszalińsko-Koło-brzeskim. – Skrzatusz ma być domem całej diecezji, to musi być wpisane w serca. Dlatego tyle tych pielgrzym- mek do naszego sanktuarium w tym roku: kiedy dzisiaj powie się młod- ym ludziom „Skrzatusz”, nic więcej nie trzeba dodawać. Młodzież wie, że tam się spotykamy. Teraz trzeba to też pokazać dzieciom. A także to, że jesteśmy wspólnotą, niezależnie od tego, ile ma się lat – dodał biskup Edward.

Częścią spotkania pielgrzymkowego było nabożeństwo pod hasłem: „Złożyć chcę korony swe”. Dzieci nie przyjechały więc z pustymi ręko- ma. Przywiozły Matce Bożej własnoręcznie zrobione korony. Dzieci ukoronowały Matkę Bożą blisko setką koron.

Gościnnie wystąpił także zespół i teatr „Małe Conieco” pod przewod- nictwem Krzysztofa Irisika.

Tak wyglądał przygotowany program na I Diecezjalny Dzień Dziecka:

10:00 – „Witajcie u Mamy!” - rejestracja grup i czas na odwiedzenie sanktuarium,

11:00 – „Dobrze być razem” - zawiązanie wspólnoty i wprowadzenie bi- skupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka, przygotowanie do Mszy Świętej,

11:30 – „Niezwykle spotkanie” - Msza Święta pod przewodnictwem bi- skupa Edwarda Dajczaka,

13:00 – posiłek,

14:00 – „Złożyć chcę korony swe” - teatrzyk i nabożeństwo (na ten punkt programu przynosimy przywiezione przez siebie korony)

Około godziny 15.30 zakończenie spotkania.

MARSZE DLA ŻYCIA I RODZINY

Marsze dla Życia i Rodziny w dniu 26 maja 2013 r. w naszej diecezji (w pięciu miastach) zgromadziły setki osób z balonami, kolorowymi transparentami i banerami. Dla nich życie to najważniejsza wartość. Te- goroczne Marsze dla Życia i Rodziny odbyły się pod wspólnym hasłem „Kierunek: Rodzina”. Marsze dla Życia i Rodziny od kilku lat zraszają mieszkańców miast naszej diecezji. W tym roku nie mogło być inaczej. Kolorowe pochody przeszły ulicami Koszalina, Słupska, Szczecinka, Piły i po raz pierwszy – Koło-brzegu. To nie jest inicjatywa tylko kościel- na, katolicka. Ma ona o wiele szerszy wymiar społeczny. Skupia ludzi, którzy czują potężne wyzwanie w sprawach obrony życia – zarówno od poczęcia, jak i całego życia. Katolicy chcą o tych sprawach rozmawiać nie tylko w swoim wewnętrznym gronie, ale wyjść z tym na ulice. To nie jest happening, ani jakaś kościelna procesja, tylko taki jest dziś sposób komunikowania spraw najistotniejszych, dotyczących fundamentów na- szej egzystencji.

Tak wyglądał harmonogram Marszów dla Życia i Rodziny w diecezji koszalińsko-koło-brzeskiej: **KOSZALIN** – Msza Święta w kościele pw. św. Wojciecha o godz. 15:00 (przewodniczył biskup senior Tadeusz Werno), a po Mszy Świętej przejście pod ratusz; **KOŁOBRZEG** – Msza Święta w bazylice o godz. 13:00 (przewodniczył biskup diecezjalny Edward Dajczak), a o godz. 14:00 rozpoczęcie marszu od pomnika Mile- niniego przy bazylice; **PIŁA** – Msza Święta w kościele pw. św. Antonie- go o godz. 11:30 (przewodniczył biskup pomocniczy Krzysztof Zadar- ko), a o godz. 12:30 wyjście w stronę Placu Zwycięstwa i zakończenie przy figurze bł. Jana Pawła II (ok. godz. 14:00); **SŁUPSK** – Msza Święta o godz. 14:30 w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe (przewodniczył biskup pomocniczy Paweł Cieślak), a po niej wymarsz ulicami Słupska; **SZCZECINEK** – Msza Święta w kościele pw. Ducha Świętego o godz. 11:00, a po niej wyjście i zakończenie marszu przy Muszli Koncertowej.

FESTIWAL PIEŚNI RELIGIJNEJ IM. BŁ. JANA PAWŁA II

To była już 24. edycja Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Domino”. Jak co roku, nie zabrakło chętnych do zaprezentowania swojego talentu oraz melomanów, którzy chcieli spędzić 1 i 2 czerwca 2013 r. na muzycznej uczcie. Festiwal „Cantate Domino” przyciąga wykonawców, którzy mają w swoim repertuarze utwory sakralne, a jest ich sporo w naszej diecezji.

Festiwal to dwa konkursowe dni. Pierwszego do zmagania o Złoty Witraż stanęli soliści. W tej kategorii w koszalińskim „Domku Kata” można było usłyszeć 36 wokalistów w różnym wieku i z różnych zakątków diecezji.

Wieczorem dla strudzonych muzyków i mieszkańców miasta odbył się koncert zespołu New Life'm. Drugiego dnia na scenie koszalińskiego Centrum Kultury 105 stanęły zespoły. Jak zapewnia prof. Monika Zytke, przewodnicząca jury, poziom był dobry, choć nie wyrównany. – Zarówno wokaliści, jak i zespoły zaliczali wpadki, ale w różnych dziedzinach. Jedni mieli problem z dykcją, inni z intonacją i bardzo trudno było stwierdzić, które „przewinienie” jest mniejsze – mówiła pani Monika. Na scenie zaprezentowało się 18 zespołów. Podobnie jak soliści, każdy wystąpił w swojej kategorii wiekowej. Jednak zdobywca Grand Prix Złotego Witraża mógł być tylko jeden. Najlepszy z najlepszych okazał się zespół „Przed siebie” ze Świdwina, działający przy świdwińskim ośrodku kultury.

Oprócz Złotego Witraża w czasie gali zostało wręczone jeszcze jedno bardzo ważne wyróżnienie. Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” już po raz piąty przyznało nagrodę imienia prof. Ireny Maculewicz-Żejmo, która ma promować oraz inspirować animatorów życia muzycznego upowszechniających muzykę sakralną. W tej edycji laureatem został Marek Bohuszewicz – założyciel, dyrygent i dyrektor artystyczny Chóru Akademickiego Politechniki Koszalińskiej. Pasja, jaką jest muzyka, towarzyszy panu Markowi od zawsze.

SPOTKANIA Z MARIĄ VADIA W KOSZALINIE, SŁUPSKU I PILE

Kiedy zaczyna się modlić, dzieją się rzeczy niezwykle, w jej rekolekcjach nie chodzi jednak o duchowe fajerwerki, lecz o budzenie wiary i gorliwości w jej głoszeniu. Szkoła Nowej Ewangelizacji z Koszalina zaprosiła Marię Vadię do naszej diecezji.

Gdyby ktoś z ulicy, bez przygotowania, wszedł do auli koszalińskie-

go Katolika w czasie modlitwy uwielbienia, mógłby nawet doznać szoku. Jak to zwykle bywa przy takich rekolekcjach, działanie Pana Boga manifestuje się w nadzwyczajnych charyzmatkach. Słysząc modlitwę w językach, ludzie doznają spoczynku w Duchu Świętym, niektórzy twierdzą, że zostają uzdrowieni z różnych lęków czy wręcz fizycznych chorób. Błądziłby ten, kto szukałby przede wszystkim znaków. Łatwo się wtedy „nakręcić” i wiele rzeczy sobie wmówić, albo przeżyć rozczarowanie, gdy żądany znak się pojawi.

Przed takim podejściem przestrzegali biskup diecezjalny Edward Dajczak w homilii na zakończenie koszalińskich rekolekcji. Nawiązał w niej do postaci setnika z niedzielnej Ewangelii.

- Co takiego szczególnego jest w setniku i jego wierze? Wystarczyło mu słowo Jezusa; jedno słowo, niczego więcej nie chciał. On nie poszukuje jakichś nadzwyczajnych znaków, nie wiadomo czego. W przeciwieństwie do ludzi Izraela, którzy ciągle od Jezusa domagają się znaków, ciągle potrzebują jakichś cudowności. Setnikowi wystarczy słowo. Jego wiara jest bardzo pokorna. Wiara, która łączy się z pokorą staje się wszechmocna – tłumaczył biskup.

Maria Vadia mówi czasem o oczywistościach. – Bóg chce, aby każdy poznał Jezusa i miał z Nim osobistą relację. Jeżeli chcesz podążać za Jezusem, być Jego uczniem, przyjacielem, przynosić owoc, musisz trwać w Prawdzie. Tę Prawdę znajdziesz w Słowie Bożym – przypominała podczas jednej z nauk w Koszalinie.

Robi to z taką prostotą i mocą, co chwilę cytując Biblię, że Pan Bóg potwierdza jej słowa niezwykle znakami.

Z drugiej strony błędzą również i ci, którzy ludzi tańczących i skaczących na modlitwie, wszystkich i od razu, biorą za „oszołomów”. Kościół jest bogaty w formy modlitwy. Nie chodzi jednak najpierw o formę, ale o wiarę. Każda modlitwa: Różaniec, brewiarz, medytacja, adoracja w ciszy czy taniec przed Panem, jest piękna, jeśli czyniona jest z otwartym sercem i w Duchu Świętym. Nie ma modlitwy żywej bez Niego. On się objawia i w mocy ognia, ale i w ciszy kontemplacji.

W Boże Ciało (30 maja 2013 r.) jednorazowe spotkanie z Marią odbyło się w kościele pw. Świętej Rodziny w Słupsku. Od piątku 31 maja do niedzieli 2 czerwca trwały rekolekcje w budynku katolickiego LO w Koszalinie. Po ich zakończeniu odbyło się jeszcze spotkanie w hali sportowej przy ul. Żeromskiego w Pile. Wszędzie widać było duże zainteresowanie taką formą spotkania.

22. ROCZNICA POŚWIĘCENIA SANKTUARIUM NA GÓRZE CHEMSKIEJ

W ramach obchodów rocznicy wizyty Jana Pawła II na Górze Chełmskiej odbyła się pielgrzymka kręgów apostołatu Matki Bożej Pielgrzymującej. W dniu 1 czerwca 2013 r. wzięło w niej udział ok. 300 osób ze Świdwina, Białogardu, Koszalina, Słupska, Jastrowia i Dretynia oraz z Gdańska i Kartuz.

W ramach apostołatu obraz Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej pielgrzymuje do 10 rodzin czy też osób samotnych, chorych, dzieci i młodzieży skupionych w kręgu. W Polsce takich wędrujących obrazów jest już 690, z czego w naszej diecezji około 50. W każdym domu Matka Boża przebywa przez trzy dni w miesiącu.

Konferencję oraz kazanie podczas pielgrzymki wygłosił o. Romuald Kszuk, krajowy koordynator apostołstwa Matki Bożej Pielgrzymującej. Zauważył, że współczesny świat odrzuca Dekalog, o którym tak dużo mówił papież podczas swojej czwartej pielgrzymki do ojczyzny.

- Musimy czuwać, abyśmy dotrzyмали wierności Bogu, krzyżowi, Ewangelii oraz przyrzeczeń składanych sobie nawzajem, zwłaszcza jako małżonkowie – przekonywał o. Kszuk. – Trzeba bronić małżeństwa jako związku między mężczyzną a kobietą, bo jako takie jest ono dziś podważane. Musimy też chronić nasze dzieci i naszą młodzież przed demoralizacją – nawoływał duszpasterz. – Bóg potrzebuje nas, jako swoich narzędzi do ewangelizacji, do tego, byśmy zmieniali naszą rzeczywistość tak, by respektowała prawa Boże. Od Dekalogu zależy przyszłość naszego narodu – tłumaczył. Dodał jednocześnie, że chrześcijanin powołany jest do walki o najważniejsze wartości tylko „Bożymi środkami”, a więc modlitwą, słowem, apelem do zdrowego rozsądku i osobistą formacją.

Eucharystii przewodniczył ks. prałat Kazimierz Klawczyński, który 1 czerwca 1991 roku był ceremoniarzem papieża podczas poświęcenia sanktuarium na Górze Chełmskiej. Jan Paweł II podczas wizyty w Koszalinie poświęcił również Wyższe Seminarium Duchowne. Przewodniczył także Mszy Świętej na placu przed kościołem pw. Ducha Świętego i odmówił Różaniec w koszalińskiej katedrze.

ADORACJA Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM

W dniu 2 czerwca w godz. 17:00-18:00 w koszalińskiej katedrze trwała adoracja Najświętszego Sakramentu w łączności z Ojcem Świę-

tym Franciszkiem. Inicjatywa przywędrowała z Watykanu, gdzie w bazylice św. Piotra papież Franciszek przewodniczył godzinnej adoracji eucharystycznej. Wierni w kościołach na całym świecie mogli włączyć się w to spotkanie z Bogiem. W naszej diecezji do wspólnej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem zaprosił biskup diecezjalny Edward Dajczak, który przewodniczył tej modlitwie. Na zaproszenie odpowiedziało wielu ludzi, którzy trwali na modlitwie w łączności z Kościołem powszechnym.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA SZKOLNYCH KÓŁ CARITAS

W dniu 4 czerwca 2013 r. ponad 200 uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych spotkało się na V Diecezjalnej Pielgrzymce Szkolnych Kół Caritas w Dźwirzynie.

Najpierw był czas na duchowe przygotowanie i Eucharystię, a później już tylko zabawa i okazja do przekonania się, że młodych zapaleńców do pomocy w diecezji nie brakuje. Pielgrzymka jest dla młodych czasem podsumowania tego, co robią na co dzień. Hasło pielgrzymki „Więcej soli... Bądź światłem” prowokowało do przemyśleń o sens oraz jakości wolontariatu w szkole i Caritas. Na zakończenie Mszy Świętej od ks. dyrektora Adama Wakulicza każdy otrzymał symboliczne znaki światła i soli, które przypominają młodym wolontariuszom o szczególnej misji, jaką jest wolontariat w Szkolnych Kółach Caritas.

Po wspólnym zdjęciu młodzie przeszli do Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji na dalszą część spotkania. Każda z grup miała kilka minut na najlepszą prezentację działalności SKC. Trudno zliczyć akcje, w które się włączają osoby z SKC. I tak np. „Zapałka Nie Ogrzeje”, „Poła Nadziei”, nakrętki na operację dla niepełnosprawnej koleżanki na wózek ułatwiający samodzielne poruszanie się.

Pielgrzymka SKC nie jest tylko formą modlitewnego spotkania, ale okazją do podziękowania młodym za ich pracę. Chodzi o to, żeby pokazać im, że są ważni w swoich środowiskach i że nie są sami, żeby poznali się między sobą i przekonali się, że jest ich dużo, bo to daje wewnętrzną siłę.

Pielgrzymkowy dzień zakończyły zawody sportowe, w których młodzie mogli się wykazać już nie tylko siłą ducha, ale także ciała. Zwycięzcy wrócili do domu z Pucharem Księdza Dyrektora Caritas.

KONFERENCJA Z OKAZJI 25. ROCZNICY KORONACJI PIETY SKRZATUSKIEJ

Trwają przygotowania do jubileuszu w Skrzatuszu. Oprócz remontów i pielgrzymek ważna jest również praca naukowa. Na zorganizowanej w dniu 8 czerwca przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego i Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej w Koszalinie konferencji naukowej spotkali się prelegenci, którzy reprezentowali wydziały teologiczne Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Poznańskiego i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Pierwsza część konferencji miała charakter historyczny. Mówiono o roli sanktuariów maryjnych w ogóle i o dziejach samego Skrzatusza. Trzy wystąpienia drugiej części miały charakter bardziej teologiczny. Podejmowano różne aspekty mariologii. Zwrócono szczególną uwagę na rolę cierpienia w życiu Maryi.

Program konferencji:

10.00 ks. dr Krzysztof Włodarczyk – *Wprowadzenie*

10.05 o. prof. Janusz Zbudniewek UKSW – *Rola sanktuariów maryjnych w Polsce*

10.35 ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB – *Sanktuarium skrzatuskie pod opieką salezjanów do 1972 r.*

10.55 ks. dr Tadeusz Ceynowa WTUS – *Skrzatusz - sanktuarium diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*

11.15 Przerwa kawowa

11.40 ks. dr hab. Bogusław Kochaniewicz OP, WTUAM – *Mater Dolorosa w teologicznej refleksji Jana Pawła II*

12.00 ks. dr hab. Krzysztof Wojtkiewicz, WTUS – *Maryjny wzorzec odnowy wiary narodu polskiego według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*

12.20 ks. dr hab. Janusz Bujak, WTUS – *Uczestnictwo Maryi w kenozie i wywyższeniu Chrystusa a sens ludzkiego cierpienia*

12.40 Dyskusja

13.10 biskup diecezjalny Edward Dajczak – *Podsumowanie.*

BIEG PAPIESKI

Ponad 200 biegaczy wzięło udział 9 czerwca 2013 r. w tegorocznej edycji karlińskiego bieganina dla Jana Pawła II. Tradycyjnie przed wyruszeniem na trasę biegu zawodnicy modlili się u stóp figury Matki Bożej Królowej Świata. Mszy Świętej odprawionej na domacyńskim wzgórzu

przewodniczył biskup diecezjalny Edward Dajczak. On także dał sygnał do startu.

Wyruszający na 15-kilometrową trasę zawodnicy biegli nie tylko po nagrody. Dla wielu z nich najważniejsze jest wspomnienie błogosławionego papieża oraz doniesienie do linii mety swoich intencji. Pomysł na sportowe wspomnienie papieża zrodził się w Koszalinie, po wizycie Jana Pawła II w mieście, ale od 13 lat Bieg Papieski nieodłącznie kojarzy się z Karlinem. Biskup Dajczak dziękował mieszkańcom miasteczka za to, że uratowali Bieg Papieski.

- To wasza zasługa. Byliśmy chyba jedyną diecezją w Polsce, która w ten sposób oddała cześć papieżowi zaraz po jego wizycie na naszej ziemi. Polityczne układy tamtego czasu sprawiły, że dla Biegu Papieskiego zabrakło w Koszalinie miejsca. Dziękuję, że znalazło się ono u was. To nie jest tylko bieg. Każdy znak, wspominający człowieka, który zrobił tak wiele dla Polski i świata, jest ważny. Trwa dzieło, które ma sens. Pewnie trzeba nad nim jeszcze trochę popracować, dopracować samą ideę, żeby nie kończyło się wyłącznie na bieganiu, ale było w tym Biegu Papieskim więcej papieża – mówił biskup.

XXI Bieg Papieski zdominowali zawodnicy z Ukrainy. Jako pierwszy przekroczył linię mety Mykhaylo Iveruk z czasem 46:10. Jako drugi przybiegł Edwin Kirui z Kenii, ale kolejnych sześć miejsc przypadło Ukraińcom. Także wśród pań dominowały Ukrainki, które zajęły wszystkie miejsca na podium.

Nagrody otrzymały również czołowe trójki w kategoriach wiekowych, najszybsi mieszkańcy Karlina oraz biegacze niepełnosprawni. Na krótszych dystansach walczyli także uczniowie oraz samorządowcy.

Program XXI „Biegu Papieskiego” im. bł. Jana Pawła II Domacyno–Karlino:

11:00 - przemarsz orkiestry

11:10 - biegi integracyjne dzieci i młodzieży

13:00 - biegi samorządowców

13:30 - dekoracja dzieci, młodzieży oraz samorządowców

14:00-15:30 - występy artystyczne

13:30 - wyjazd biegaczy ze stadionu do Domacyna

13:30-14:30 - Msza Święta – Domacyno, przy Figurze Matki Bożej Królowej Świata. Uroczyste otwarcie XXI „Biegu Papieskiego”

15:00 - start spod Figury Matki Bożej Królowej Świata

17:30 - nagrodzenie zwycięzców biegu głównego.

PIELGRZYMKA PREZBITERIUM DO SKRZATUSZA

Skrzatuskie sanktuarium było miejscem spotkania prawie 200 kapłanów z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, którzy przyjechali w dniu 15 czerwca 2013 r. umacniać siebie duchowo.

Przybyłych kapłanów powitał biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Edward Dajczak. – „Dziękuję wam, że niesieni pragnieniem spotkania z Bogiem, zdecydowaliście się być tu, gdzie jest On bardziej dotykalny”.

Pielgrzymka Prezbiterium Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Roku Wiary i w Roku Skrzatuskim skupiła kapłanów na wspólnej modlitwie i tematycznych konferencjach. Pielgrzymka była również okazją do skupienia się na zagrożeniach, z jakimi boryka się dzisiejszy Kościół. – Najgorszy z kryzysów Kościoła nie pochodzi z zewnątrz. To nie laicyzm czy medialna nagonka, ale brak modlitwy, brak uległości Bogu, dlatego proszę was, abyśmy pozwolili Bogu dopełnić w nas swoją wolę i abyśmy się na to zgodzili – mówił biskup Edward Dajczak. I dodał, że charakterystyczne dla prawdziwej modlitwy jest to, że się sobą ryzykuje. – Bo nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co Bóg z nami uczyni i dokąd nas zaprowadzi. Niech wzorem dla nas będzie Matka Boża, która zawierzyła siebie bez reszty – wyjaśniał biskup.

Tak wyglądał program diecezjalnej pielgrzymki kapłanów do Skrzatusza w dniu 15 czerwca 2013 r.:

- 10.00 Wprowadzenie – Biskup Diecezjalny Edward Dajczak
- 10.15 Modlitwa w ciągu dnia (przedpołudniowa) – będą przygotowane teksty
- 10.30 Konferencja pt. *Najświętsza Maryja Panna – Wzorem i Obroną naszej wiary* – O. prof. GRZEGORZ BARTOSIK OFM Conv.
- 11.30 Herbata, kawa
- 12.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 12.30 Czas na spowiedź i przygotowanie do Eucharystii
- 12:45 EUCHARYSTIA (homilia: O. prof. G. Bartosik OFM Conv.)
- 14:00 Wspólny posiłek

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA OSÓB KONSEKROWANYCH DO SKRZATUSZA

W dniu 16 czerwca 2013 r. około 100 osób konsekrowanych wypełniło skrzatuskie sanktuarium. Przyjechały one z różnych stron diecezji na

spotkanie zorganizowane specjalnie dla nich. Pielgrzymowiczki przywitał biskup diecezjalny Edward Dajczak. Siostry wysłuchały przygotowanej dla nich konferencji o zagadnieniach wiary oraz życiu osób konsekrowanych i uczestniczyły o godz. 12:00 w Eucharystii. A potem była niespodzianka – Skrzatuscy parafianie przygotowali dla siostr obiad i pyszne ciasta. To było niesamowicie miłe. To pierwsza pielgrzymka zorganizowana dla tak dużej wspólnoty osób konsekrowanych.

ŚWIĘCENIA DIAKONATU

Sześciu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie przyjęło święcenia diakonatu. Uroczystość odbyła się w dniu 22 czerwca 2013 r. w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku.

- Od dzisiaj przestajecie chodzić, dokąd chcieliście i robić to, na co mieliście ochotę. Dzisiaj opasuje was Jezus Chrystus. Stajecie się diakonami, czyli „sługami” – mówił w homilii biskup Krzysztof Zadarko, nawiązując do słów Ewangelii.

Przed przyjęciem święceń kandydaci złożyli przyrzeczenia, w których ślubowali m.in. głoszenie wiary słowem i czynem, zachowanie celibatu i wierność sprawowaniu liturgii godzin w intencji Kościoła i całego świata. Diakoni przyrzekali też posłuszeństwo biskupowi. Ma to znaczenie również symboliczne, diakon odkrywa w sobie to, co jest pomiędzy Jezusem a Ojcem, który jest w niebie. Bo posłuszeństwo w Kościele jest szkołą umierania dla swojego „ja” na rzecz wiernych, do których jest się posłanym.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA ŚWIĘTYCH GÓR

Od wieków na Świętą Górę Polanowską przybywali szukający Bożego miłosierdzia i odpuszczenia grzechów. Pielgrzymi z Koszalina i Szczecinka co roku wędrują po ich śladach.

Koszalińscy pielgrzymi w dniu 22 czerwca 2013 r. po raz 14. wyruszyli z szensztackiego sanktuarium na Górze Chełmskiej i spędzili w drodze dwa dni. Przez 40 km ponad 80 osób pielgrzymowało do Matki Bożej Bramy Niebios we franciszkańskiej pustelni na Górze Polanowskiej. Wspólna modlitwa pomagała uczestnikom pielgrzymki maszerować. Szczecineccy pielgrzymi to głównie ludzie młodzi, maturzyści, studenci. Tej grupy nie trzeba było namawiać do wyruszenia w drogę. To było ich 70 km dawania świadectwa.

U celu wędrowki w dniu 23 czerwca 2013 r. o godz. 15:00 pątnicy z

obydwu pielgrzymek uczestniczyli we Mszy Świętej pod przewodnictwem o. Krzysztofa Bartczaka, gospodarza pustelni na Świętej Górze Polanowskiej. Przyjęli też, zgodnie z tutejszą tradycją namaszczenie wonnym olejkiem. To znak o wymowie biblijnej. Św. Paweł pisze do chrześcijan, aby zanosili wszędzie woń poznania Jezusa Chrystusa. Tak samo pielgrzymi schodząc ze Świętej Góry mają pachnieć nie tyle olejkiem, co cnotami i znajomością Pana Jezusa.

Nad całością pielgrzymki czuwał ks. Andrzej Zaniewski, diecezjalny asystent Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które zorganizowało Pielgrzymkę Świętych Gór.

Opracował ks. dr Krzysztof Włodarczyk

*/wykorzystano materiały z „Gościa Niedzielnego
Koszalińsko-Kołobrzeskiego”/*

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ksiądz Kardynał Jorge Medina Estévez

Emerytowany Prefekt

Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

DLACZEGO MUSZĘ IŚĆ W NIEDZIELE NA MSZĘ ŚWIĘTĄ¹?

Gratuluje Ci², jeśli chodzisz na Mszę w każdą niedzielę oraz w wielkie święta chrześcijańskiego kalendarza, ponieważ to uczestnictwo jest istotnym elementem życia katolika. Zobaczmy później dlaczego.

Ale są niestety i tacy katolicy, którzy nie zawsze chodzą na Mszę świętą lub też czynią to rzadko i nie bardzo się tym przejmują.

Dlaczego?

Niektórzy mówią, że idą tylko wtedy, *gdy czują takie pragnienie*. Ale czy idziesz do pracy jedynie wtedy, gdy masz na to ochotę? Czy płacisz swoje rachunki tylko wtedy, kiedy tego chcesz? Czy matka małego dziecka karmi je tylko wtedy, gdy przyjdzie jej na to ochota? Wiele razy

w naszym życiu wykonujemy pewne konieczne zadania bez odczucia konkretnego pragnienia, by je spełniać. Jednocześnie nie przestają te zadania być autentycznym i treściwym obowiązkiem; jesteśmy szczęśliwi, gdy możemy robić to, co się nam podoba, ale samo pragnienie nie jest ani jedyną, ani też główną racją ludzkiego działania. Byłoby ciężkim nadużyciem, a jednocześnie byłoby mało ludzkim takie działanie, które podejmowałyby się jedynie dlatego, że ma się takie, czy inne pragnienia. Kiedy przewyciężając pewną apatię podejmujemy się wykonania pewnego działania, chcemy przez to powiedzieć, że mamy ku temu mocne racje; spełnienie obowiązku staje się wtedy lepszym, gdyż jest spełnieniem go z miłości.

Inni mówią: *ponieważ nie mam czasu*. W niektórych przypadkach może to być rzeczywiście prawdą, kiedy na przykład trzeba spełnić palący i niemożliwy do przełożenia obowiązek. Ale takie przypadki nie są nazbyt częste, ponieważ Msza święta jest sprawowana w różnych porach dnia i generalnie istnieją możliwości, aby wybrać inną i bardziej „kompatybilną” z innymi obowiązkami godzinę. Wiele razy jednak wyrażenie „nie mam czasu” jest eufemizmem, którego używamy, aby powiedzieć jasno „to mnie nie interesuje”; kiedy bowiem rzeczywiście coś człowieka interesuje, to z pewnością znajduje i na to czas, przekłada inne sprawy, zmienia swoje plany i jakoś się dopasowuje. Byłoby ciężkim nadużyciem, gdyby Msza święta nie budziła Twojego zainteresowania i gdyby inne rzeczy interesowały Cię bardziej.

Mogą jednak zaistnieć ważne racje, które usprawiedliwiają nasz brak uczestnictwa we Mszy świętej. Kto jednak znajduje się w tych okolicznościach, ten ubolewa nad tą niemożnością, jest mu przykro i szuka sposobów, aby uczynić w domu, czy gdziekolwiek przebywa, jakiś akt pobożności, poprzez który okazuje należną niedzielę – jako „dniowi Pańskiemu” – rangę, dniowi w szczególnie sposób Bogu poświęconemu. W takich przypadkach zaleca się zjednoczenie z celebracją Świętej Ofiary Eucharystycznej poprzez radio czy telewizję. Racjami usprawiedliwiającymi nieobecność na Mszy świętej mogą być: choroba lub obowiązek opieki nad chorym, który nie może pozostać samotnie w domu i zarazem nie ma on innej osoby, która mogłaby go doglądać. Z chorobą zrównana jest starość, w której słabość i różnego rodzaju dolegliwości, związane chociażby z poruszaniem się, sprawiają człowiekowi wiele trudu i cierpienia. Inną racją usprawiedliwiającą mogłaby być długa podróż, której niestety nie można przełożyć na inny termin. Mogłoby się także zdarzyć,

że trzeba wykonać pewną pracę, która wymaga dłuższego czasu i jest rzeczywiście pilną oraz nie można jej w żaden sposób opóźnić. Motywem usprawiedliwiającym jest także znacząca odległość od miejsca, w którym sprawuje się Eucharystię, a poza tym brakuje środków transportu, którymi można by się w to miejsce przemieścić. Trzeba brać także w tym miejscu pod uwagę bardzo wielki wysiłek, a także wiek, zdrowie, czy chociażby panujące warunki drogowe.

Kto jednak w słuszny sposób czuje się zwolnionym z uczestnictwa we Mszy świętej, powinien odczuwać zarazem pewien rodzaj „pustki”, która potwierdza wewnętrzny stan ducha, że czegoś istotnego człowiekowi brakuje. Uczucie to jest dobrym znakiem; jeśli z kolei jest ono nieobecne, to brak ten powinien budzić nasz niepokój.

Dlaczego idziemy na Mszę?

Na początku doprecyzujmy pojęcia. *Idziemy* nie jest najlepszym określeniem, ponieważ jest pojęciem nazbyt materialnym i wskazującym jedynie na pewien ruch fizyczny, czyli na fakt przemieszczania się. Oczywiście trzeba *iść*, ale powinien to być nade wszystko akt osobisty i wspólnotowy. *Idziemy*, aby *uczestniczyć*; *idziemy*, aby *wziąć udział*; *idziemy* nie po to, aby *pokazać się* na sposób pasywny, ani też nie po to, aby *wysłuchać*, ale, aby *uczynić naszym* dzieło, które nas dotyczy, które dotyka nas osobiście, które nas wzywa, które wymaga od uczestniczących w nim rzeczywistej odpowiedzi, która jest odpowiedzią osobistą, ale i odpowiedzią przynależących do wspólnoty, jaką jest Kościół – Ciało Chrystusa. Za tę wspólnotę – jako jej członkowie – jesteśmy współodpowiedzialni. Jesteśmy także solidami z każdym ochrzczonym w realizacji tego samego powołania i tego samego przeznaczenia.

Idziemy zatem, aby *uczestniczyć*, aby *szłuchać*, aby *odpowiadać*, aby *spiewać*, aby *wyrazić naszą przynależność*, i nade wszystko, aby *zjednoczyć się duchowo* z tym, co *jest celebrowane*.

Czym jest Msza święta?

Jest *celebracją*, jest *świętym* aktem, w którym Kościół reprezentowany przez lokalną wspólnotę przewodzoną przez biskupa lub prezbitera wypełnia nakaz Chrystusa, aby uobecnić Ofiarę Krzyżową, pamiętkę Jego Męki i chwalebego Zmartwychwstania.

Jezus umarł, aby okazać Ojcu niebieskiemu dowód swojego doskonałego posłuszeństwa. Tym samym naprawił wszystkie nieposłuszeństwa i grzechy, poprzez które ludzie obrazili Boga. Jezus ofiarował się na Krzyżu za nas, aby spełnić na sobie samym wypowiedziane wcześniej słowa: „Nie ma większej miłości nad tę, gdy ktoś poświęca swoje życie za przyjaciół” (J 15,13). A zatem śmierć Jezusa na Krzyżu jest aktem miłości do Ojca, jest aktem posłuszeństwa Jego woli. Zbawienie człowieka, które dokonało się mocą śmierci Syna Bożego w Jego pełnym unізieniu (por. Flp 2,6-11), jest także aktem nieskończonej miłości do ludzi. Miłość, którą ofiarował nam Jezus, stworzyła ponowną możliwość ustabilizowania właściwej relacji człowieka do Boga. Trzeba na serio wziąć do siebie słowa św. Pawła, w których stwierdza, że jako chrześcijanie – wszyscy i bez wyjątku – „żyjemy dla Pana i umieramy dla Pana” (por. Rz 14,8).

Jezus powiedział, że tak jak On żyje dla Ojca, tak i ten, kto spożywa Jego Ciało w Komunii świętej będzie żył dla Niego (por. J 6,57). I tak jak nie można oddzielić Jezusa od Jego Ojca, tak w analogiczny sposób nie odnajdzie się sensu życia chrześcijańskiego, jeśli nie będzie ono realizowane poprzez wewnętrzne zjednoczenie z Panem. Słowa świętego Pawła: „Dla mnie bowiem życie to Chrystus, a śmierć to zysk” (Flp 1,21) oraz „Z Chrystusem zostałem ukrzyżowany. Żyję więc już nie ja, ale żyję we mnie Chrystus. A jeśli żyję teraz na świecie, to żyję dzięki wierze w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,19b-20) – są słowami programowymi dla każdego ucznia Chrystusa. Nie są to słowa skierowane tylko do niektórych spośród chrześcijan czy też tylko do pewnej ich kategorii.

Święty Paweł tak oto streszcza istotę życia chrześcijańskiego, mówiąc do chrześcijan w Rzymie: „Proszę was bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu jako doskonały wyraz waszego kultu. Nie upodabniajcie się do tego świata, ale przemieniajcie się poprzez odnowę myślenia, aby rozemniać jako jest wola Boża, co szlachetne, co miłe, co doskonałe” (Rz 12,1nn).

Wszyscy jesteśmy świadomi, że ofiara, którą składamy Bogu, jest z naszej strony bardzo niedoskonała i zaciemniona przez jej liczne braki: nie spełniamy bowiem całkowicie zleconego nam programu, aby w pełni „żyć dla Boga”. Dlatego Jezus Chrystus ofiaruje nam możliwość włączenia się w Jego ofiarę, która jest ofiarą doskonałą. Możemy przedstawić Ojcu coś, co jest rzeczywiście godne Boga, a mianowicie jedyną i dosko-

nałą ofiarę krzyżową Jego Syna. Jakaż zatem radość dla nas, otrzymaliśmy od miłosiernego Ojca w darze Jego Jedyne Syna. Możemy czynić naszą Jego ofiarę, a tym samym ofiarować i w niej siebie samych, gdyż zostaliśmy już wcześniej „wszczepieni” w Chrystusa! W ten sposób można łatwiej zrozumieć, że celebracja Eucharystyczna jest prawdziwym świętem: pośród ubóstwa naszego grzechu, otrzymujemy od Ojca niebieskiego dar nieskończonej wolności, która czyni nas na nowo dziećmi Bożymi, czyni nas członkami rodziny Jego Syna i mieszkaniem dla Ducha Świętego. To, kim jesteśmy i co posiadamy, otrzymaliśmy darmo od Pana: naszą chwałą jest Jego łaska, naszą radością jest życie w Nim i przez Niego, w tym miejscu, w którym Jego Boska Opatrzność nas postawiła. Kto od Boga otrzymał wszystko, nie może uczynić nic innego, jak tylko życiem wychwalać swego Dobroczyńcę, jak tylko czuć się zobligowanym do głębokiej i miłosnej wdzięczności, aby móc nadal liczyć na Jego hojność i nie być powodem Jego „uskarżania się” na naszą niewdzięczność.

Czasami w stosunku do uczestnictwa we Mszy Świętej używa się określenia: *wypełnianie obowiązku*. Nie są to słowa do końca właściwe, ponieważ nie wyrażają całościowo najgłębszych motywacji, które powinny skłaniać katolika do brania udziału w celebracji eucharystycznej. *Wypełnić obowiązki* oznacza zwykle, że coś jest spełniane tylko dlatego, że nie ma się innego wyboru, że jest to spełniane nie do końca w zgodzie ze swoją wolą, bo gdyby tylko pojawiła się taka możliwość, to człowiek opuściłby spełnienie tego obowiązku. Ta motywacja nie jest do końca doskonałą, gdyż bardziej cechuje postawę strachu aniżeli miłości. Jeśli na przykład matka karmiłaby dziecko, aby jedynie *wypełnić obowiązki*, byłoby to smutne. Jeśli mąż okazywałby swojej żonie uczucie jedynie dla *wypełnienia obowiązku*, byłoby to bolesne. Jeśli kapłan modliłby się *Liturgią Godzin* jedynie, aby *wypełnić przyrzeczony obowiązek*, byłoby to przeciętnością i ukazywałoby pewien brak entuzjazmu.

Takie podejście jest obecne także wtedy, gdy uczestnictwo w Eucharystii zaczynamy pojmować jedynie w kategoriach *wypełniania obowiązku*. Istnieje oczywiście przykazanie kościelne, które zobowiązuje wiernych do wzięcia udziału w celebracji Eucharystii w każdą niedzielę i w wielkie święta kalendarza chrześcijańskiego: wypełnianie tego obowiązku jest rzeczą dobrą i zasługującą, ale motywacja ta nie jest ani najbardziej idealną, ani najbardziej doskonałą. Gdy uczestniczymy we Mszy świętej, winniśmy nade wszystko starać się o to, aby okazać naszą miłość

do Boga Ojca, który, z miłości do nas, wydał w ludzkie ręce swojego Syna i który dał nam Ducha Świętego, abyśmy żyjąc, kochali Boga, a w Nim wszystkich naszych braci.

Dlaczego i w jakim celu uczestniczymy w celebracji Mszy Świętej?

Uczestniczymy we Mszy świętej przede wszystkim po to, aby wyrazić *miłość* do Boga.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, aby poprzez *adorację* i uniżenie okazać Bogu – Jednemu i w Trzech Osobach – nasz pokorny hołd.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, aby *wychwalać* Pana za Jego dzieła, za piękno tego świata, Jego stworzeń oraz dzieła Jego łaski.

Uczestniczymy we Mszy Świętej z żywym duchem wdzięczności za niezliczone dobrodziejstwa, którymi nas hojnie obdarza, nawet zanim Go o to poprosimy.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, aby ofiarować Ojcu niebieskiemu najdroższą Krew Jego Syna, przelaną na Krzyżu dla *zadośćuczynienia* za nasze grzechy i grzechy ludzi każdego czasu i każdego miejsca.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, aby z pokorą przedstawić Bogu nasze prośby, z nadzieją, że udzieli nam tego, co jest nam rzeczywiście potrzebne.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, aby składać Ofiarę Eucharystyczną w *dowód pamięci* o naszych zmarłych braciach, prosząc, aby zostali oczyszczeni ze swoich grzechów i mogli dostąpić szczęścia wiecznego.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, aby uważnie *sluchać* Słowa Bożego i konfrontować z nim sposób naszego myślenia i czynić z niego normę naszego działania.

Uczestniczymy we Mszy Świętej, aby otrzymać w niej – po należytych przygotowaniach i z należą dyspozycją – Jezusa Chrystusa: Jego Ciało i Jego Krew, Jego Duszę i Jego Boskość. To On nas karmi i przemienia w siebie, umacnia nasze pielgrzymowanie na ziemi i staje się zadaniem nieśmiertelnego życia, które rozpoczyna się już tu w doczesności, ale które – jak ufamy – osiągniemy w pełni w niebieskim Jeruzalem. Pragnę przypomnieć, że aby w sposób godny przyjąć Ciało i Krew Pana, trzeba być w stanie łaski i zachować jedną godzinę poprzedzającego postu, którą liczymy od momentu komunii. Nie uczestniczymy we Mszy Świętej jako „samotne wyspy” i osoby wzajemnie sobie nieznane, ale jako członkowie jednego i żywego ciała, jakim jest Kościół, którego Głó-

wą jest Chrystus i w którym jesteśmy jedni z drugimi solidami – „ja” każdego z nas żyje odtąd w „my” Kościoła.

Dlaczego tak często uczestnictwo we Mszy świętej pojmowane jest jedynie tak aspektowo – jako *wypełnienie obowiązku*? Jest to oczywiście obowiązek, który należy wypełniać, ponieważ Kościół ustanowił go jako przykazanie, ale jest to też coś o wiele większego. Dlaczego tak często narzeka się, gdy celebrowanie trwa prawie godzinę? Czy nie powinniśmy być świadomi, że Bóg ofiaruje nam każdego tygodnia 168 godzin i prosi nas, abyśmy ofiarowali mu jedynie jedną spośród nich? Jakże często jesteśmy podobni do kalkulatorów, które są w stanie wygospodarować jedynie bardzo krótki czas, który poświęcamy dla Boga. A trzeba pamiętać, że kto kocha prawdziwie, ten nie liczy czasu, który upływa u boku osoby kochanej. Co więcej, gdyby to było tylko możliwe, człowiek taki wydłużyłby jak najbardziej swój czas u boku ukochanej osoby.

Dlaczego nie potrafimy być szczęśliwi okazując wdzięczność za dar, w którym Bóg pozwala nam uczestniczyć, a który jest momentem centralnym całej historii, gdyż jest nim przecież ofiara Chrystusa na Krzyżu. Ofiara ta uobecnia się na ołtarzu za każdym razem, ilekroć sprawuje się na nim Eucharystię.

Pewnego dnia święta Teresa z Avila zapytała Jezusa, co mogłaby uczynić dla Niego szczególnie cennego. Jezus jej odpowiedział: „Idź i wysłuchaj jednej Mszy”. Możemy odwrócić tę odpowiedź i zapytać Jezusa, co jest dla Niego szczególnie nieprzyjemnym. Sądzę, że z pewnością odpowiedziałby: „Gdy bez należytego usprawiedliwienia przegapiłeś w niedzielę Mszę świętą”.

A teraz niektóre sprawy, które trzeba wziąć pod uwagę

Celem tego wszystkiego, co do tej pory przeczytałeś, było w pierwszej kolejności przypomnienie o uczestnictwie w niedzielnej Mszy świętej. Wszystko to odnajduje swoje pełne odniesienie do każdej celebrowanej eucharystycznej. Wielu katolików, świadomych głębokiego znaczenia i wielkich owoców wypływających ze Świętej Ofiary, tak organizuje plan swojego codziennego życia, aby móc uczestniczyć każdego dnia we Mszy świętej, jako źródle i centrum życia w Chrystusie.

Z punktu widzenia życia duchowego jesteś do tego wezwany w szczególności sposób, gdy żyjesz w stanie łaski. A jeśli poprzez nieszczęście popełnienia grzechu ten stan utraciłeś, to szukaj jak najbliższej okazji, aby

zbliżyć się do kapłana i proś o spowiedź, aby otrzymać rozgrzeszenie ze swoich grzechów, tak, aby znowu być w stanie łaski i godnego przyjęcia Komunii świętej. Zapamiętaj przy tym poważne ostrzeżenie św. Pawła: „Ktokolwiek jednak by jadł ten Chleb lub pił z kielicha Pana w sposób niegodny, ten będzie winny Ciała i Krwi Pana. Niech każdy wpiernikliwie oceni samego siebie, a potem niech je ten Chleb i pije z tego Kielicha. Kto bowiem je i pije, a nie zważa na Ciało Pańskie, je i pije na własną zgubę” (1 Kor 11,27-29).

Przygotuj się, aby pójść na sprawowanie Mszy świętej z należyтым wyprzedzeniem, tak, aby się nie spóźnić; trzeba być w kościele przed rozpoczęciem celebrowanej Świętej Ofiary i nie opuszczać świątyni przed jej zakończeniem.

Idź ubranym w sposób godny, ale i z należytą skromnością. Dom Boży nie jest aulą pokazu mody czy miejscem, do którego przychodzimy ubrani w taki sposób, że powoduje to u innych znaki rozproszenia. Kościół jest zaś miejscem, w którym powinniśmy pomóc naszym bliźnim w skupieniu. Jeśli jesteś kobietą, przyjdź do Kościoła ubrana w sposób przyzwoity, to znaczy tak, aby nie prowokować ciekawości lub niezdrowych rozproszeń u innych.

Nie jest właściwym przychodzić do kościoła w ubraniu sportowym, tak jakby się przyszło na spotkanie rodzinne czy towarzyskie.

Aby nie przeszkadzać nikomu w przeżywaniu modlitwy, nim przekroczysz próg Kościoła wyłącz telefon komórkowy i w żadnym wypadku nie używaj go w trakcie Mszy.

Wchodząc do miejsca świętego spojrzij, czy jest obok ołtarza lampka z czerwonym światłem. Jeśli tak, to znaczy, że jest tam Najświętszy Sakrament, w którym obecny jest prawdziwie, realnie i substancjalnie nasz Pan Jezus Chrystus. Dlatego pozdrów Go z całym szacunkiem i adoruj, przyklękając przy tym, czyniąc to w ten sposób, aby twoje kolano dotknęło posadzki, chyba że nie pozwala ci na to stan zdrowia. Zrób to samo przed wyjściem z kościoła.

Jest czymś wspaniałym, gdy w Eucharystii uczestniczy cała rodzina. Jeśli zatem idziesz na Mszę świętą z małymi dziećmi, pozostaw im w kościele należną swobodę ruchu – jest to najlepszy sposób, aby pozostały spokojne. Zdecydowanej większości kapłanów nie sprawia żadnej uciążliwości, gdy widzą poruszające się w kościele dzieci – dzieci mają swój „własny świat” i trzeba im pozwolić na to, aby mogły w nim

pozostać; gdy to czynimy, dzieci odwzajemnią się spokojnym zachowaniem.

W czasie Mszy nie rozmawiaj z twoimi bliskimi, ani nie czyń żadnego rodzaju uwag. Zostaw je sobie na później. Zachowanie ciszy pomaga w stworzeniu właściwego modlitwie klimatu. Niepotrzebne słowa wpływają na jakość modlitwy twoich bliskich i są wyrazem braku miłości wobec tych, którzy chcą zachować należną uwagę i skupienie.

W różnych momentach celebracji zachowuj wraz ze wspólnotą właściwe postawy swojego ciała; jest to sposób wyrażenia jedności naszego uczestnictwa we wspólnym akcie.

Gdy następuje moment rozdzielania Komunii świętej, podejdź do ołtarza z zachowaniem należytego porządku i bez jakichkolwiek form przepychania się z innymi.

Jeśli otrzymałeś Komunię świętą na rękę, jak to jest zaaprobowane w niektórych krajach, złóż Świętą Hostię w ustach i połknij ją natychmiast, gdy jesteś jeszcze blisko ołtarza; nie wracaj na swoje miejsce z Hostią w ręku.

Jeśli złożyłeś kapłanowi ofiarę, aby aplikował owoce Mszy świętej w szczególnych dla ciebie intencjach lub w dowód pamięci o bliskich ci zmarłych, to nie pojmuj tego jako „kupienia” sobie Mszy świętej: spraw Bożych ani się nie sprzedaje, ani się nie kupuje. Ofiara, którą złożyłeś, jest twoim materialnym wkładem, który pomaga w utrzymaniu kościoła, a koszty te nie są wcale niskie. Prośba skierowana do kapłana, aby ofiarował owoce Świętej Ofiary w dowód pamięci o naszych zmarłych i z prośbą o oczyszczenie ich dusz i osiągnięcia szczęścia wiecznego, jest jednym z uczynków miłości; jest to jedna z najbardziej pożytecznych rzeczy, jaką możemy uczynić dla zmarłych.

Jeśli z kolei masz nieszczęście żyć w stanie grzechu ciężkiego, tym samym nie możesz przyjmować Komunii świętej; czyniąc to, popełniałoby się kolejny grzech nazywany świętokradztwem. Ale to wcale nie oznacza, że nie możesz uczestniczyć we Mszy świętej. Powinieneś jednak zrozumieć, że twoje uczestnictwo jest niedoskonałe, ponieważ twój stan grzechowy jest w sprzeczności z postawą „życia dla Boga”. Jeśli znalazłbyś się w tej smutnej sytuacji, idź na Mszę świętą z sercem pokornym i błagaj Boga, aby przez zasługi Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa udzielił ci łaski nawrócenia i dał siłę do oddalenia się od wszystkiego, co oddziela cię od Bożej miłości.

Nie wszyscy kapłani mają takie same zdolności intelektualne i orator-

skie. Niczego nie uzyskasz, gdy krytykujesz prezbitera, który wedle twojego osądu jest mniej uzdolniony. W każdym przypadku z tego, co dane ci było usłyszeć, możesz zaczerpnąć jakieś profity duchowe, jeśli tylko wysłuchasz tego słowa z pokorą i życzliwością. Byłoby gorzej, gdybyś czynił wraz z twoimi domownikami lub znajomymi jakieś negatywne i głośne komentarze.

Kiedy wrócisz do domu, pamiętaj, że w każdej okoliczności twojego życia powinieneś kontynuować „życie dla Boga”. Na tym opiera się bowiem spójność chrześcijańskiego powołania i chrzcielnej konsekracji z uczynioną z samego siebie ofiarą, która zostaje włączona w Świętą Ofiarę, którą Chrystus złożył z samego siebie, czyniąc z niej dar dla Ojca niebieskiego.

W każdym momencie celebracji staraj się powierzać Bogu przez ręce Najświętszej Maryi Panny; nikt nie ofiarował swojego życia Bogu jak ona, nikt też nie utożsamiał się z wolą Boga lepiej niż ona; Maryja była u stóp Krzyża, kiedy Syn Boży – Syn jej łona – ofiarował swoje życie dla naszego zbawienia. Z tej szczególnej racji Maryja uczestniczy w każdej Mszy świętej, którą sprawuje Kościół. Nie jest to przypadkiem, ani też elementem czysto estetycznym, że w każdym katolickim kościele znajduje się obraz Madonny. Kiedy przyjmiesz w Komunii świętej Najświętsze Ciało Chrystusa, przypomnij sobie, że otrzymujesz też i ludzkie Ciało, które Syn Boży otrzymał w najczystszym łonie Maryi, aby móc potem je złożyć w Ofierze dla naszego zbawienia.

*przetłumaczył z języka włoskiego i opracował
Ks. Wojciech Surmiak*

Przypisy:

¹ Tekst oryginalny: *Perché devo andare a Messa la domenica?*, Città del Vaticano 2011. Teksty biblijne cytuję za: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła*, Częstochowa 2009. Wyróżnienia śródtekstowe pochodzą od Autora.

² Tekst jest poprzedzony krótkim listem wprowadzającym autorstwa byłego już Penitencjarza Większego Kard. Fortunato Bardellego, w którym czytamy:

Drogi czytelniku,

masz w ręku książeczkę o małych rozmiarach, ale z jakże bogatą zawartością. Na kilku stronach i prostym i dla wszystkich zrozumiałym językiem zostały ukazane istotne elementy Sakramentu Eucharystii i dyspozycje z jakimi powin-

niśmy go przyjmować. W czasie ostatniego wieczora swego życia Jezus zostawił nam najbardziej niezwykły dar, jaki tylko można sobie wyobrazić. Zostawił nam siebie samego, zawsze obecnego pod postaciami konsekrowanego chleba i wina. Możemy powiedzieć, że Jezus, aby pozostać blisko w każdym czasie, odkrył to, co wydawało się być niemożliwe, co więcej, nawet bardziej niż blisko, gdyż poprzez Eucharystię może przebywać w każdym z nas, stając się naszym pokarmem na drogach tego świata.

Cudowny skarb Eucharystii jest zawsze do naszej dyspozycji. Rozumiemy zatem dlaczego chrześcijanie począwszy od pierwszych wieków Kościoła gromadzą się pierwszego dnia tygodnia, w dniu zmartwychwstania Pana, aby „ponawiać” Jego gest „łamania chleba eucharystycznego”. Wyznawcy Chrystusa czynią to zgodnie z prośbą wyrażoną przez Jezusa w Wielki Czwartek: „Czyńcie to na moją pamiątkę”. Ten „Chleb” w istocie jest nieodłącznym pokarmem chrześcijan, ich umocnieniem w życiowej wędrówce. I jak dla zdrowia cielesnego potrzebny jest codzienny pokarm, tak dla zdrowia duszy nie możemy uczynić nic więcej, jak karmić ją „Chlebem Eucharystycznym”. Stąd właśnie rodzi się obowiązek uczestnictwa we Mszy świętej i w niedziele, i w ważne święta, kiedy celebруемy tajemnice z życia naszego Pana.

Jest zatem jasnym, że dla uczestnictwa we Mszy Świętej i przyjmowania tego „Chleba” są wymagane szczególne warunki duchowej higieny, uważnej „toalety wewnętrznej”.

Kolejne stronicie przypominają nam w pierwszej kolejności o ogromnej łasce obecności Pana w Najświętszym Sakramencie Eucharystii i o obowiązku spotkania się z im przynajmniej we wszystkie niedziele i wielkie święta chrześcijańskiego kalendarza, a w dalszej kolejności ukazują nam konkretne wskazówki pomagające w dobrym uczestnictwie we Mszy świętej, tak, aby spotkanie z Panem było godne i bogate w owoce.

Przedruk za: Wiadomości Archidiecezjalne, Organ Urzędowy Kurii Metropolitalnej w Katowicach, nr 1, rok 80, styczeń 2012.

KOŚCIÓŁ ZNA PONAD 130 CUDÓW EUCHARYSTYCZNYCH

Przemiana Hostii w kawałek ludzkiego ciała, a wina mszalnego w krew ludzką, wieloletnie posty eucharystyczne, lewitacje i cudowne uzdrowienia – historia Kościoła zna ponad 130 cudów związanych z Eucharystią. Zdarzają się w chwilach zwątpienia w rzeczywistą obecność

Chrystusa Najświętszym Sakramencie, podczas prób profanacji, ale także jako nagroda za wiarę i miłość.

Ciało i krew

Za pierwszy cud eucharystyczny uważa się przemianę Hostii i wina w kawałek ciała i krwi w klasztorze w Lanciano we włoskiej prowincji Chieti nad Adriatykiem w VIII wieku. W tamtejszym klasztorze ojców bazylianów jeden z kapłanów dręczony był wątpliwościami co do obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Wątpliwości te naszyły go także podczas sprawowanej mszy św. Wówczas, gdy kończył wypowiadać słowa konsekracji, Hostia zamieniła się w kawałek ciała, a wino w ludzką krew. Zakonnik powiadomił o tym swoich współbraci. Wieść rozniosła się też po okolicy. Wykonano specjalny relikwiarz, w którym Ciało i Krew przechowywane są do dziś. Krew zamieniła się w pięć grudek, ale Ciało pozostało nienaruszone. W 1970 roku zbadano dokładnie cudowną Eucharystię. Badacze orzekli, że Ciało to fragment ludzkiego serca, bez śladów konserwacji, a Krew ma grupę AB.

Stwierdzone przypadki cudów eucharystycznych pochodzą głównie z Włoch, gdzie w okresie od roku 1000 do 1772 stwierdzono ich 16. Do najślawniej szych z nich należą zdarzenia w Trani (1000 r.), Ferrarze (28 marca 1171), Alatri (1228), we Florencji (30 grudnia 1230 i 24 marca 1595), w Bolsenie (1264), Offidzie (1273), Maceracie (25 kwietnia 1356-), Turynie (6 czerwca 1453), Asti (25 lipca 1535 i 10 maja 1718), Sienie (14 sierpnia 1730) i San Pietro a Patierno (27 stycznia 1772). Opisy tych cudów znaleźć można w książce „Cuda Eucharystyczne” autorstwa Joan Carroll Cruz.

Jedno z ostatnich tego rodzaju zdarzeń odnotowano w 1984 r. w Watykanie w czasie Komunii św., której Jan Paweł II udzielał w swej prywatnej kaplicy grupie pielgrzymów z Azji. Gdy Komunię przyjmowała pewna Koreanka, Hostia stała się kawałkiem ciała. Ojciec Święty w głębokim milczeniu pobłogosławił kobietę i udzielał dalej Komunii.

Cuda przeistoczenia miały miejsce, by umocnić wiarę w prawdziwą obecność Chrystusa podczas konsekracji. Zdarzały się także, gdy profanowano Najświętszy Sakrament. W 1194 roku w Augsburgu pewna kobieta postanowiła trzymać Hostię u siebie w domu. Przyjęła Komunię św., ale nie połknęła jej, schowała w chustę i zaniósła do domu. Po latach, dręczona wyrzutami sumienia wyznała prawdę kapłanowi, a ten po otwarciu zrobionego przez kobietę relikwiarza, zobaczył, że Hostia za-

mieniła się w kawałek Ciała. Taki sam cud zdarzył się ponad sto lat później we Włoszech, kiedy młoda dziewczyna ukryła Hostię, by przekazać ją kobiecie, która miała z niej uczynić eliksir miłosny, a także, gdy pewna mężatka chciała z Komunii św. sporządzić lekarstwo na niewierność męża.

Również profanacja, której dokonano nieumyślnie, z niedopatrzenia, niedbalstwa lub bezmyślności samych kapłanów była powodem przemiany Najświętszego Sakramentu. W 1330 roku w Sienie we Włoszech pewien kapłan został wezwany do chorego. W pośpiechu nie umieścił Hostii w pudełeczku, lecz włożył ją między kartki brewiarza. Wokół niej na kartkach utworzyły się ślady krwi. Jedna z tych kartek przetrwała do dziś.

Eucharystia ma także uzdrawiającą moc. Pewien dominikanin, o. Franciszek Lerm, o którym niewiele informacji przetrwało do naszych czasów, z biegiem lat tracił wzrok, aż stał się niewidomy. Na modlitwie wyprosił cud i odzyskiwał wzrok tylko na czas sprawowania przez siebie Mszy św.

Niekiedy w Hostii widywano postać dziecka lub młodego mężczyzny. Taki cud zdarzył się w Polsce w czasach zaborów, w miejscowości Dubna (dziś znajduje się ona na terenie Ukrainy). W 1867 roku podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa, w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu wierni zauważyli nagle świetliste promienie wystrzelujące z Hostii. Po chwili w jej środku ukazała się postać Zbawiciela. Cud ten trwał aż do końca nabożeństwa i widziany był przez wszystkich zgromadzonych w kościele.

Najdoskonalszy pokarm

W historii Kościoła znane są także cuda zwane postami eucharystycznymi. Osoby, które go doświadczają, przez długi czas, niekiedy przez całe lata, żyją nie przyjmując pożywienia, a ich jedynym pokarmem jest codzienna Komunia św. Jedną z pierwszych osób, która doświadczyła postu eucharystycznego, a o której zachowały się historyczne dokumenty, jest wiejska francuska dziewczyna Alpais, żyjąca na początku XIII wieku. Po wielu ciężkich chorobach została sparaliżowana, a jej jedynym pokarmem pozostawała codzienna Eucharystia. Przybywali do niej liczni pielgrzymi, także z księżęgo rodu, a Kościół oficjalnie zbadał i uznał ten cud. Po śmierci Alpais została beatyfikowana.

Bogato udokumentowana jest także historia św. Mikołaja z Flüe

w Szwajcarii, który żył pod koniec XV wieku. Pochodził z wiejskiej rodziny, jako żołnierz uczestniczył w czterech kampaniach wojennych. Po powrocie ożenił się i został ojcem dziesięciorga dzieci. Po ćwierćwieczu uzyskał od żony zgodę na rozpoczęcie życia pustelnika w pobliskiej dolinie. Tam, znany jako brat Klaus, przeżył 20 lat nie jedząc i nie pijąc niczego. Przyjmował jedynie Komunię św. – raz w miesiącu.

We współczesnych czasach osobą, która przez kilkadziesiąt lat żywiła się wyłącznie Eucharystią była słynna francuska mistyczka Marta Robin, Uf. w 1902 r., a zmarła w 1991 r. Całe życie spędziła w swej rodzinnej wiosce Châteauneuf-de-Galaure koło Lyonu. Od dzieciństwa była pobożna i pogodna. W wieku 16 lat zachorowała na zapalenie mózgu. Dnia 15 października 1925 r. w akcie zawierzenia całkowicie oddała się Bogu. W 1926 r. została sparaliżowana, od 1928 f. nie mogła spać ani przełykać, nie jadła więc nic i nic nie piła, przez 51 lat jedynym jej pokarmem była raz w tygodniu Eucharystia.

W dniu 2 października 1930 r. otrzymała stygmaty – znaki męki Chrystusa na swym ciele: na stopach, dłoniach, boku i czole. Co tydzień przeżywała w swoim ciele i w duszy mękę Jezusa Chrystusa. W lipcu 1942 r. straciła wzrok.

Leżąc sparaliżowana przez ponad 50 lat, wciąż ofiarowywała się Bogu. Mówiła, że „każde życie jest drogą przez Kalwarię i każda dusza Ogrodem Oliwnym; tam każdy człowiek powinien w ciszy pić kielich swego życia. Każde chrześcijańskie życie jest Mszą, a każda dusza jest na tym świecie „Hostią”. (...) Hostia waszej Mszy to wy sami; wy, czyli to wszystko, czym jesteście, co macie, co robicie”.

Marta Robin odegrała niezwykle ważną rolę w najnowszej historii Kościoła francuskiego. Była duchową przewodniczką wielu znanych postaci, liderów powstających w tym kraju nowych wspólnot katolickich.

Bezpośrednio z jej inspiracji powstały „Ogniska Miłości” (Foyers de Charite). Pierwsze Ognisko Miłości założył na prośbę Marty Robin jej przyszły spowiednik ks. Georges Finet (1898-1990) z Lyonu. Obecnie działają one w 40 krajach. Spośród 75 takich placówek 14 jest we Francji, a 2 w Polsce: w Olszy koło Rogowa w archidiecezji łódzkiej i w Kaliszanach koło Józefowa nad Wisłą w archidiecezji lubelskiej.

Post eucharystyczny

Post eucharystyczny wiąże się z brakiem apetytu, niechęcią lub wręcz wstrętem do jedzenia. W bardzo drastycznej formie przeżywała go

św. Katarzyna ze Sieny. Z relacji jej spowiednika wynika, że mimo starań, by odżywiać się normalnie, święta nie mogła się przemóc. Żołądek nie trawił niczego i św. Katarzyna zwracała wszystko, nawet wodę.

Postu eucharystycznego doświadczały także osoby żyjące w XX wieku, m.in. Alexandrina da Costa (zm. W 1955 r.) i Teresa Neumann (zm. W 1962 r.).

Otrzymać Komunię z rąk Pana

Święci, którzy z różnych przyczyn pozbawieni byli na jakiś czas możliwości przystępowania do Komunii św. otrzymywali łaskę cudownego jej przyjmowania. Jednym z nich był św. Stanisław Kostka (zm. w 1568 r.). Gdy przygotowywał się do wstąpienia do zakonu jezuitów, zachorował i musiał zatrzymać się u pewnej luterańskiej rodziny. Gospodarze nie zgodzili się na sprowadzenie kapłana z Komunią św. Stanisław modlił się żarliwie do św. Barbary, patronki sakramentu pokuty i Komunii św. w godzinie śmierci. Święta zjawiła się w asyście anioła i przyniosła Eucharystię.

Dominikańskie przekazy mówią o podobnym cudzie, jakiego doświadczyła najmłodsza dominikańska święta, 11-letnia Imelda. Był rok 1333. Imelda od roku już należała do zakonu. Przyjęto ją z wielkimi oporami, ale ze względu na młody wiek nie dopuszczano do Komunii. Imelda bardzo cierpiała, obserwując każdego dnia jak inne dominikanki przyjmują Eucharystię. W dniu jej śmierci zdarzył się cud i Hostia zawisła nad głową dziewczynki. Zakonnice, które były świadkami tego wydarzenia, powiadomiły o tym sprawującego mszę św. kapłana. Ów podszedł do dziewczynki, dotknął Hostii nad jej głową i podał Imeldzie. Młodziutka dominikanka umarła w chwilę po spożyciu Komunii św.

Dar łez ...

Niektórzy święci otrzymali także dar łez za grzechy własne lub z powodu cierpień Jezusa Chrystusa. Podczas Eucharystii płakali ku uwielbieniu Boga i dla wynagradzania za grzechy. Najbardziej znana spośród nich jest św. Klara (zm. w 1253 roku). Inny święty, Feliks z Cantalice (zm. w 1587 r.), płakał tak bardzo podczas mszy św., że nie mógł recytować modlitw mszalnych.

Oprócz daru płaczu, święci wyróżniani byli za swoją niezwykłą miłość do Chrystusa w Eucharystii świetlistymi aurami, ognistą łuną i ekstazą. Cuda te były udziałem m.in. św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu

jezuitów.

Ekstazie, jaką odczuwają święci adorując Najświętszy Sakrament niekiedy towarzyszyła lewitacja, czyli unoszenie się w powietrzu. Św. Józef z Cupertino (zm. w 1663 r.), którego niemal codzienne lewitacje były bogato udokumentowane, został patronem podróżujących w powietrzu. Dar lewitacji wzbudza u świadków podziw, ale także strach, niekiedy także o życie świętej osoby. Sami lewitujący zazwyczaj wspominali to zjawisko jako łagodne unoszenie się. Jedynie św. Teresa z Avili wyznała, że jej własne lewitacje wywoływały w niej również bojaźń przed niezwykłą siłą i mocą Boga, który „nie zadowala się przyciąganiem ku sobie tylko duszy, lecz pragnie także i ciała”.

Przedruk za:

Kwartalnik diecezjalny 2009/III, Diecezja Bielsko-Żywiecka,
Rok XVIII,
(lipiec-wrzesień), str. 302-308.

**KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ W KOSZALINIE
kwartalnik**

ISSN 1734-9621

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska
75-950 Koszalin
ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego 25
skr. poczt. 167, tel. (094) 343 87 10

Redakcja: ks. dr Krzysztof Włodarczyk
mgr Emilia Gawrońska

M 1